NASIELSK * NOWY DWÓR MAZOWIECKI * LEGIONOWO

nr 2

Tygodnik Mazowiecki

Najlepiej poinformowani na północnym Mazowszu

Tygodnik ciechanowski Wydanie N

cena 3 zł w tym 5% VAT

NR 2 (2037) 8 STYCZNIA 2019 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 www.tc.ciechanow.pl

Fot. NOK Nasielsk

Korony i śpiewniki dla wszystkich

W Nasielsku w dniu Objawienia Pańskiego już po raz kolejny, tym razem wspólnie z biskupem Romanem Marcinkowskim, ulicami miasta przeszedł Orszak Trzech Króli.

Mieszkańcy najpierw spotkali się na mszy św. w parafii św. Wojciecha, skąd pochód z gwiazdą betlejemską i flagami wyruszył na rynek pod pomnik św. Jana Pawła II, gdzie oddano hołd Dzieciątku. W role Kacpra, Melchiora i Baltazara wcielili się burmistrz Nasielska Bogdan Ruszkowski, dyrektor SP nr 2 Mariusz Kraszewski oraz wikariusz parafii św. Wojciecha Andrzej Perdion. Trzej monarchowie, jak przed laty w Betlejem, złożyli hołd Dzieciątku Jezus w specjalnie zaaranżowanej stajence, w której czekała na nich Święta Rodzina. Przekazali także przyniesione dary: kadzidło – symbol kapłaństwa, mirrę – męczeństwa oraz złoto oznaczające władzę królewską. Mieszkańcy obejrzeli również jasełka z udziałem uczniów miejscowych szkół. **kak**

W sprawie wypadku w Cegielni-Kosewo

Rusza proces

Śledztwo w sprawie śmiertelnego potrącenia 15-latka z gm. Pomiechówek oraz ucieczki z miejsca wypadku zakończone zostało aktem oskarżenia. 29-letniemu sprawcy wypadku grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Do tragicznego wypadku na drodze między Wymysłami a Cegielnią-Kosewo doszło w październiku 2017 roku. Sprawca wypadku bawił się na domówce u znajomych, a kiedy zabrakło alkoholu autem pożyczonym od kolegi pojechał do sklepu. Około godz. 21.00 w drodze powrotnej potrącił idącego po chodniku 15-latka, który wracał do domu ze spotkania z kolegami. Kierujący samochodem najechał na nastolatka i nie udzielając mu pomocy uciekł z miejsca zdarzenia. Oddał kluczyki znajomemu i w dalszym ciągu uczestniczył w imprezie.

Rannego chłopaka, na ciele którego stwierdzono obrażenia ewidentnie wskazujące na wypadek drogowy, znalazł przypadkowy przechodzień. Ratownicy medyczni przewieźli nastolatka do szpitala, ale na udzielanie pomocy było już za późno. Chłopiec zmarł.

Policja, rodzina oraz mieszkańcy przez kilka tygodni poszukiwali sprawcy. Ufundowano 30 tys. zł nagrody za jego wskazanie. Śledztwo było bardzo skomplikowane i wiązało się z gigantyczną pracą.

W toku śledztwa podjęto niespotykaną w ostatnich latach w podobnych sprawach ilość czynności procesowych oraz nieprocesowych nie tylko celem ustalenia sprawcy wypadku, ale również identyfikacji pojazdu, który uczestniczył w zdarzeniu. - Obok prokuratora referenta w śledztwo byli zaangażowani niemal wszyscy prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze, która prowadziła je przez pierwszy miesiąc po zdarzeniu, a także funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze. Przełom w śledztwie nastąpił kilka tygodni później, co skutkowało zatrzymaniem Łukasza K. w grudniu 2017 r. – wyjaśnia rzecznik Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga Marcin Saduś.

29-letni sprawca wypadku został zatrzymany na lotnisku w Modlinie po przylocie z Wielkiej Brytanii. Okazało się, że jest mieszkańcem sąsiedniej wsi. W trakcie przesłuchania przez prokuratora przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz złożył obszerne wyjaśnienia zbieżne ze zgromadzonym materiałem dowodowym. W toku śledztwa jego postawa procesowa uległa jednak zmianie. Teraz do niczego się nie przyznaje i odmawia składania wyjaśnień. Wiadomo, że już wcześniej był karany, w tym dwukrotnie za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. **kak**

Nasielsk - Jaskółowo

Łapówki nie było

Prokuratura Rejonowa w Pułtusku ostatecznie umorzyła śledztwo w sprawie złożenia obietnicy udzielenia korzyści majątkowej burmistrzowi Nasielska, osobie pełniącej funkcję publiczną.

Chodzi o lata 2010-2013, kiedy powstawało wysypisko w Jaskółowie i wtedy były burmistrz Grzegorz Arciszewski miał otrzymać propozycję łapówki. Zawiadomienie wpłynęło do prokuratury w maju.

Informowaliśmy już wówczas, że jedynym dowodem, dość enigmatycznym zresztą, była dołączona do niego płyta CD z nagraniem z jednej z sesji. Kiedy został poruszony temat budowy wysypiska, Arciszewski wyjaśnił, że były pełnomocnik spółki, która kilka lat temu chciała wybudować wysypisko, przekonywał go, że ta inwestycja będzie korzystna dla gminy, bo on może przekazać 5 mln zł na potrzeby społeczne. Grzegorz Arciszewski powiedział wtedy naszej reporterce, że będąc burmistrzem nigdy nie otrzymał propozycji łapówki, potwierdził natomiast, że inwestor składał mu takie deklaracje. Sam się nad tym zastanawiał, czy nie będzie to potraktowane jako korupcja. Był przeciwny tej inwestycji, podobnie jak mieszkańcy. Twierdzi, że powiedział pełnomocnikowi, aby przekonał ludzi, to wtedy mogą rozmawiać na ten temat. Obiecane pieniądze, do przekazania których nigdy nie doszło, mogłyby zostać przeznaczone na remonty dróg czy inne potrzeby gminy.

Dalsze postępowanie prowadziła Komenda Powiatowa Policji dla powiatu warszawskiego zachodniego w Starych Babicach. Ze zgromadzonego przez nią materiału - po przesłuchaniu wielu świadków - nie wynikało, że burmistrzowi składano propozycję udzielenia korzyści majątkowej. Rozmowy przedstawiciela inwestora z burmistrzem dotyczyły tylko i wyłącznie ewentualnego wsparcia finansowego gminy. Prokuratura stwierdziła, że nie jest to czyn zabroniony i umorzyła dochodzenie. **kak**

REKLAMA

Prywatny Dom Opieki „ZELKI"

zaprasza osoby starsze na pobyt stały i czasowy

Zelki Dąbrowe 18, gm. Karniewo
tel. 29 760 07 99, 507 942 663

FC-1617

REKLAMA

Konstal PRODUCENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport i montaż GRATIS cały KRAJ

GARAŻE WZMOCNIONE

23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 3f71bf1a0b

W Karniewie czad zabił dwie osoby

Znana jest już wstępna przyczyna Do tragicznego zdarzenia doszło w nocy z 12 na 13 grudnia ub. roku w Karniewie. O godz. 9.30 dyżurny makowskiej policji otrzymał zgłoszenie o znalezieniu zwłok 97-letniej kobiety i jej 68-letniego syna w ich domu. Prawdopodobnie przyczyną ich śmierci było zatrucie tlenkiem węgla.

Jak informuje rzeczniczka makowskiej komendy policji, o zdarzeniu powiadomił listonosz, który przyniósł korespondencję. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon obu osób. Na miejscu policjanci wykonali czynności pod nadzorem prokuratora.

Śledztwem od początku zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Przasnyszu. Listonosz, który przyjechał do rodziny z korespondencją, zobaczył uchylone drzwi. Otworzył je i zauważył leżącą na podłodze kobietę. Jej martwego syna znaleziono w łóżku. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że przyczyną śmierci obojga był czad wydobywający się z nieszczelnego przewodu kominowego.

Zastępca prokuratora rejonowego Renata Zadrożna powiedziała, że zatrucie tlenkiem węgla jest najbardziej prawdopodobną przyczyną tragedii. Także dlatego, że w budynku nie doszło do pożaru. Oficjalnie jako przyczynę zgonu lekarz przeprowadzający sekcję podał „ostrą niewydolność krążenia w następstwie narażenia na lotne produkty niepełnego spalania". Przy oględzinach zwłok był mistrz kominiarstwa i on także skłonny był uznać ten powód.

- Postępowanie wciąż się toczy. Nadal czekamy na oficjalne wyniki badania krwi matki i syna. W kotłowni tego domu były nieszczelne drzwiczki do wybierania sadzy, brakowało nawiewu powietrza, a samo pomieszczenie miało zbyt małą kubaturę – informuje nasza rozmówczyni.

Jak opowiada nam jeden z mieszkańców, kobieta przez wiele lat była sprzedawczynią. Mieszkała samotnie. Była bardzo żywotna. Jeszcze kilka lat temu jeździła na rowerze. Jej syn przez wiele lat mieszkał i pracował w Mławie, ale wrócił do Karniewa i zamieszkał z matką. **RN**

Dwa wypadki, jeden śmiertelny

Na krajowej ,,siódemce" w piątek (4 stycznia) w miejscowości Pieńków kierujący peugeotem partnerem 21-letni mieszkaniec Warszawy śmiertelnie potrącił pieszego, który przechodził przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. Mężczyzna miał około 30-40 lat, był krępej budowy ciała. Policjanci prowadzą czynności w celu ustalenia jego tożsamości. Alkomat wykazał, że kierowca był trzeźwy. Policja prosi osoby, które widziały to zdarzenie, o kontakt z nowodworską komendą.

Do poważnego wypadku doszło w niedzielę (6 stycznia) po 19.00 na drodze nr 85 w Kazuniu Nowym, gdzie czołowo zderzyły się dwa samochody. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 26-letni kierujący oplem astrą z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z jadącym również oplem astrą 23-latkiem. W wyniku zdarzenia pasażerowie pierwszego auta i kierowca drugiego trafili do szpitala. Jak się okazało, 26-latek miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Został zatrzymany. Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku. **kak**

Kierowca autobusu z Żuromina potrącił pieszego

W sylwestrowy wieczór na ulicy Pułkowej na warszawskich Bielanach kierowca autobusu relacji Warszawa – Żuromin potrącił pieszego przechodzącego przez oznakowane przejście. Podjęta na miejscu zdarzenia reanimacja okazała się nieskuteczna, mężczyzna zmarł. Kierujący był trzeźwy. Zajmujące się wyjaśnianiem przyczyn wypadku policja i prokuratura ustalają m.in. czy mężczyzna wtargnął na pasy, czy został potrącony podczas przechodzenia na zielonym świetle. **Kuj**

Dzięki blokadzie zatrzymano pirata drogowego

W czwartek, 3 stycznia, po południu na ul. Kolejowej policjanci patrolujący ulice Płońska zauważyli jadącego slalomem z dużą prędkością osobowego fiata.

Używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych, próbowali zatrzymać pojazd, jednak kierowca przyspieszył i próbował uciekać ulicami miasta. Dopiero ułożona przez dzielnicowych na ul. Płockiej policyjna blokada udaremniła dalszą jazdę piratowi drogowemu, którym okazał się 27-letni płońszczanin.

- Mężczyzna został zatrzymany, badanie trzeźwości wykazało 3,7 promila alkoholu w jego organizmie. Ponadto w kieszeni spodni 27-latka funkcjonariusze znaleźli torebkę zawierającą 0,57 grama amfetaminy. Wkrótce odpowie on za jazdę w stanie nietrzeźwości, niezatrzymanie się do kontroli drogowej i posiadanie narkotyków. Grozi mu nawet do 5 lat pozbawienia wolności, wysoka kara grzywny i kilkuletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych – informuje podkom. Kinga Dreżek-Zmysłowska. **Paw**

Lekarka i kilka innych osób

Wyłudzili ponad pół miliona zł z NFZ

Anna Maria L., lekarz specjalista chorób psychicznych, była radna miejska w Ostrołęce, przyjmowała pacjentów m.in. w gabinecie w Pułtusku. Wystawiane przez nią recepty refundowane przez NFZ wzbudziły zainteresowanie policji i prokuratury.

Obecnie Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce, mieście, gdzie lekarka również prowadziła praktykę, skierowała do Sądu Rejonowego w Ostrołęce akt oskarżenia w sprawie szeregu przestępstw, których dopuszczono się w latach 2012-2017 w związku z realizacją recept refundowanych, wystawianych przez lekarza psychiatrę Annę Marię L. w ramach umów z Mazowieckim Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia w Warszawie. W przestępstwach miały uczestniczyć i inne osoby, w tym kierownik jednej z płońskich aptek Gabriel C.

Jako lekarz psychiatra Anna Maria L. diagnozowała pacjentów, dokonywała wpisów w ich kartach zdrowia i choroby oraz wystawiała recepty refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia na leki, „środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyroby refundowane ze środków publicznych".

- Anna Maria L. wystawiała recepty poświadczające nieprawdę na określone leki z linii psychiatrycznej, posługując się danymi pacjentów bez ich wiedzy, a są to okoliczności mające znaczenie prawne – wyjaśnia Elżbieta Edyta Łukasiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce. – Recepty były następnie przekazywane przez przedstawiciela firmy farmaceutycznej Jagodę K. do realizacji w ustalonych aptekach na terenie województwa mazowieckiego. Ich kierownicy, tj. Gabriel C. z Płońska oraz Dorota S. z Warszawy, odpowiedzialni za prowadzenie dokumentacji finansowo-księgowej aptek, wiedząc, że recepty są nierzetelne, przyjmowali je i realizowali w swoich aptekach osobiście bądź zlecali tę czynność podległym pracownikom. Farmaceuci poświadczali nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne w dokumentacji apteki, tj. fikcyjnej sprzedaży leku na podstawie dostarczonych recept.

Dwa razy w miesiącu przekazywali do Mazowieckiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia zestawienia refundacyjne, w których były wyszczególnione: typ recepty, liczba pozycji leku, wartość wg ceny detalicznej, opłata wniesiona przez pacjenta i kwota należnej refundacji. Nieuczciwy obrót receptami dotyczył leków na schizofrenię i cyklofrenię, tj. Olanzapinum i Quetiapinum.

Każda z ww. osób, spełniając określoną rolę w tym przestępczym procederze, w sposób nieuczciwy uzyskiwała korzyści. Straty natomiast ponosił Narodowy Fundusz Zdrowia, który wypłacał aptekom nienależne refundacje, zwiększając ich dochód, a jedna ze spółek farmaceutycznych bezpodstawnie osiągała zyski. Przedstawiciele medyczni otrzymywali z tego tytułu premie i nagrody za realizację planów sprzedaży leków, a lekarka pobierała wynagrodzenie za uczestnictwo w programach edukacyjnych, konferencjach i wyjazdach zagranicznych sponsorowanych przez firmy farmaceutyczne.

Współpracująca ze sobą grupa osób w sumie wyłudziła prawie 700.000 zł.

Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce zabezpieczyła mienie Anny Marii L., Jagody K., Gabriela C. i Doroty S. o wartości ponad 700.000 zł, co pozwoli na pokrycie kwoty wyłudzeń – poinformowała prasę rzecznik Elżbieta Łukasiewicz.

Podejrzanym zarzucono popełnienie ponad dwóch tysięcy przestępstw, kwalifikując je jako „oszustwa na szkodę NFZ, poświadczenie nieprawdy w dokumentacji medycznej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz posłużenie się nierzetelną dokumentacją". Grozi im do 12 lat pozbawienia wolności oraz kary finansowe.

Skierowany do Sądu Rejonowego w Ostrołęce akt oskarżenia jest wynikiem kilkuletniego śledztwa prowadzonego przez Komendę Wojewódzką Policji w Radomiu pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce. **IK**

Pożar domu w Glinojecku

15 grudnia kilka minut przed godz. 22.00 do Komendy Powiatowej PSP w Ciechanowie wpłynęło zgłoszenie o pożarze domu w Glinojecku przy ulicy Wojska Polskiego. Gdy strażacy dotarli na miejsce, ogień objął już całą zachodnią część budynku oraz cały strych.

W budynku zamieszkiwały dwie rodziny, które miały oddzielne wejścia. Jak informuje rzecznik ciechanowskiej straży, akcja trwała przez 4 godziny.

Ogień poważnie uszkodził wnętrze jednego z mieszkań, w tym jego wyposażenie. Straty wstępnie oszacowano na ok. 200 tys. zł. Budynek nie nadaje się do zamieszkania.

Rzecznik ciechanowskiej straży pożarnej powiedział, że zdaniem prowadzących akcję przyczyną pożaru mogło być zaprószenie ognia. Wymaga to jednak zweryfikowania.

Burmistrz Glinojecka Łukasz Kapczyński wyjaśnia, że pogorzelców na razie przygarnęli ich krewni. Obie rodziny składają się tylko z osób dorosłych. Najbardziej przykre jest to, że ten dom w ostatnim okresie był remontowany. Włożono w niego sporo pieniędzy i pracy, a tu nagle wybuchł pożar i wszystko zniszczył. **RN**

Sylwester i Nowy Rok w powiecie ciechanowskim

Trochę awantur i pożar śmieci

Od godz. 18.00 ostatniego dnia grudnia do godz. 8.00 pierwszego dnia stycznia dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie przyjął prawie 30 zgłoszeń. Dotyczyły one przede wszystkim wydarzeń na terenie samego Ciechanowa – zwłaszcza zakłócania ciszy nocnej i awantur z udziałem osób nietrzeźwych.

Dwukrotnie wzywano policjantów, aby „zaopiekowali się" będącymi pod wpływem alkoholu nastolatkami. Jedna interwencja związana była z przebywającym nieopodal dworca PKP bezdomnym mężczyzną (został on przewieziony do ośrodka dla takich osób w Turowie). - Odnotowaliśmy więcej zgłoszeń niż normalnie, ale biorąc pod uwagę specyfikę sylwestrowej nocy, należy uznać, że było spokojnie. Nie było poważniejszych zdarzeń. Policja nie była informowana również o urazach związanych z odpalaniem fajerwerków – mówi komisarz Jolanta Bym z ciechanowskiej KPP. W Nowy Rok o godz. 19.30 w Zalesiu (gm. Glinojeck) zatrzymano jadącego oplem mężczyznę, który miał w organizmie prawie dwa promile alkoholu.

31 grudnia po południu w Ciechanowie na dwóch skrzyżowaniach: ul. Sienkiewicza i Płockiej oraz ul. Orylskiej i Płońskiej strażacy musieli usunąć z jezdni plamy oleju napędowego, które prawdopodobnie pozostawione zostały przez ten sam pojazd.

Pod wieczór wyjeżdżali do Woli Młockiej (gm. Ojrzeń), gdzie w kominie budynku miejscowej szkoły zapaliły się sadze.

- W sylwestrową noc mieliśmy tylko jedną interwencję, bo tuż po północy w Ciechanowie przy ul. Kopernika palił się pojemnik na śmieci – mówi młodszy brygadier Grzegorz Pawlicki z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ciechanowie. **KK**

Amfetamina w mieszkaniu

Policjanci wydziału kryminalnego makowskiej komendy zatrzymali mężczyznę, u którego ujawnili 1,35 grama amfetaminy. W piątek, 28 grudnia przed południem policjanci weszli do jednego z mieszkań przy ul. Grzybowej w Makowie Mazowieckim. Z posiadanych informacji wynikało, że przebywający w nim 30-latek może posiadać środki odurzające.

Rzeczniczka makowskiej policji Monika Winnik relacjonuje, że lokal ten należał do 30-latka. Przeszukano kuchnię, gdzie w jednej z szafek znaleziono trzy zawiniątka z folii aluminiowej.

Zawierały one biały proszek. Wstępne badanie wykazało, że jest to amfetamina.

Za posiadanie narkotyków grozi kara pozbawienia wolności do lat 3. I to niezależnie od posiadanej ilości. Gdy jest ich dużo, sprawca musi liczyć się z zaostrzeniem kary. **rom**

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Mława, Strzegowo

Nowy Rok z hukiem

Mławianie witali Nowy Rok prywatnie, ale z wielkim hukiem. Kanonada trwała ponad pół godziny, niebo wręcz płonęło. Psy umierały ze strachu. Mieszkańcom wybuchy najwyraźniej nie przeszkadzały. Wielu z nich (niektórzy z butelkami) wyległo na ulice, aby podziwiać efekty świetlne i na świeżym powietrzu złożyć sobie życzenia. Po tej nocy pozostała kupa śmieci.

W ostatnim tygodniu fajerwerki można było nabyć nie tylko w miejscowych sklepach, ale i na targowiskach, a nawet wprost na ulicach. Ile pieniędzy poszło z dymem? Według dziennika „Puls Biznesu" Polacy rocznie wydają na zakup materiałów pirotechnicznych ponad 500 mln zł.

W Mławie nie było oficjalnego witania Nowego Roku. Władze samorządowe dwa lata temu zrezygnowały z organizowania zabawy sylwestrowej na Starym Rynku. W zamian zaproponowały koncert noworoczny. Najbliższy odbędzie się 12 stycznia (godz. 17) w hali widowiskowo-sportowej przy I Liceum Ogólnokształcącym. Wystąpią: Anna Fabrello, Robert Szpręgiel, Paweł Stawiński, Aleksandra Wiwała (sopranistka Teatru Muzycznego w Łodzi) oraz kwintet dęty Favori.

Obrazek z nocy sylwestrowej w Mławie

W Mławie zanika też tradycja balów sylwestrowych. Mieszkańcy raczej wolą spędzać tę w noc w gronie swoich najbliższych.

Podobnie jak w poprzednich latach oficjalnie witano Nowy Rok w Strzegowie. Pod zaproszeniem podpisali się wójt oraz Rada Gminy i Gminny Ośrodek Kultury. Odpowiedzieli na nie liczni mieszkańcy Strzegowa i okolicznych wsi. Zabawa zorganizowana na terenie Centrum Kulturowo-Historycznego „Kantor Młyński" trwała od godz. 21.00 do 1.00. - Była bardzo udana – powiedziała nam dyrektor GOK Ewa Maławska, co potwierdzili uczestnicy imprezy. Do tańca grał i śpiewał zespół DJ Maytone oraz wokalistka Ania. Dyrygował wodzirej z Płońska Janusz Prokopczyk. Życzenia złożyli wójt Wiesław Zalewski i przewodnicząca Rady Gminy Monika Witkowska. Władza samorządowa ufundowała też lampkę szampana. Oczywiście nie zabrakło efektów pirotechnicznych.

(kj)

Płońsk

Lasery zamiast fajerwerków, ale nie teraz

Tegoroczny sylwester w Płońsku odbył się tradycyjnie w rynku. Na plac 15 Sierpnia przybyło blisko tysiąc mieszkańców miasta. Podobnie jak w ostatnich latach powitaniu Nowego Roku towarzyszyły efektowne fajerwerki. Wydaje się, że mogła to być ostatnia tak widowiskowa impreza. Po ogólnokrajowej debacie na temat stresujących zwierzęta wystrzałów władze miasta zastanawiają się nad zmianą dotychczasowej oprawy i w przyszłym roku najprawdopodobniej zdecydują się na światła laserowe.

- Niestety okazało się, że MCK już wcześniej podpisało umowę z dostawcą fajerwerków, z której nie mogliśmy się już wycofać. Za rok spróbujemy przygotować się do sylwestra bez fajerwerków. Choć wiem, że zdania w tej sprawie są podzielone, uważam jednak, że warto zmienić oprawę tej szczególnej nocy – poinformował burmistrz Andrzej Pietrasik.

W sylwestra policja była ponad 20 razy wzywana z powodu zakłócania ciszy nocnej. W Nowy Rok z osiedla, które mieszkańcy Płońska nazywają „Eksperymenty", pogotowie zabrało mężczyznę z nożem pod łopatką.

- Nie prowadzimy śledztwa związanego z incydentem na „Eksperymentach". Patrol wezwany do szpitala, gdzie przebywał zraniony mężczyzna, usłyszał od poszkodowanego, że sam się skaleczył – mówi Kinga Drężek-Zmysłowska, podkom. KPP w Płońsku.

Pierwszego stycznia dyżurny KPP w Płońsku otrzymał zgłoszenie, że na ulicy Płockiej dwóch mężczyzn, prawdopodobnie przy użyciu niebezpiecznych przedmiotów, zaatakowało 27- i 19-latka z Płońska. Napastnicy zbiegli z miejsca zdarzenia, a poszkodowani z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

Paw

W Glinojecku tak, w Ciechanowie nie

Sylwester pod chmurką

W Glinojecku od wielu lat w sylwestrową noc mieszkańcy miasta i gminy gromadzą się na placu przed Urzędem Miasta, aby wspólnie witać Nowy Rok. Tak też zrobili kilka dni temu.

Impreza rozpoczęła się o godz. 23.00, a zakończyła ok. 1.00 w Nowy Rok. Jej uczestnicy bawili się przy muzyce odtwarzanej z urządzeń mechanicznych. Atrakcją nocy był występ Teatru Ognia Widmo. Punktualnie o północy burmistrz Łukasz Kapczyński złożył wszystkim życzenia.

- Na nasze spotkanie pod chmurką przyszło ok. 200 – 300 osób. Wszystko odbyło się zgodnie z planem. Nie było żadnych incydentów – mówi Wojciech Bruździński, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, który był organizatorem imprezy.

Również w Ciechanowie od wielu lat przed ratuszem odbywały się sylwestrowe zabawy. Zawsze ich głównym punktem był koncert mniej lub bardziej znanego zespołu muzycznego.

W tym roku prezydent Krzysztof Kosiński postanowił, że takiej imprezy nie będzie. I nie było.

Jak poinformowały władze miasta, zaoszczędzone pieniądze mają zostać przeznaczone na zorganizowanie podczas zbliżających się ferii zimowiska w województwie świętokrzyskim dla grupy ciechanowskich dzieci.

- Testowane są różne opcje, nie musimy trzymać się schematów. Miasto zawsze kilka dni po sylwestrze organizuje tradycyjny już Koncert Noworoczny, więc mamy dla mieszkańców inną muzyczną propozycję w niewielkim odstępie czasu. Oczywiście każde z tych wydarzeń jest inne. Całoroczna oferta dotycząca kultury i rozrywki jest bogata, więc uznaliśmy za sensowny pomysł COEK Studio, by zamiast sylwestra zorganizować wypoczynek dla dzieciaków. Nie oznacza to, że na stałe rezygnujemy z tej imprezy. Wszystko będzie zależało od reakcji i dalszych oczekiwań mieszkańców – tłumaczy rzeczniczka Urzędu Miasta Renata Jeziółkowska.

Ciechanowianie bardzo różnie przyjęli decyzję władz miasta, o czym świadczą ich wpisy na portalach społecznościowych.

Jedni chwalili: „Super. Dzieciaki będą zachwycone", „Fantastyczna inicjatywa, popieram".

Inni nie kryli rozczarowania: „Dziwna decyzja i chyba nie do końca przemyślana", „Powinna być zabawa przed ratuszem. A dla dzieci i tak pieniążki by się znalazły".

KK

W Płońsku pracownicy sądu również protestują

Pracownicy Sądu Rejonowego w Płońsku przyłączyli się do protestu przeciwko niskiemu wynagrodzeniu urzędniczemu w wymiarze sprawiedliwości. W ramach sprzeciwu od 10 do 21 grudnia wychodzili z plakatami w trakcie półgodzinnej przerwy przed gmach płońskiego sądu.

- Nie zmienialiśmy formy protestu. W czasie przewidzianej dla nas przerwy na posiłek wychodziliśmy przed gmach sądu, by zaprotestować przeciwko dramatycznie niskim wynagrodzeniom, jakie otrzymują pracownicy administracyjni tego jak i wielu innych sądów. Pośród nas są pracownicy z krótkim stażem, ale nie brakuje również osób, które mają ponad 15 lat doświadczenia. Pracownik z krótkim stażem zarabia 1800-1900 zł, a ludzie pracujący dłużej mogą liczyć jedynie na 2100-2200 zł. Są to bardzo niskie kwoty, biorąc pod uwagę odpowiedzialność w naszym zawodzie - powiedział „TC" Edmund Piotrowski, kurator zawodowy w Sądzie Rejonowym w Płońsku.

W Sądzie Rejonowym w Płońsku zatrudnionych jest ponad 50 pracowników administracyjnych, protokolantów, asystentów sędziów.

- Nie jesteśmy zadowoleni z dotychczasowego porozumienia podpisanego przez wszystkie związki zawodowe reprezentujące pracowników sądowych. Podwyżki, które zostały zabezpieczone, były wcześniej wykazane w ustawie budżetowej na przyszły rok. Zobaczymy, co przyniesie nowy rok. Aktualny protest jest wyrazem naszej desperacji. Tylko w taki sposób możemy protestować. Na razie nikt z nas nie myślał o innej formie wyrażenia swojego niezadowolenia – mówki kurator Edmund Piotrowski.

FOT. PAW

Grupa protestujących pracowników sądu

Paw

Regimin

Pani sekretarz poszła do sądu

Sąd rozstrzygnie, czy nowa wójt gminy Regimin Mariola Kołakowska, zwalniając z pracy długoletnią sekretarz Małgorzatę Kosińską, złamała prawo, czy też zrobiła to zgodnie z przepisami.

Małgorzatę Kosińską na stanowisko sekretarza 9 lutego 2007 r. powołał poprzedni wójt Lech Zduńczyk.

M. Kołakowska 18 listopada została wójtem po wygraniu wyborów samorządowych, w których pokonała wspomnianego wcześniej Lecha Zduńczyka, a niecałe dwa tygodnie później, 30 listopada, zwolniła z pracy dotychczasową sekretarz.

- Wójt gminy Regimin jako kierownik jednostki i bezpośredni przełożony sekretarza gminy nadzoruje jego pracę. Po przeanalizowaniu wykonywanych przez panią sekretarz czynności służbowych zawartych w jej zakresie obowiązków stwierdzono, że istnieją realne obawy co do prawidłowego funkcjonowania Urzędu Gminy. Dotychczasowe zastrzeżenia mogą narazić mnie jako wójta na odpowiedzialność ustawową. Wobec stwierdzonych nieprawidłowości w Urzędzie Gminy Regimin nastąpiła utrata zaufania i brak możliwości dalszej współpracy z panią sekretarz. W tym miejscu pragnę dodać, że pani Małgorzata Kosińska w dniu 30 listopada 2018 roku w siedzibie Urzędu Gminy Regimin odmówiła przyjęcia oraz podpisania wypowiedzenia umowy o pracę, tłumacząc to koniecznością konsultacji z prawnikiem. Następnie samowolnie opuściła siedzibę Urzędu Gminy Regimin i nie powróciła do pracy. Ponadto chciałabym wskazać, że jako wójt gminy od swoich podległych pracowników oczekuję przede wszystkim prawidłowej realizacji wyznaczonych im obowiązków służbowych, czyli postępowania zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, nie zaś lojalności, bowiem sama lojalność nie zagwarantuje prawidłowego funkcjonowania urzędu, za który osobiście odpowiadam. Moja decyzja z pewnością była decyzją trudną, jednak mając na względzie dobro gminy i jej mieszkańców, dołożę wszelkich starań, aby dbać o prawidłowe funkcjonowanie urzędu – tłumaczy nam swoją decyzję Mariola Kołakowska.

Małgorzata Kosińska nie zgadza się z decyzją wójt Kołakowskiej. Uważa ją za bezpodstawną i krzywdzącą.

- 20 grudnia 2018 r. w Sądzie Rejonowym w Ciechanowie w IV Wydziale Pracy złożyłam pozew o przywrócenie do pracy. Pismem datowanym na 30 listopada 2018 r. wójt gminy dokonała rozwiązania ze mną umowy o pracę z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia. Jako przyczynę zwolnienia podała „utratę zaufania". Moim zdaniem to bardzo lakoniczne tłumaczenie – stwierdza M. Kosińska.

KK

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Wspomnienie o dyrektorze Kubińskim

28 grudnia zmarł nagle Przemysław Kubiński, dyrektor I LO im. St. Wyspiańskiego w Mławie. Pracował w tej szkole ponad 20 lat, a od 1997 roku był jej dyrektorem.

Zawsze uśmiechnięty, ciekawy świata i ludzi, kiedy tylko miał możliwość, chętnie pomagał innym. Przez wiele lat był nauczycielem biologii. Zauważył jednak, że informatyka pełni coraz ważniejszą rolę w naszej codzienności, również w życiu szkoły i jej uczniów. Aby poszerzyć swoją wiedzę w tej materii i rozszerzyć kwalifikacje pedagogiczne, ukończył podyplomowe studia z informatyki, która z czasem stała się jego swoistym konikiem.

- Jako szef i jako człowiek był po prostu ludzki, ale jednocześnie wymagający zarówno od innych, jak i od siebie. Można się było do niego zwrócić z problemem, zawsze starał się pomóc w jego rozwiązaniu - wspomina Ewa Luks, nauczycielka matematyki w I LO.

- Współpraca z dyrektorem Kubińskim układała się bardzo dobrze. Był konsekwentny i systematyczny. Dbał o wysoki poziom nauczania, o czym świadczą wyniki egzaminów maturalnych. W starostwie bardzo wysoko ocenialiśmy jego pracę. W październiku ubiegłego roku z okazji Dnia Edukacji Narodowej otrzymał nagrodę starosty – mówi Bożena Tomkiel, dyrektor wydziału edukacji i zdrowia w mławskim starostwie.

- Przemek był jednym z głównych założycieli Stowarzyszenia Absolwentów i Wychowanków Liceum i Gimnazjum „Wyspianum" oraz Społecznego Gimnazjum, a dzisiaj Społecznej Szkoły Podstawowej. Jako jedna z 6 osób swoim majątkiem zabezpieczał kredyt na budowę społecznej placówki oświatowej. Był dobrym organizatorem, świetnie znał przepisy zarówno oświatowe, jak i samorządowe. Razem organizowaliśmy kilka zjazdów absolwentów I LO. Środowisko nauczycielskie w Mławie poniosło bardzo dużą stratę – wspomina Lech Prejs, przewodniczący Rady Miasta.

Spotkałem się z nim przed świętami, aby porozmawiać o QR kodach, nowym projekcie w liceum z wykorzystaniem informatyki, historii i zachęcającym uczniów do rozwiązywania zadań z matematyki. Miał kolejne pomysły na atrakcyjniejsze lekcje z wykorzystaniem internetowej „chmury".

W.D.

Panu
dr inż. Robertowi Czaplickiemu

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
koleżanki i koledzy
z Zakładu Rolnictwa
Państwowej
Wyższej Szkoły Zawodowej
w Ciechanowie

PC-9

Umarłych wieczność dotąd trwa,
Dokąd pamięcią się im płaci.
Wiesława Szymborska

Łącząc się w żałobie i smutku po śmierci

śp. Przemysława Kubińskiego
dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego w Mławie

składamy Rodzinie, Bliskim
i Współpracownikom
wyrazy szczerego i głębokiego współczucia.

Starosta Mławski Jerzy Rakowski,
Wicestarosta Zbigniew Markiewicz
wraz z Zarządem Powiatu,
pracownicy Starostwa Powiatowego w Mławie
oraz Przewodniczący Rady Powiatu
Jan Łukasik wraz z radnymi

FCP-14

„Można odejść na zawsze,
By stale być blisko"
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

MARKA SKWARSKIEGO

Odszedł do wieczności długoletni Nauczyciel matematyki
i Wychowawca wielu pokoleń uczniów, nieodżałowany
Kolega i Przyjaciel, a przede wszystkim wspaniały Człowiek,
którego nigdy nie zapomnimy.

Żegnamy Cię Drogi Marku,
Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci

Poruszeni śmiercią najserdeczniejsze wyrazy współczucia
i żalu oraz słowa otuchy
dla całej Rodziny

Przekazują
Dyrekcja, Nauczyciele i cała społeczność
Zespołu Szkół nr 1 im. gen. Józefa Bema w Ciechanowie

FCP-15

Andrzejowi Zawadzkiemu
wieloletniemu współpracownikowi i przyjacielowi „TC"

wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŻONY ELŻBIETY

składają
redaktor naczelny i pracownicy „Tygodnika Ciechanowskiego"

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Płońsk

Bulwersująca podwyżka diet

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Płońsku 12 radnych w głosowaniu opowiedziało się za podwyższeniem swoich diet, a 9 było przeciw.

Do tej pory radni otrzymywali miesięcznie 704,59 zł. W pierwszej wersji ich dieta miała wynosić aż… 1600 zł, a przewodniczący rady miałby pobierać 2000 zł, wiceprzewodniczący zaś 1900 zł, przy czym wcześniej były to kwoty w wysokości odpowiednio 1308,52 zł i 1107,21 zł.

Ostatecznie zapisy te zmieniono. Dieta radnego niepełniącego funkcji w organach rady będzie wynosić 1288,38 zł miesięcznie. Przewodniczący rady zainkasuje 1952,71 zł, a wiceprzewodniczący 1711,14 zł. Natomiast przewodniczący komisji otrzyma 1610,48 zł, a wiceprzewodniczący 1409,17 zł. Zgodnie z przyjętą uchwałą warunkiem wypłacenia pieniędzy jest potwierdzony podpisem na liście obecności udział radnego w zebraniach stałych komisji oraz planowanych posiedzeniach Rady Miejskiej. Każda nieobecność skutkować będzie obniżeniem diety o 10 proc.

Za podwyżką diet głosowało 12 radnych: Małgorzata Adamska-Jasińska, Arkadiusz Barański, Alina Braulińska, Aneta Jerzak, Leszek Kalkowski, Andrzej Kwiatkowski, Benedykt Nowakowski, Mariusz Prusak, Waldemar Senderski, Marzanna Stasiak, Henryk Zienkiewicz i Monika Zimnawoda.

- Z propozycją zmian wystąpiło prezydium rady. Chodziło o wywołanie dyskusji na ten temat zakończonej ustaleniem wysokości diet. Nie jesteśmy najdroższym samorządem na Mazowszu, choć zdajemy sobie sprawę, że nasze diety nie są niskie – stwierdził Andrzej Kwiatkowski.

- Chciałbym część swojej diety przeznaczyć dla rodziny, która nie korzysta z pomocy MOPS-u. Jeśli ten pomysł się nie sprawdzi, możemy przecież zmniejszyć diety nawet do złotówki. Proszę za trzy miesiące zapytać wszystkich radnych, co zrobili z otrzymanymi pieniędzmi – mówił radny Mariusz Prusak.

- Byłem zaangażowany w modernizację Rutek, zabiegałem o budowę ronda na ul. Kolejowej. Poświęcam ok. 20 dni na pracę radnego, a to powoduje dodatkowe koszty - odpowiedział radny Benedykt Nowakowski na pytanie, czym zasłużył sobie na tak wysoką dietę.

Nowe diety radnych bulwersują mieszkańców, o czym świadczą choćby krytyczne komentarze w sieci. Wydaje się, że gdyby nie obawy przed taką reakcją, diety byłyby jeszcze wyższe.

Paw

Na odchodne dla byłych starostów

Andrzej Stolpa, były starosta płoński, na koniec kadencji miał 43 niewykorzystanego urlopu. Z tego tytułu może otrzymać ekwiwalent w kwocie 21.830,24 zł brutto (14.003,53 zł netto). Ale to nie wszystko, ponieważ Andrzej Stolpa dostał już trzymiesięczną odprawę w wysokości 31.860,00 zł brutto (21.665,00 zł netto).

Pieniądze z samorządowej kasy pobrała również była wicestarosta Anna Dumińska-Kierska: 33.240,00 zł brutto, czyli 22.603,00 zł netto trzymiesięcznej odprawy oraz 12.712,32 zł brutto (7.322,21 zł netto) ekwiwalentu za 24 dni urlopu.

Paw

Pensje włodarzy w powiecie ciechanowskim

Obecnie rządzący gminami samorządowcy swe stanowiska objęli w połowie listopada 2018 r. i będą je sprawowali przez 5 lat, czyli do jesieni 2023 r.

W tabeli podajemy wysokość wynagrodzeń wójtów poszczególnych gmin na koniec poprzedniej kadencji i na początku obecnej. Znak * umieściliśmy przy nazwiskach tych, którym nie przysługuje maksymalny 20-procentowy dodatek za staż pracy.

Jak można przeczytać, wójtowie dwóch gmin (**Piotr Czyżyk i Zdzisław Mierzejewski**) obecnie zarabiają dokładnie tyle samo, ile pod koniec poprzedniej kadencji, czyli 10.180 zł (mają 4.700 zł wynagrodzenia zasadniczego, 1.900 zł dodatku funkcyjnego, 2.640 zł dodatku specjalnego i 940 zł dodatku stażowego).

Tyle samo będzie otrzymywał także nowy wójt gminy Grudusk **Marek Piotrowicz**. W porównaniu z poprzednikiem Jackiem Oględzkim jego pensja jest wyższa o 330 zł.

26-letni **Jarosław Muchowski**, wójt gminy Sońsk, ma wynagrodzenie niższe o 470 zł od sprawującej ten urząd Marzeny Ślubowskiej, ale tylko dlatego, że z racji młodego wieku nie przysługuje mu 20 proc. dodatku stażowego, a 10 proc. (470 zł). Pozostałe składniki płacy ma bowiem takie same jak poprzedniczka.

Podobnie wygląda sytuacja nowego wójta gminy Gołymin **Adama Budka**, który zarabia o 188 zł mniej od Andrzeja Chrzanowskiego dlatego, że ma tylko 16 proc. dodatku stażowego. Inne elementy jego pensji pozostały w takiej samej wysokości jak w poprzedniej kadencji: wynagrodzenie zasadnicze - 4.700 zł, dodatek funkcyjny - 1.600 zł, dodatek specjalny - 1.260 zł. Warto podkreślić, że Rada Gminy Gołymin - jako jedyna w powiecie ciechanowskim – nie przyznała wójtowi dodatków specjalnego i funkcyjnego na najwyższym określonym przez prawo poziomie.

Zarobki włodarzy czterech pozostałych gmin są obecnie znacząco niższe niż były w poprzedniej kadencji. Rząd, wprowadzając od 1 lipca 2018 r. przepisy ograniczające wysokość zarobków wójtów, wezwał samorządy do przestrzegania postanowień wydanego w maju rozporządzenia. Ale nie wszystkie rady gmin się do niego zastosowały. W powiecie ciechanowskim zrobiło to pięć wspomnianych wcześniej gmin, a cztery nie.

Ponieważ wojewodowie jako przedstawiciele rządu w terenie praktycznie nie mieli żadnych prawnych możliwości szybkiego przymuszenia władz „zbuntowanych" gmin do wdrożenia nowych przepisów w życie, przeto ich włodarze zarabiali pod koniec kadencji tyle, ile przed wejściem w życie rozporządzenia z 15 maja 2018 r.

Ten swoisty gordyjski węzeł przecięły dopiero wybory samorządowe przeprowadzone pod koniec października, po których wszystkie samorządy zmuszone były do respektowania rządowego rozporządzenia.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Wynagrodzenia na koniec poprzedniej kadencji i na początku nowej

Gmina i i funkcja	Wynagrodzenie brutto w październiku 2018 r. (koniec poprzedniej kadencji)	Wynagrodzenie brutto w grudniu 2018 r. (początek nowej kadencji)
Miasto Ciechanów Prezydent	Krzysztof Kosiński 11.992 zł	Krzysztof Kosiński 10.290 zł *
Miasto i gmina Glinojeck Burmistrz	Łukasz Kapczyński 11.004 zł	Łukasz Kapczyński 9.757 zł *
Gmina wiejska Ciechanów Wójt	Marek Kiwit 11.944 zł	Marek Kiwit 10.180 zł
Gmina Gołymin Wójt	Andrzej Chrzanowski 8.500 zł	Adam Budek 8.312 zł *
Gmina Grudusk Wójt	Jacek Oględzki 9.850 zł	Marek Piotrowicz 10.180 zł
Gmina Ojrzeń Wójt	Zdzisław Mierzejewski 10.180 zł	Zdzisław Mierzejewski 10.180 zł
Gmina Opinogóra Wójt	Piotr Czyżyk 10.180 zł	Piotr Czyżyk 10.180 zł
Gmina Regimin Wójt	Lech Zduńczyk 10.890 zł	Mariola Kołakowska 9.757 zł *
Gmina Sońsk Wójt	Marzena Ślubowska 10.180 zł	Jarosław Muchowski 9.710 zł *

Powiat makowski

Ekstra kasa dla samorządowców

Samorządowcy z powiatu makowskiego, którzy przestali pełnić funkcję wójta, bo odchodzą na emeryturę lub przegrali wybory, otrzymali „na pocieszenie" całkiem spore kwoty. Pozostali zaś na początku nowej kadencji mogli liczyć na ekwiwalenty za niewykorzystany urlop.

Najwięcej z tego pierwszego powodu przysługiwało wójtowi gminy Rzewnie Wacławowi Suskiemu – łącznie ponad 103 tysiące złotych brutto, licząc z ekwiwalentem za niewykorzystany urlop. Popatrzymy, co się złożyło na tę kwotę.

Sama odprawa wójta Suskiego, wieloletniego samorządowca, wyniosła 61.080 zł. Jej wysokość może być dla niewtajemniczonych zaskoczeniem, ale wynika ona z przepisów. Odchodzącemu na emeryturę samorządowcowi należy się 6-miesięczne dotychczasowe uposażenie. Wynagrodzenia wójtów i burmistrzów nie są małe, co przekłada się na znaczną wysokość tego jednorazowego świadczenia.

Do tego wójtowi gminy Rzewnie wypłacono odprawę w związku z upływem kadencji. Jej wysokość także regulują odgórnie przepisy, które obowiązują w całym kraju. W jego przypadku odprawa wyniosła 30.540 zł.

Wójt gminy Młynarze Wacław Suski nie zdążył wykorzystać do końca poprzedniej kadencji 24 dni urlopu. Z tego powodu otrzymał ekwiwalent wynoszący 11.678,88 zł. Wszystkie kwoty podane są brutto.

Odprawy dla przegranych

Trzymiesięczne odprawy w związku z zakończeniem kadencji otrzymali także samorządowcy, którzy nie zostali wybrani w ostatnich wyborach.

Odchodzącemu wójtowi gminy Rzewnie Romanowi Napiórkowskiemu, w związku z upływem kadencji, wypłacono odprawę w wysokości 30.132 zł brutto i ekwiwalent za niewykorzystany urlop za 32 dni w wysokości 15.429,12zł brutto (łącznie ponad 45,5 tys. zł brutto).

Jarosław Napiórkowski, były wójt gminy Sypniewo, w dniu rozwiązania stosunku pracy, tj. 22 listopada 2018 roku, otrzymał odprawę w wysokości 30.540 zł brutto (25.043 zł netto) oraz ekwiwalent za niewykorzystany urlop w wysokości: 11.679,36 zł brutto (8.138,08 zł netto). Łącznie daje to kwotę ponad 42 tys. zł brutto (ponad 33 tys. zł netto).

Wójt gminy Płoniawy-Bramura Włodzimierz Załęski otrzymał odprawę w wysokości 30.540 zł brutto (20.767 zł netto). Jak nas poinformowano w urzędzie gminy, wójt wykorzystał urlop w całości. Z tego powodu nie otrzymał ekwiwalentu.

Ekwiwalenty za urlop

Pozostali samorządowcy, choć nadal pełnią dotychczasową funkcję, otrzymali ekwiwalenty za niewykorzystany urlop. Sprawę urlopów najbardziej zaniedbał starosta makowski Roman Deptuła. Przysługiwał mu ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w wymiarze 40 dni. Z tego powodu starosta otrzymał 19.464,62 zł brutto ekwiwalentu.

Burmistrzowi Makowa Mazowieckiego Tadeuszowi Ciakowi wypłacono 17.105 zł brutto ekwiwalentu za 35 dni niewykorzystanego urlopu.

Burmistrz Różana otrzymał ekwiwalent za 35 dni niewykorzystanego urlopu w kwocie - 12.312,24 zł.

Wójt gminy Karniewo Michał Jasiński za 28 dni urlopu otrzymał ekwiwalent w wysokości 13.625,36 zł brutto (netto 8.622,70 zł)

Wójt gminy Krasnosielc w poprzedniej kadencji nie wykorzystał 26 dni urlopu wypoczynkowego i otrzymał ekwiwalent w wysokości 7.184,81 zł.

Wójt gminy Czerwonka otrzymał ekwiwalent za urlop wypoczynkowy w wysokości 10.220,32 zł za 22 dni robocze.

Wójt gminy Szelków za 22 dni zaległego urlopu otrzymał ekwiwalent w wysokości 10705,64 zł brutto.

ROMAN NADAJ

Powiat przasnyski

Najmniej zarabia burmistrz Chorzel

Najwięcej zarabia wójt gminy Przasnysz **Grażyna Wróblewska**. Co miesiąc **9.970 zł**. Na tę kwotę składa się wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 4.700 zł, dodatek funkcyjny 1.750 zł, dodatek za wysługę lat 940 zł oraz specjalny, czyli 40 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego – 2.580 zł. Faktycznie na jej konto co miesiąc wpływa 5.833 zł.

Pensja burmistrza Przasnysza **Łukasza Chrostowskiego** to także wynagrodzenie zasadniczego (4.800 zł); dodatek funkcyjny (2.100 zł) oraz specjalny w wysokości 40 proc. łącznie od zasadniczego i dodatku funkcyjnego – 2.760 zł. Dodatek za wysługę lat w wysokości 5 proc. miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego. Miesięcznie burmistrz Przasnysza zarabia **9.660 zł**, co daje 6.926 zł netto.

Wójt Krasnego **Michał Szczepański** miesięcznie otrzymuje **9.240 zł**. Jego wynagrodzenie zasadnicze wynosi 4.700 zł, dodatek funkcyjny 1.900 zł, a specjalny – 2.640 zł. Kwoty te są podane brutto, więc „do ręki" młody wójt co miesiąc otrzymuje 6.509,61 zł.

Wójt gminy Krzynowłoga Mała **Jerzy Humięcki** co miesiąc otrzymuje wynagrodzenie zasadnicze 4.700 zł, dodatek funkcyjny w wysokości 1.900 zł oraz specjalny w wysokości 35 proc. łącznego wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego brutto, tj. 2.310 zł. Przysługuje mu także dodatek za wieloletnią pracę. Miesięcznie „do ręki" wójt dostaje 6.470 zł (**9189,55 zł** brutto).

Z kolei wójt Czernic Borowych **Marek Brzeziński** otrzymuje wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 4.700 zł. Przysługuje mu także dodatek funkcyjny - 1.800 zł, specjalny – 1.690 zł oraz dodatek za wysługę lat - 940 zł. Miesięcznie „na rękę" ma 6.433 zł, czyli brutto: **9137,33 zł**).

Nowy wójt Jednorożca **Krzysztof Iwulski** otrzymuje co miesiąc 4.300 zł wynagrodzenia zasadniczego. Dodatek funkcyjny nowemu wójtowi ustalono w wysokości 1.900 zł, natomiast specjalny w wysokości 30 proc. łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego - 1.860 zł. Wójt Iwulski otrzymuje także dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 11 proc. wynagrodzenia zasadniczego w wysokości 473 zł. Jego miesięczna wypłata wynosi „do ręki" 5.893 zł. Daje to brutto **8361,76 zł**.

Beata Szczepankowska - burmistrz Chorzel nie ma łatwo z nową radą. W końcówce starego roku rada obniżyła jej wynagrodzenie. Otrzymuje teraz do ręki co miesiąc 5046,58 zł (**7.800 zł** brutto). Z tego wynagrodzenie zasadnicze wynosi 4.500 zł, dodatek funkcyjny 1.500 zł, natomiast specjalny liczony jest w wysokości 30 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego i wynosi 1.800 zł. Burmistrz przysługuje też dodatek za wieloletnią pracę oraz nagrody jubileuszowe.

kak

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Powiat żuromiński

Unikali podwyżek, teraz podnieśli aż o sto procent

W nowym roku mieszkańców miasta i gminy Żuromin czekają największe w powiecie podwyżki za odbiór odpadów komunalnych. Jest to spowodowane po części wzrostem kosztu ich wywozu, ale tak drastyczna podwyżka cen wiąże się także z długotrwałym unikaniem ich podniesienia przez Radę Miejską (koszt tymczasem rósł systematycznie).

- Nie można powiedzieć, że w tej sprawie nic się nie działo. Chociażby na posiedzeniu komisji budżetu ten temat było poruszany kilkukrotnie. Przewodniczący tej komisji proponował różne rozwiązania, aby ten system „uleczyć", ale ze strony rady poprzedniej kadencji nie spotykało się to z pozytywnym oddźwiękiem. Uznaliśmy wtedy, że nie uda nam się przekonać radnych do zmiany stawek, tym bardziej przed wyborami - wyjaśnia Michał Bodenszac, wiceburmistrz miasta i gminy Żuromin. Radni w nowej kadencji podjęli uchwałę w sprawie opłat za odbiór śmieci, jednak każdy mieszkaniec będzie musiał płacić o ponad 100 proc. więcej (w przypadku odpadów niesegregowanych).

Mieszka kilka osób, a płacą tylko za jedną

Urząd opiera się na deklaracjach składanych przez mieszkańców, w których podają oni liczbę domowników i na tej podstawie ustala wysokość opłat. Nie zawsze jednak jest to zgodne z rzeczywistością.

- To nie jest tylko problem gminy Żuromin, to jest generalnie problem wszystkich gmin i systemu. Gdybyśmy policzyli wszystkich mieszkańców, którzy zadeklarowali, że mieszkają pod wskazanym adresem i porównali z faktycznie zameldowanymi, to pewnie Polska by się dość znacznie wyludniła - mówi pół żartem, pół serio wiceburmistrz Bodenszac. Nie ma instrumentów prawnych, które by tę kwestię regulowały. Gmina musi we własnym zakresie kontrolować zgodność danych w deklaracjach złożonych przez mieszkańców ze stanem rzeczywistym.

Egzekucje należności

Zgodnie z przepisami koszty wywozu śmieci powinny bilansować się z wpłatami mieszkańców, jednak do tej pory UMiG Żuromin dopłacał ponad połowę wydawanej na ten cek kwoty.

- W naszej gminie od początku była duża dysproporcja między wpływami należności od mieszkańców a wkładem własnym gminy. Obecnie Urząd Miasta i Gminy w Żurominie pokrywa ponad 50% kosztów wywozu odpadów komunalnych - informuje Michał Bodenszac. Kolejnym problemem jest uchylanie się od wnoszenia opłat przez niektórych mieszkańców. Co prawda, stanowią oni niewielki procent, ale wiceburmistrz potwierdza, że takie przypadki również się zdarzają. Jeśli wzrasta kwota do zapłacenia, gmina zwraca się do komornika, a ten wdraża postępowanie egzekucyjne. Jak przyznaje wiceburmistrz, klika takich przypadków miało już miejsce.

Jednostki samorządu terytorialnego	Opłata od osoby za wywóz i zagospodarowanie odpadów komunalnych w roku 2019	
	Odpady segregowane	Odpady niesegregowane
Miasto Żuromin	12,00 zł	24,00 zł
Gmina Żuromin	9,00 zł	18,00 zł
Miasto i Gmina Bieżuń	9,00 zł (od lutego)	17,00 zł (od lutego)
Gmina Lubowidz	Nie ustalono jeszcze nowej opłaty.	Nie ustalono jeszcze nowej opłaty.
Gmina Siemiątkowo	11,00 zł	19,00 zł
Gmina Lutocin	7,00 zł	14,00 zł
Gmina Kuczbork - Osada	10,00 zł (od lutego)	19,00 zł (od lutego)

Jedna firma w przetargu

Okazuje się, że w powiecie do większości przetargów na wywóz i zagospodarowanie odpadów komunalnych zgłasza się tylko jedna firma. Wyjątkiem jest gmina Siemiątkowo, gdzie były dwie: jedna z Drobina, druga z Warszawy (z siedzibą w Płocku). Do końca tego roku usługi mieszkańcom tej gminy świadczy warszawska firma Remondis. Do przetargu w Lubowidzu zgłosiła się tylko firma Koma z Ełku, która będzie obsługiwała gminę przez kolejny rok. W Lutocinie ofertę złożyła jedynie spółka Empegek z Sierpca. W gminach Kuczbork, Bieżuń oraz Żuromin do przetargów stanęły Żuromińskie Zakłady Komunalne.

K. KUJAWA

Powiat makowski

Najwięcej za śmieci płacą mieszkańcy Makowa

W powiecie makowskim najwięcej za odbiór i zagospodarowanie odpadów zapłacą mieszkańcy Makowa Mazowieckiego. Miejscowy samorząd nie zdecydował się na ogłoszenie przetargu, bo woli, żeby usługę tę świadczyła miejska spółka.

Z początkiem stycznia opłata za śmieci segregowane w Makowie Mazowieckim wzrosła z 12 zł do 19 zł od osoby, a za niesegregowane – z 24 do 38 zł. Projekt uchwały podpisany przez zastępcę burmistrza przewidywał jeszcze większą podwyżkę, ale radni uznali proponowane stawki za zbyt wysokie. W efekcie obniżyli je o 3-4 złote. Władze miasta swoją decyzję uzasadniały „gwałtownym wzrostem opłat za składowanie odpadów (wynikającym z podwyższenia opłat środowiskowych), wzrostem cen utylizacji odpadów, paliw, energii elektrycznej i podniesieniem płacy minimalnej" w Miejskim Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych (wysokość płacy minimalnej ustalił rząd).

W gminie Rzewnie odbiorem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych zajmuje się spółka Błysk-Bis. Nową umowę zawarto z nią już 1 lipca 2018 r. Choć ma ona obowiązywać do 30 czerwca 2020 roku, samorząd nie uchwalił nowych stawek, a dotychczasowe są najniższe w powiecie makowskim. Mieszkańcy gminy płacą 5,20 zł miesięcznie od 1 osoby za śmieci segregowane, a 9,10 zł za zmieszane.

- W czerwcu 2018 r. zorganizowano przetarg na odbiór odpadów, ale uchwała w sprawie podwyżki nie została podjęta, bo mój poprzednik nie zgłosił jej projektu. Powinna ona obowiązywać od 1 lipca, jednak ze względu na zbliżające się wybory została odłożona w czasie. Decyzja ma zapaść na najbliższej sesji. Nowe stawki, wyższe o około 40 procent, zaczną obowiązywać od 1 lutego 2019 r. Tak wynika z wyliczeń pani skarbnik i moich. Ostateczna decyzja należeć będzie do radnych. W porównaniu z innymi gminami i tak nie będzie drogo. Jesteśmy wiejską, raczej biedną gminą. Zależy nam, żeby obciążenie mieszkańców było jak najmniejsze, ale nie chcemy dokładać do tej usługi z budżetu – mówi Wiesław Chrzanowski, wójt gminy Rzewnie.

W gminie Płoniawy-Bramura zmiany weszły w życie już w listopadzie 2018 roku po podpisaniu przez Urząd Gminy umowy w sprawie odbioru i zagospodarowania odpadów z firmą Błysk-Bis.

Za odpady segregowane mieszkańcy zamiast 8 zł od osoby płacą 14 zł, a za śmieci zmieszane stawka wzrosła z 17 do 25 zł.

W gminie Krasnosielc, w której odpady odbiera firma MPK Pure Home z Ostrołęki, nie podjęto jeszcze nowej uchwały odnośnie zmiany stawek. Obecnie trwa postępowanie przetargowe, do którego przystąpiła tylko jedna, ta sama firma, w 2019 roku żądająca za swoją usługę ok. 774 tys. zł, czyli o około 98 tys. zł więcej niż rok wcześniej. Wszystko wskazuje na to, że umowa z nią zostanie podpisana, więc podwyżka stawek dla mieszkańców jest nieunikniona.

W gminie Karniewo radni o podwyżce opłat zdecydowali na sesji 28 grudnia. Do końca roku mieszkańcy płacili 10 zł za odpady segregowane i 20 zł za zmieszane. W nowej uchwale zapisano wzrost stawek odpowiednio do 16 i 32 zł.

Rada Gminy Czerwonka także 28 grudnia podjęła decyzję o nowych stawkach opłat za śmieci. Dotychczas mieszkańcy za odpady segregowane płacili 7,00 zł od osoby, a za zmieszane 12,00 zł. Od 1 stycznia te opłaty wynoszą odpowiednio 14 i 24 zł.

W mieście i gminie Różan w 2018 roku nie podejmowano decyzji dotyczących opłat za śmieci. Podwyżki można spodziewać się od 1 lipca 2019 roku, gdyż umowa zawarta w grudniu 2017 roku ma obowiązywać przez 1,5 roku.

Podobnie sytuacja przedstawia się w gminie Młynarze, która ma obowiązującą do 30 czerwca 2019 roku umowę na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z firmą MPK Pure Home z Ostrołęki.

Gmina Szelków nie podejmowała w 2018 r. uchwały o podwyżce opłat za odbiór i zagospodarowanie śmieci. Wciąż obowiązują stare stawki, uchwalone w lipcu 2017 roku - 11 zł za odpady segregowane i 16 zł za odpady zmieszane.

RN

Pułtusk

Rewolucja czy konieczność?

Zdaniem jednych to „duży skok" lub „rewolucja", zdaniem drugich – konieczność, która pozwoli uratować przed upadłością Pułtuskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych.

Tak odmienne opinie dotyczą zmiany miesięcznych stawek opłat za gospodarowanie odpadami w gminie Pułtusk. Ale i osoby, które je akceptują, i te, które są im przeciwne, zgodzą się w jednej kwestii: dotychczas opłaty za śmieci w mieście nad Narwią i sołectwach wokół niego były niższe niż w innych gminach. Obecnie pułtuszczanie płacą ponad 100 procent więcej niż do tej pory. Jest to pierwsza podwyżka od 2013 roku.

- Stawki, które proponujecie, to jest duży skok (…). Ale wcześniej parę razy mówiliśmy, że te zmiany są nieuniknione – skomentował propozycję burmistrza podczas grudniowej sesji Sławomir Krysiak.

Podwyżka – „rewolucja" czy „zaległość w pracy rady"?

Tomasz Sobiecki, zastępca burmistrza, poinformował Sławomira Krysiaka i innych radnych, iż część kwoty za gospodarowanie odpadami zostanie przeznaczona na pokrycie zobowiązań PPUK w uzgodnieniu z wierzycielami. Dodał, iż gmina Pułtusk renegocjowała umowę z Pułtuskim Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych i ustaliła z nim nowe warunki współpracy. Przyznał, iż potrzebne są „przegląd i racjonalizacja wydatków".

- Podwyżka to nie jest sprawa PPUK, lecz sprawa gminy. Niezależnie o tego, kto będzie odbierał śmieci, to za 5 zł tego nie zrobi – stwierdził Andrzej Grąbczewski, kierownik Wydziału Inwestycji, Rolnictwa i Pozyskiwania Środków Pozabudżetowych Urzędu Miasta.

- Ta dyskusja dotyczy być albo nie być spółki ze względu na to, że przesłanki do jej upadłości zgodnie z Kodeksem handlowym mieliśmy już na początku ubiegłego roku. Jeśli dziś nie podniesiemy stawek zgodnie z wnioskiem pana burmistrza, powinniśmy ogłosić upadłość spółki – zaapelował do kolegów radnych Łukasz Skarżyński.

- To jest rewolucja! Podwyżka powyżej 100 procent, nie spotkałem się z tym – podkreślił przewodniczący Rady Miejskiej i wieloletni radny Ireneusz Purgacz.

Łukasz Skarżyński zauważył, że nawet przy stawkach zaproponowanych przez burmistrza, Pułtusk „i tak będzie najtańszy w regionie", jeśli chodzi o opłaty za odbiór odpadów. Oznacza to, że w I kwartale 2019 r. konieczna będzie kolejna podwyżka.

Do słów nowego radnego Łukasza Skarżyńskiego o „zaległościach w pracy rady" odniósł się Ireneusz Purgacz i przypomniał, że w 2016 r. ówczesny burmistrz Krzysztof Nuszkiewicz zaproponował podwyższenie stawek, temat był poruszany na posiedzeniach komisji Rady Miejskiej, radni zaakceptowali wniosek burmistrza, ale „dziwnym zbiegiem okoliczności, nie wiedzieć czemu, pan burmistrz swoją propozycję wycofał".

- Nie zmienia to faktu, że gmina jako właściciel działała na niekorzyść własnej spółki – stwierdził Łukasz Skarżyński.

- Panie radny, gmina to nie jest podmiot, który może działać na niekorzyść spółki. Myślę, że koledze jako prawnikowi nie muszę tego tłumaczyć. Gminę reprezentują określone organa – upomniał młodszego kolegę przewodniczący Rady Miejskiej.

Sławomir Krysiak przypomniał, że w minionej kadencji radni koalicji złożonej z przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego, Pułtuskiego Forum Samorządowego i Sojuszu Lewicy Demokratycznej, mającej razem „12 szabel", czyli większość w radzie, podczas głosowań „głowy mieli między nogami, a ręce podnoszone do góry". Andrzej Wydra, ówczesny przewodniczący rady, zauważył, że klub radnych Samorządowego Porozumienia Ziemi Pułtuskiej „mógł wykazać się od 30 stycznia 2018 r. do wyborów". Żaden z dyskutantów nie wspomniał o ostatniej sesji w poprzedniej kadencji z udziałem Mirosława Szymańczyka, prezesa PUK w Ciechanowie, który wyjaśnił, dlaczego potrzebne są podwyżki opłat; wówczas mimo dyskusji odpowiednia uchwała w sprawie wzrostu stawek nie została podjęta.

Burmistrz Wojciech Gregorczyk, także będący mieszkańcem Pułtuska, podkreślił, że obowiązujące od 2013 roku dotychczasowe opłaty były zbyt niskie.

Za przyjęciem nowej uchwały w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz określenia jej stawki opowiedziało się 7 radnych (PSL i PFS), 1 był przeciw (Adam Prewęcki, PSL), a 11 wstrzymało się od udziału w głosowaniu (PiS); w sesji nie uczestniczyło 2 radnych.

Nowe stawki opłat

Gospodarstwa domowe, w których odpady są segregowane, płacą: jednoosobowe – 12 zł, dwuosobowe – 24 zł, trzyosobowe – 32,40 zł, czteroosobowe – 40,80 zł, pięcioosobowe – 48 zł, sześcioosobowe i większe – 54 zł. Natomiast ci, którzy oddają odpady zmieszane, będą musieli ponosić wyższe koszty: jednoosobowe gospodarstwa domowe zapłacą 24 zł, dwuosobowe – 48 zł, trzyosobowe – 64,80 zł, czteroosobowe – 81,60 zł, pięcioosobowe – 96 zł, sześcioosobowe i większe – 108 zł.

Dotychczas w tych gospodarstwach domowych, gdzie prowadzono selektywną zbiórkę odpadów, opłaty wynosiły: za jedną osobę – 5,20 zł, za dwie – 9,80 zł i odpowiednio: 13,80 zł, 17,25 zł, 20,15 zł, 22,45 zł. Za odpady niesegregowane mieszkańcy gminy Pułtusk płacili więcej, ale i tak mniej niż w innych gminach, odpowiednio: 10,35 zł, 19,55 zł, 27,60 zł, 34,50 zł, 40,25 zł i 44,85 zł. **IK**

eprasa.pl 3f71bf1a0b

13 stycznia

Orkiestra gra

27. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, którego celem będzie zbieranie pieniędzy na zakup nowoczesnego sprzętu medycznego dla specjalistycznych szpitali dziecięcych, odbędzie się 13 stycznia.

FOT. ROMAN NADAJ

WOŚP w Ciechanowie wystartowała już 30 grudnia m.in. za sprawą klubu morsów

W Polsce jest blisko 50 szpitali z oddziałami II oraz III stopnia referencyjności, które dokonują specjalistycznej diagnozy oraz udzielają pomocy medycznej najciężej chorym dzieciom. W placówkach tych, swoim zasięgiem obejmujących teren całego kraju, szczególnie ważne jest nowoczesne, spełniające najwyższe standardy wyposażenie. Dzięki pieniądzom z WOŚP trafić mają do nich urządzenia zaawansowanych technologii, takie jak rezonanse magnetyczne, tomografy komputerowe, aparaty do diagnostyki RTG, wysokiej klasy ultrasonografy, echokardiografy czy sprzęt endoskopowy z torem wizyjnym dla gastroenterologii.

Ciechanów. Bogaty program

Ciechanowski finał WOŚP wystartował już 30 grudnia. Tego dnia na kąpielisku Krubin zebrało się kilkudziesięciu członków klubu morsów i wszyscy wskoczyli do zimnej wody (2 stopnie C°). Ponadto kąpiący się oraz liczna grupa przedstawicieli Akademii Piłkarskiej Ciechanów, w tym mali zawodnicy, ich rodzice i trenerzy, wzięli udział w I koleżeńskim biegu przełajowym, który także został zorganizowany z inicjatywy morsów. Wpisowe uczestników biegu - ponad 1500 zł - zostanie w całości przekazane na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Sztab WOŚP przygotował dla ciechanowian wiele propozycji. Już 11 stycznia, w piątek, o godz. 20.00 w pubie Gżeh odbędzie się karaoke, a 12 stycznia, w sobotę, o godz. 11.00 w Centrum Handlowym Mrówka zagrają szachiści. O godz. 14.00 w tym samym miejscu zorganizowane zostanie bicie rekordu w kręceniu bączkiem.

Także w sobotę w godz. 9.00 – 20.00 motocykliści z Ole Karter Klub FG w MMG Center we Władysławowie na pasażu zaprezentują swoje maszyny. Ci, którzy wrzucą datek do puszki, będą mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

13 stycznia w godz. 10.00 – 14.00 w ramach zorganizowanej przez ciechanowski szpital Białej Niedzieli prowadzone będą badania poziomu cukru, ciśnienia, EKG, spirometryczne oraz echo serca dla dzieci (na te ostatnie już nie można się zapisać, bo zgłosiła się maksymalna liczba chętnych).

O godz. 10.00 spod fontanny na ul. Warszawskiej wystartuje bieg „Policz się z cukrzycą". Zapisy w biurze zawodów przy ul. Warszawskiej 68 od godz. 9.00.

W godz. 11.00 - 13:00 na plaży na Krubinie po raz kolejny spotkają się morsy.

Od 10.00 do 16.00 na placu Jana Pawła II funkcjonować będzie „Miasteczko WOŚP", gdzie zaplanowano m.in. pokaz pojazdów militarnych (Militarny Ciechanów), będzie też sklepik „Mydło-powidło", a w nim różności do „kupienia" za dobrowolny datek do puszki wolontariusza. Organizowane będą animacje, ponadto Fundacja na rzecz Wspierania Obywatelskich Działań Prospołecznych „Incolumis Civis" przeprowadzi akcję „Bądź bezpieczny na drodze". Będzie można także spróbować grochówki z kuchni polowej.

W hali sportowej przy ul. Kraszewskiego w godz. 14.00 – 19.00 zorganizowane zostaną twórcze zajęcia Odkrywców Talentów. O godz. 14.30 koncert finałowy rozpocznie występ dzieci z Przedszkola nr 6 w Ciechanowie. O godz. 15.00 na scenie pojawi się Teatr Katarynka ze spektaklem „Tirti Tist w przestrzeni" (organizator COEK Studio), o godz. 17.20 zaśpiewa Maja Fijałkowska, a o godz. 17.50 wystąpi „Dębuś" Damian Demby. Ponadto na scenie pojawią się o godz. 18.30 Krzysztof „Kłyza" Łapieniecki i o godz. 19.20 zespół Suczysty. W przerwie między występami zaplanowano licytacje. Tradycyjnie na godz. 20.00 przewidziano światełko do nieba. **RN**

Płońsk. Muzycznie i tanecznie

W niedzielę, 13 stycznia, od godz. 8 do 14 na ulicach Płońska, Raciąża, Sochocina, Baboszewa i Załusk datki do puszek WOŚP będzie zbierało ponad 100 wolontariuszy. Najwięcej atrakcji przygotowano w płońskim domu kultury, gdzie na scenie kina „Kalejdoskop" od godz. 15 do 20 odbędą się pokazy, koncerty, występy taneczne oraz licytacje różnych przedmiotów. Wystąpią m.in. mażoretki „Diament" z MCK, LZA „Płońsk", Szkoła Muzyki i Tańca „Nutka" oraz grupa Skorp Dance Studio. Ponadto w ramach imprezy zaplanowano malowanie serduszek na buzi, robienie łańcucha serc z papieru, fotobudkę i grę w rzutki.

Muzycznie również w Raciążu. W planach na najbliższą niedzielę m.in. przemarsz uczestników zabawy do budynku MCKSiR, gdzie zagrają zespoły Łysa Góra i Jasno Czarni.

- Licytować będziemy płyty muzyczne i usługi zaproponowane przez miejscowych przedsiębiorców – informuje Artur Adamski, dyrektor MCKSiR w Raciążu. **Paw**

Powiat makowski. Najwięcej wolontariuszy w Makowie

Sztab 27. Finału WOŚP w Makowie Mazowieckim mieścić się będzie tradycyjnie w Miejskim Domu Kultury. W tym roku liczy on 80 kwestujących wolontariuszy.

W Makowie pieniądze do puszek zbierać będą 54 osoby. Kwesta rozpocznie się o godz. 8.00 rano i potrwa na ulicach do godz. 17.00.

Wiadomo już, ile będzie kwestować wolontariuszy w pozostałych miejscowościach: 6 osób w Krasińcu, po 5 osób w Krasnosielcu, Szelkowie i Płoniawach, w Rzewniu – 3 osoby, a w Chodkowie - 2 osoby. Wolontariusze będą wyposażeni w puszki i identyfikatory. W piątek, 11 stycznia odbędą się zbiórki w makowskich szkołach.

Program makowskiego finału WOŚ do końca nie jest jeszcze ustalony. Organizatorzy oczekują na odpowiedź jednego zespołu muzycznego oraz grupy motocyklowej. Wiadomo natomiast, że w domu kultury na godz. 15.00 zaplanowana jest licytacja, o godz. 16.00 ma odbyć się pokaz Szkoły Tańca SWAG, o godz. 16.30 – zaplanowano koncert noworoczny w wykonaniu Miejskiej Orkiestry Dętej, o godz. 17.00 wystąpi Włodzimierz Zegliński wraz z przyjaciółmi. Na miejscu będzie można coś przekąsić za drobną opłatą.

- Jest jeszcze kilka dni. Mamy trochę czasu, żeby ustalić, co jeszcze znajdzie się w programie. Na pewno będzie można posłuchać relacji w naszym internetowym radiu, uruchamianym przez dom kultury w dniu finału WOŚP. Liczymy, podobnie jak w latach poprzednich, na sporą frekwencję i hojność mieszkańców – twierdzi Katarzyna Wojnarowska, wieloletnia szefowa sztabu WOŚP w Makowie Mazowieckim, z którą rozmawialiśmy pod koniec ubiegłego tygodnia. **RN**

Przasnysz. Liczą na nowy rekord

Przasnyski finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Orlika w godz. od 12.00 do 21.00. Prawie 60 wolontariuszy już o godz. 8.00 wyjdzie na ulice miasta kwestować. – Zapraszamy wszystkich chętnych do wspólnej zabawy. Liczymy, że w tym roku pobijemy rekord – mówi szefowa sztabu Justyna Kawiecka. W zeszłym roku w powiecie przasnyskim zebrano 68 tys. zł.

W niedzielę od godz. 9.00 do 18.00 osoby pełnoletnie będą mogły zarejestrować się w bazie potencjalnych dawców szpiku. W samo południe blisko 150 chętnych pobiegnie sprzed SP nr 3 w stronę szpitala i z powrotem na trasę o długości 5 lub 1 km w ramach sportowej akcji „Policz się z cukrzycą". Dla wszystkich uczestników biegu przewidziano medale i posiłki regenerujące. Przewidziano także pokaz pojazdów rajdowych i kiermasz ciast. Muzycznym akcentem będą występy lokalnych solistek, w tym uczestniczącej w programie „The Voice of Poland" Mileny Mocek. Zagrają również band naDęci Delikwenci, Dr Plama oraz zespół country Droga na Ostrołękę. Będzie też można posłuchać kawałków grup Chojnacki-Band oraz Martess. O 17.30 odbędzie się „Swang dance show", czyli pokaz i nauka tańca. Dla najmłodszych przewidziano rozmaite atrakcje, w tym warsztaty i fotolustro. Będzie można także wylicytować zegarki, koszulki, body lub kalendarze. – Fanty czy vouchery można przynosić do naszego sztabu do Urzędu Miasta – mówi Kawiecka.

W tym roku wolontariusze będą mieli również terminale płatnicze. Nowością są także stacjonarne skarbony WOŚP, które ustawiono w Zajeździe Staropolskim przy ul. Piłsudskiego w Przasnyszu, w Urzędzie Miasta oraz w sklepie Groszek w Zielonej. **kak**

Powiat nowodworski. Pomaganie jest dziecinnie proste

13 stycznia znów zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, której wolontariusze będą zbierać środki na zakup sprzętu dla specjalistycznych szpitali dziecięcych.

FOT. MDK W MAKOWIE MAZOWIECKIM

Makowscy wolontariusze podczas ubiegłorocznego finału WOŚP

Tradycyjnie sztab zostanie zorganizowany w Nowym Dworze Mazowieckim w sali widowiskowej Nowodworskiego Ośrodka Kultury przy ul. Paderewskiego. Finał odbędzie się pod hasłem „Pomaganie jest dziecinnie proste". Wydarzenie rozpocznie się o 10.00 od pokazu magii i iluzji pana Buźki. Potem spektakl „O rany Julek" zaprezentuje teatr Wędrowniczek, przewidziano także pokazy taneczne i występy sekcji wokalnej. Animatorzy przygotowali też warsztaty plastyczne i wycinankarskie. Zorganizowana zostanie również wystawa aut terenowych, odbędzie się także pokaz psów ratowniczych. Chętni będą mogli wziąć udział w licytacjach. Gwiazdami finału będą zespoły: Codename, The Garge, Royal Age, Grupa Pasera, Banda Łysego i Sunsmoke. Imprezę poprowadzi Marcin „Marcel" Słabolepszy.

Sztab WOŚP powstał także w Pomiechówku, gdzie jak co roku organizatorzy zadbają o atrakcje dla mieszkańców. Tam finał rozpocznie się już w sobotę, 12 stycznia, od biegu na 5 km w ramach ogólnopolskiej akcji „Policz się z cukrzycą". Osobom o słabszej kondycji fizycznej organizatorzy proponują bieg na trasie o długości 1,7 km. Chętni mogą ją także pokonać, idąc z kijkami do nordic walking. Zaplanowano też kąpiel morsów i zajęcia fitness. W sobotę będzie można również honorowo oddać krew i zarejestrować się w bazie dawców szpiku. W niedzielę, w dniu finału, odbędą się koncerty i występy taneczne, m.in. zaprezentuje się warszawska grupa street dance. Przewidziano także licytacje, kiermasze, zajęcia dla rodzin z dziećmi. Imprezę od 12.30 do 22.00 będzie prowadził Roch Siemianowski. Na koniec każdy jej uczestnik otrzyma kawałek tortu.

W Zakroczymiu między godz. 14.00 a 18.00 Orkiestra zagra w Gminnym Ośrodku Kultury przy ul. Koźmińskiego, gdzie wystąpią soliści z GOK -u oraz sekcja taneczna. Odbędą się też licytacje, w których fantami będą m.in. rękawica bokserska z autografem Ewy Brodnickiej czy scenariusz jednej ze sztuk Krystyny Jandy z jej podpisem. Zainteresowani będą mogli także wylicytować dzień z burmistrzem Zakroczymia. Gwiazdą wieczoru ma być Kabaret z Konopi.

W remizie OSP przy ul. Strażackiej w Czosnowie Orkiestra będzie grać od godz. 15.00 do 21.00. Przewidziano m.in. turniej gier planszowych, warsztaty ceramiczne i decoupage. Wystąpi również miejscowa młodzież. Sztab już wystawił na aukcje internetowe fanty, wśród których znalazł się 40-letni misiek, rok temu wylicytowany podczas finału. Jego mały właściciel w tym roku postanowił ponownie przekazać go na licytację. Część aukcji zakończy się w dniu finału. Będzie można również kupić prace dzieci z przedszkola czy zarejestrować się w bazie potencjalnych dawców szpiku.

W Nasielsku w sztabie mieszczącym się w Nasielskim Ośrodku Kultury wydarzenia artystyczne zaplanowano w godz. 14.00-20.00. Zbiórka rozpocznie się już o północy w hali sportowej w Nasielsku, gdzie odbędzie się nocny turniej piłki nożnej organizowany przez nasielski klub Żbik. Od godz. 9.00 biegacze i cykliści z Nasielsk Baszta Team będą zachęcać do aktywności ruchowej na ulicach miasta. Natomiast od godz. 14.00 w budynku NOK-u (hol na dole i sala kinowa) odbędą się koncerty zespołów, wystąpi m.in. Janga Squad, Ruch Wolnych Myśli czy Alicetea. Nie zabraknie pokazów tańca, w tym breakdance oraz nauki udzielania pierwszej pomocy. Przewidziano atrakcje dla najmłodszych oraz licytacje. Będzie można również zrobić sobie tatuaż z henny. Zaplanowano też rewię mody.

W powiecie nowodworskim wszędzie przewidziano tradycyjne światełko do nieba, będzie ono w tym roku np. w formie pokazów laserowych, tańca z ogniem i fajerwerków.

Kwestujących wolontariuszy z puszkami będzie można spotkać w całym powiecie 13 stycznia od rana do zmroku. W większości sztabów będą terminale płatnicze czy wirtualne skarbony. W zeszłym roku powiat nowodworski w finale WOŚP zebrał blisko 200 tys. zł. **kak**

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Sejmik przyjął budżet województwa na 2019 rok

Dobry rok?

Co trzecia złotówka z budżetu województwa mazowieckiego w 2019 roku przeznaczona zostanie na inwestycje. Na ten cel Mazowsze wyda 1,1 mld zł. O takim podziale środków zdecydowali radni sejmiku mazowieckiego.

Dochody na Mazowszu mają wynieść ponad 3,2 mld zł, z czego 2,5 mld zł to prognozowane wpływy z podatków CIT i PIT. Na wydatki zaplanowano ponad 3,3 mld zł. 509 mln złotych województwo przekaże do budżetu państwa w ramach tzw. podatku janosikowego płaconego przez bogatsze regiony na rzecz biedniejszych.

Nie tylko drogi

Marszałek województwa Adam Struzik podkreśla, że budżet jest „rozwojowy i proinwestycyjny". - To jest dobra propozycja dla Mazowsza – twierdzi. - Ponad 30 proc. środków przeznaczymy na inwestycje drogowe, w służbie zdrowia i w instytucjach kultury. Planujemy wzrost nakładów na ten cel z ponad 800 mln zł w 2018 roku do ponad 1,1 mld zł w 2019 roku. Znajdą się również pieniądze na programy wsparcia kierowane do samorządów lokalnych, współpracę z organizacjami pozarządowymi czy na renowację zabytków – podkreśla.

Zaplanowane przez samorząd województwa mazowieckiego wydatki inwestycyjne na 2019 r. dotyczą w dużej mierze infrastruktury transportowej. Ponad 596 mln zł Mazowsze przeznaczy na budowy, rozbudowy i modernizacje dróg wojewódzkich, a ponad 54 mln zł - na wsparcie dróg powiatowych. Wśród największych inwestycji drogowych przewidzianych w tym roku znalazły się m.in. rozbudowa drogi wojewódzkiej Rembielin - Ciechanów (koszt 20 mln zł). 18 mln zł pochłonie przebudowa drogi wojewódzkiej z Gołymina do Wyszkowa. Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 571 na ponad kilometrowym odcinku w Winnicy oraz budowa chodnika i zatok autobusowych w Golądkowie będzie kosztowała 7 mln zł. 10 mln zł władze Mazowsza przekażą na budowę oraz przebudowę chodników lub ścieżek rowerowo-pieszych zlokalizowanych w ciągu dróg wojewódzkich.

Blisko 166 mln zł otrzymają na inwestycje mazowieckie szpitale, a ponad 80 mln zł - instytucje kultury. 24,5 mln zł dostaną organizacje pozarządowe. Dotacje dla przewoźników kolejowych – spółek Koleje Mazowieckie i Warszawska Kolej Dojazdowa - wyniosą 355 mln zł. Jest to kwota o prawie 70 milionów wyższa niż przeznaczona na ten cel w 2018 roku. Renowacja mazowieckich zabytków będzie kosztowała 14,9 mln zł.

Na liście beneficjentów Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Infrastruktury Sportowej Mazowsze 2019 znalazły się także inwestycje z naszego regionu. Są to m.in. budowa oświetlenia boiska szkolnego w Bieżuniu, pumptracku w Ciechanowie, wielofunkcyjnego boiska sportowego w miejscowości Kołaczków w gminie Opinogóra Górna, boiska rekreacyjno-sportowego do piłki nożnej przy ZPO w Gołyminie-Ośrodku, obiektu sportowo-rekreacyjnego w gminie Joniec, siłowni zewnętrznej w Woli Młockiej w gminie Glinojeck, siłowni plenerowej w Krysku w gminie Naruszewo, boiska sportowego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Płońsku, boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej w Dębsku, skateparku w Makowie Mazowieckim, boiska wielofunkcyjnego na gminnym stadionie sportowym w Sypniewie w powiecie makowskim. Planowana jest także modernizacja boiska wielofunkcyjnego w miejscowości Leszno w gminie Przasnysz oraz przebudowa terenu rekreacyjno-sportowego w miejscowości Arcelin w gminie Płońsk.

Sprzeciw wobec redukcji

Radni województwa mazowieckiego zaprotestowali przeciwko planowanemu przez wojewodę zmniejszeniu liczby dyspozytorni pogotowia ratunkowego na Mazowszu. Dotychczas województwo podzielone było na sześć rejonów operacyjnych obsługiwanych przez pięć dyspozytorni przyjmujących zgłoszenia i wysyłających karetki. Były to: Warszawa i okolice – Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego „Meditrans" SPZOZ w Warszawie oraz Falck Medycyna Sp. z o.o. Okolice Ostrołęki obsługiwał ostrołęcki „Meditrans", Płocka – Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w Płocku, Radomia – Radomska Stacja Pogotowia Ratunkowego, a Siedlec – siedlecki „Meditrans".

Teraz mają być tylko trzy dyspozytornie: w Warszawie, Siedlcach i Radomiu. Od kwietnia 2019 r. rejon obsługiwany przez siedlecki „Meditrans" ma być powiększony o powiaty ostrołęcki – razem z Ostrołęką, makowski, przasnyski, wyszkowski, ostrowski, pułtuski (dotychczas obsługiwane przez „Meditrans" Ostrołęka) oraz płocki (wraz z miastem), ciechanowski, gostyniński, nowodworski, mławski, płoński, sierpecki, żuromiński (dotychczas obsługiwane przez stację pogotowia w Płocku).

- Szybkie wprowadzenie takich zmian bez odpowiedniego przygotowania zagraża życiu i zdrowiu mieszkańców naszego regionu – podkreśla marszałek Adam Struzik. - To kolejny przykład zupełnie niepotrzebnej centralizacji – dodaje. Dyrektorzy stacji pogotowia zwracają uwagę na potencjalne problemy z łącznością przy tak dużych rejonach działania, np. dyspozytor z Siedlec ma decydować o wysłaniu karetki do Płońska czy Przasnysza.

Stanowisko sejmiku zostało przekazane m.in. do wojewody mazowieckiego, ministra zdrowia oraz NFZ i ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców Mazowsza – do ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Potrójny rok

Rok 2019 został ogłoszony na Mazowszu Rokiem Witolda Gombrowicza (mija 50. rocznica śmierci pisarza), Rokiem Stanisława Moniuszki (przypada 200. rocznica urodzin kompozytora) oraz Rokiem 20-lecia Samorządu Województwa Mazowieckiego.

MAŁGORZATA BARWICKA

Z ostatniej chwili:

3 stycznia wojewoda mazowiecki przedstawił plan systemu ratownictwa medycznego dla Mazowsza. Wynika z niego, że mimo wcześniejszych zapowiedzi liczba dyspozytorni nie zostanie drastycznie zmniejszona. Z sześciu funkcjonujących obecnie rejonów operacyjnych zlikwidowany ma być tylko jeden - w Grodzisku Mazowieckim.

Personalia

Nowy kierownik delegatury MUW

Wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera powołał Roberta Kochańskiego na stanowisko kierownika ciechanowskiej delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, ponieważ Krzysztof Bieńkowski - pełniący poprzednio tę funkcję - zrezygnował w związku z wybraniem go na starostę przasnyskiego.

Robert Kochański ma 40 lat. Jest doktorem nauk prawnych, specjalistą z zakresu prawa spółdzielczego i prawa samorządu terytorialnego.

Pochodzi ze wsi Kuchny (gmina Płoniawy-Bramura w powiecie makowskim), gdzie jego rodzice mieli gospodarstwo rolne. Uczył się w SP nr 3 i w Liceum Ogólnokształcącym im. KEN w Przasnyszu. W 2002 r. ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W 2012 r. na tej uczelni obronił pracę doktorską.

Po zdobyciu dyplomu m.in. prowadził na UW zajęcia ze studentami, wykładał w Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Ostrołęce oraz pracował jako nauczyciel w LO im. KEN w Przasnyszu i Centrum Kształcenia Edukator w Ciechanowie, pomagał także w prowadzeniu rodzinnego gospodarstwa rolnego.

1 września 2017 r. rozpoczął pracę w ciechanowskiej delegaturze MUW, od 15 marca 2018 r. do chwili powołania na nowe stanowisko był zastępcą jej kierownika.

Jest współautorem ośmiu publikacji książkowych poświęconych prawu spółdzielczemu. Należy do Prawa i Sprawiedliwości. Mieszka w Przasnyszu. Żonaty. Interesuje się historią (zbiera czasopisma pochodzące z okresu międzywojennego i z czasów II wojny światowej). Aktywnie działa we wspólnocie przasnyskiej parafii św. Wojciecha.

Delegatura w Ciechanowie, w której pracuje ok. 60 osób, zasięgiem swego działania obejmuje powiaty: ciechanowski, mławski, płoński, pułtuski i żuromiński. Do zadań jej kierownika, który – jak można przeczytać w regulaminie organizacyjnym MUW - zajmuje samodzielne stanowisko do spraw współpracy ze społecznościami lokalnymi, należy m.in. weryfikowanie i opracowywanie informacji na potrzeby wojewody, koordynacja i nadzór nad działaniami podległej mu instytucji, współpraca z jednostkami samorządu terytorialnego, organizacjami pozarządowymi, kościołami i związkami wyznaniowymi oraz miejscowymi jednostkami zespolonej administracji rządowej.

Opuszczone przez R. Kochańskiego stanowisko zastępcy kierownika delegatury obecnie jest wolne. Termin jego obsadzenia nie jest jeszcze znany.

KK

Radosław Osiecki zastępcą komendanta

Mazowiecki komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej starszy brygadier Bogdan Łasica powierzył starszemu kapitanowi Radosławowi Osieckiemu pełnienie obowiązków – od 1 stycznia 2019 r. - zastępcy komendanta powiatowego PSP w Ciechanowie.

Stanowisko to nie było obsadzone od 28 listopada 2018 r., ponieważ zajmujący je starszy kapitan Jarosław Nowosielski został awansowany na komendanta powiatowego.

R. Osiecki ma 35 lat. Pochodzi z Gąsek koło Ciechanowa (mieszka tam do dziś). Ukończył Szkołę Podstawową w Goryszach i II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie. Jest absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie (z 2007 roku).

Pierwszą pracę podjął w Komendzie Powiatowej PSP w Płońsku. Po dwóch latach przeniósł się do ciechanowskiej straży, gdzie zajmował różne stanowiska służbowe. Przed awansem na zastępcę komendanta był naczelnikiem wydziału operacyjnego.

Żonaty, dwoje dzieci.

Strażakiem został z wyboru. Już rozpoczynając naukę w szkole średniej, zapisał się do klasy o profilu matematycznym, aby mieć większe szanse dostania się do oficerskiej szkoły pożarniczej.

- Od najmłodszych lat miałem styczność ze strażą pożarną. Mój ojciec należy do Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąskach. Obecnie jest jej skarbnikiem. Jeszcze jako nastolatek uczestniczyłem w życiu tej jednostki. Byłem członkiem Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Brałem udział w różnych działaniach ratowniczych. Absolutnie nie żałuję, że wybrałem zawód strażaka. Powierzenie mi funkcji zastępcy komendanta jest dla mnie dużym wyróżnieniem, docenieniem mojej pracy i zaangażowania w służbę. To miłe, że ktoś zauważył mój potencjał. Mam nadzieję, że sprostam zadaniom, które przede mną zostały postawione. Będę starał się wypełniać je najlepiej jak potrafię – mówi R. Osiecki.

Mój rozmówca znajomość powiatu ciechanowskiego uważa za swój duży atut.

- Dzięki prawie 10-letniej pracy w ciechanowskiej komendzie bardzo dobrze poznałem topografię terenu i zagrożenia, które występują zarówno w samym Ciechanowie, jak i w pozostałej części powiatu. Znam każdą gminę, miejscowość i jednostkę OSP, która funkcjonuje w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Znam ich potencjał, możliwości i ludzi, którzy w nich działają – podkreśla nowy zastępca szefa ciechanowskich strażaków.

Jego zdaniem od dobrego strażaka oczekuje się przede wszystkim zdecydowania. Musi on też umieć radzić sobie ze stresem, potrafić opanować emocje i dostosować się do zmieniających się warunków, w których przychodzi mu działać. Konieczne jest też utrzymywanie sprawności fizycznej, bo obsługa specjalistycznego sprzętu ratowniczego nierzadko bywa wyczerpująca.

KK

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Sonda „Tygodnika"

2019 rok – nadzieje i obawy

Każdy z nas zastanawia się, co przyniesie nam 2019 rok. Na jego starcie życzymy sobie nawzajem, aby był lepszy od poprzedniego. Czy taki będzie? O nadziejach i obawach związanych z rozpoczętym nowym rokiem mówią nasi Czytelnicy.

Danuta Drzewiecka, dyrektor biura Mazowieckiej Izby Gospodarczej w Ciechanowie:

- Brak systemowego podejścia do przedsiębiorców i zapewnienia im stabilizacji chociażby w przepisach prawnych to od lat największe uciążliwości. Nie zmienił tego też 2018 rok. Zaczęły co prawda obowiązywać przepisy Konstytucji biznesu, ale część z nich nie jest spójna z innymi uregulowaniami prawnymi. Nieliczne ułatwienia zostały zastąpione przez kolejne, często wręcz opresyjne akty prawne i rosnącą biurokrację. Według raportu Banku Światowego polski przedsiębiorca w 2018 roku na ciążące na nim różne czynności administracyjne i rozliczenia podatkowe musiał poświęcić 336 godzin, a to ponad 70 godzin więcej niż rok wcześniej!

Z początkiem bieżącego roku coraz większe uprawnienia zyskuje Krajowa Administracja Skarbowa, a to w połączeniu z prowokacjami urzędników tworzy bardzo nieprzyjazne warunki dla prywatnego biznesu. Polski przedsiębiorca w dalszym ciągu jest traktowany jako podejrzany, którego należy kontrolować i karać. Brak przejrzystych przepisów i luki prawne dają urzędnikom możliwość dowolnej ich interpretacji, co niestety nie zachęca do tego, by być przedsiębiorcą.

W naszym kraju doszło do uprzywilejowania części obywateli (np. w ramach programu 500+), którzy korzystają z wypracowanych przez innych środków finansowych, co z kolei ma przełożenie na małą ich aktywność na rynku pracy i niechęć do podejmowania zatrudnienia. Coraz trudniej o pracowników, a do tego właściciele firm muszą liczyć się z rosnącymi składkami ZUS (chociażby z racji podniesienia płacy minimalnej z początkiem br.), co zmusza ich do szukania kolejnych oszczędności. Na dłuższą metę tak się po prostu nie da funkcjonować.

Do tego wszystkiego dochodzi ostatnie zamieszanie związane z podwyżką cen energii i tymczasowe jej finansowanie przez budżet państwa. Powstaje pytanie, czyim kosztem i co będzie w 2020 roku? To kolejna niepewność i rosnące obawy. A nadzieje? Gdybyśmy jako przedsiębiorcy nie mieli nadziei, to prawdopodobnie większość z nas podjęłaby już decyzję o zamknięciu działalności. Nasze nadzieje od lat - niestety - pozostają wciąż te same: zmniejszenie biurokracji i bardziej przejrzyste przepisy. **RN**

Zbigniew Tołłoczko, emerytowany oficer Wojska Polskiego w stopniu pułkownika, prawnik, były dziennikarz i rzecznik prasowy spółek miejskich w Pułtusku, mieszkaniec powiatu pułtuskiego:

- Mam nadzieję, że w nowym roku nadal będzie mi dopisywało zdrowie tak jak do tej pory, co przełoży się na moją dalszą aktywność społeczną. Jestem bowiem założycielem i prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Gminy Winnica oraz Wzajemnej Pomocy w Winnicy i organizatorem spotkań noworocznych dla członków i sympatyków tej organizacji pozarządowej. Poza tym jestem współzałożycielem i członkiem Stowarzyszenia Rodów Grodzieńskich. Dlatego mam nadzieję, że nadal będę aktywny społecznie tak jak dotychczas. Jako wędkarz mam życzenie, żeby było więcej ryb w Narwi i żeby te ryby brały. Oczekuję, że na Narwi będzie bezpieczniej, bo skutery wodne i motorówki hałasują, płoszą ryby i ptactwo. Od spraw osobistych, działalności społecznej, zainteresowań i pasji, choć nie wszystkich, bo jestem także rolnikiem – m.in. założyłem sad dawnych odmian i pasiekę – przejdę do samorządu i lokalnej polityki. Życzę sobie, mieszkańcom Pułtuska i powiatu pułtuskiego, żeby w gminie Pułtusk, z którą jestem związany, i w powiecie pułtuskim, w którym od lat z wyboru mieszkam, jak najdłużej, tak jak teraz, sprawowali władzę przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo to bardzo mądrzy i życiowi ludzie. Jeśli ktoś ma odmienne zdanie, akceptuję to, ale pozostanę przy swoim poglądzie, gdyż dzięki przebywaniu w tym środowisku tak właśnie postrzegam PSL. Najważniejsze moje oczekiwania i nadzieje związane z nowym rokiem zostawiłem na koniec. Chciałbym, aby w kraju i na świecie panował pokój. A jako mąż, ojciec i dziadek życzę sobie, żebym co wieczór otrzymywał ciekawe prezenty (śmiech). **IK**

Michał Pol, wiceprzewodniczący Rady Miasta Mława, kierownik Placówki Terenowej KRUS w Mławie:

- W pracy zawodowej planuję podjąć działania mające na celu obniżenie wskaźnika wypadkowości podczas prac w rolnictwie. Mam na myśli m.in. pokazy, szkolenia, spotkania, które wpłyną na to, iż praca rolnika będzie bezpieczna. Chcę jeszcze bardziej zacieśnić współpracę z innymi instytucjami, propagując profilaktykę i działania prewencyjne w celu zapobiegania wypadkom i leczeniu ich skutków. Zmniejszenie liczby zdarzeń uznanych za wypadki na terenie działania Placówki to podstawowy cel, jaki stawiam sobie na rok 2019.

Zamierzam też podjąć działania mające na celu zachęcanie rolników do korzystania z usług Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i zwiększenie liczby klientów KRUS, co powinno wpłynąć na wzrost liczby ubezpieczonych.

W nowym roku czekają mnie także duże wyzwania jako radnego. Najlepszy wynik procentowy spośród kandydatów na radnych miejskich, osiągnięty w ubiegłorocznych wyborach samorządowych, zobowiązuje i mobilizuje mnie do jeszcze bardziej wytężonej pracy i służby na rzecz mieszkańców.

Będę kontynuował zadania mające wpływ na komfort życia mieszkańców, jak i na poprawę ich bezpieczeństwa. Priorytetem jest i będzie dla mnie głos mieszkańców.

Nowy rok niesie też plany, jakie mam wobec młodych mieszkańców, a które już wkrótce będę chciał przedstawić i zaproponować do realizacji najwyższym władzom miasta. **(kj)**

Zofia Wódkiewicz, emerytka, liderka Uniwersytetu Trzeciego Wieku działającego przy TPZP w Przasnyszu:

- Uważam, że dla mnie będzie to wyjątkowy rok. Jeszcze w końcówce starego roku uznałam, że warto coś zmienić. Postanowiłam więc kupić sobie nowy samochód. Teraz oczekuję już na odbiór tego auta. Ktoś mógłby powiedzieć, że to szaleństwa seniorki, bo zamierzam jeszcze kupić nowy komputer, ponieważ uznałam, że ten dziesięcioletni, którego używałam jeszcze wtedy, kiedy byłam czynna zawodowo, już się wysłużył. Z nowym rokiem wiążą się też moje oczekiwania dotyczące dobrego samopoczucia. Nie wymagam, aby każdy dzień był słoneczny, choć bardzo by mnie to ucieszyło. Odczuwam wszelkie zmiany pogodowe. Chciałabym, aby stan mojego zdrowia się nie pogarszał. Nie życzyłabym sobie natomiast żadnych nieprzyjemnych niespodzianek, głównie tych finansowych, jak wyższe ceny leków i nieprzewidziane wydatki. Chciałabym też, aby nic złego nie spotkało mojej rodziny, koleżanek i znajomych. Mam też obawy, jak każdy, związane z utratą samodzielności, chorobą czy katastrofami. Seniorom życzę, żeby im się tak chciało w nowym roku, jak im się nie chce. Lubię pogodę ducha, wesołość, uśmiech i tego oczekuję, a przede wszystkim życzę innym. **kak**

Jagoda Gulińska z Ciechanowa:

- Jestem uczennicą trzeciej klasy gimnazjum i za kilka miesięcy czeka mnie rywalizacja o miejsce w szkole średniej. Wybieram się do Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego, do klasy o profilu humanistycznym. Trochę obawiam się tego momentu, ponieważ w tym roku w klasach pierwszych szkół średnich spotkają się dwa roczniki uczniów: mój i ten, który obecnie chodzi do ósmych klas szkół podstawowych. To oznacza, że do liceum może być bardzo dużo kandydatów, znacznie więcej niż miejsc przygotowanych w klasach pierwszych. Słyszałam, że w szkołach średnich nauka może odbywać się na dwie zmiany. Mam nadzieję, że to nieprawda. W każdym bądź razie ja nie chciałabym chodzić do szkoły na popołudniową zmianę. Niedługo czeka mnie egzamin gimnazjalny. Jak każdy egzamin niesie on ze sobą stres. Ale dla mojego rocznika ma on dodatkowe znaczenie. Właśnie ze względu na podwójny rocznik uczniów idących do szkół średnich. To wszystko powoduje, że na najbliższe miesiące patrzę ze sporym niepokojem. **KK**

Grzegorz Gaworek, kierownik działu pomocy doraźnej SPZ ZOZ Płońsk:

- Jestem optymistą, dlatego wierzę, że rok 2019 przyniesie nam dużo pozytywnych zaskoczeń. Zarówno ja, jak i inni ratownicy medyczni życzylibyśmy sobie jak najmniej interwencji, co byłoby związane z zapewnieniem większego bezpieczeństwa mieszkańcom. Powtarzamy to życzenie w każdym roku, ale liczby pokazują, że po to, by pomagać ludziom i ratować ich życie i zdrowie jeździmy więcej i dalej. Pokładamy jednak nadzieję w zwiększeniu dofinansowania, a to z kolei pozwoli nam na zakup nowego sprzętu i podnoszenie kwalifikacji pracowników. Oczywiście oprócz nadziei są także obawy związane z reorganizacją planu działania państwowego systemu ratownictwa medycznego, co w naszym przypadku oznacza przeniesienie dyspozytorni z Płocka do Siedlec. W poprzednim roku po ogólnokrajowym proteście ratowników medycznych udało się osiągnąć kompromis w sferze finansowej. Kolejne etapy porozumienia mają być wdrażane sukcesywnie. Wiem, że w wielu miejscach w kraju nadal są problemy z zapewnieniem odpowiedniej liczby ratowników czy pielęgniarek. My na szczęście mamy wystarczającą liczbę osób gotowych do pracy. W roku ubiegłym nie brakowało trudnych momentów. Pamiętam, że gdy na drogach pojawiła się gołoledź, jeździliśmy bez przerwy od jednego do drugiego wypadku. Życzmy sobie wszyscy, by ten rok był lepszy dla służby zdrowia, bo będzie to oznaczać korzyść dla wszystkich mieszkańców. Często bywa tak, że po burzy przychodzi słońce, miejmy więc nadzieję, że po trudnym roku kolejny będzie lepszy. **Paw**

Błażej Prusiński z Ciechanowa:

- We wrześniu tego roku rozpocznę naukę w szkole średniej. Również nieco obawiam się, czy dostanę się tam, gdzie będę chciał. Ale być może jeszcze bardziej obawiam się, czy dokonam właściwego wyboru kierunku dalszego kształcenia. Chciałbym iść do liceum ogólnokształcącego, ale nie do końca wiem, jaki profil wybrać, bo jeszcze nie zdecydowałem, co w życiu chciałbym robić. Myślę, że przed takim dylematem stoją ci uczniowie, którzy mają pewne zdolności z różnych dziedzin. Boję się, że dokonam złego wyboru i potem z tego powodu będę miał problemy. Cieszę się jednak, że pójdę do szkoły średniej, bo poznam nowych ludzi, zarówno wśród rówieśników jak i nauczycieli. Uważam, że takie kontakty nas wzbogacają. Ogólnie jestem zadowolony, że będę się uczył w liceum. Szkoła średnia jest bowiem okresem wchodzenia w dorosłość, czasem, gdy człowiek staje się coraz bardziej odpowiedzialny. **KK**

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Książka dla Ciebie

Mariusz Ziomecki

Odetchnij jeszcze raz

Tajemnica każdej zbrodni powinna zostać wyjaśniona, ale czasem trzeba za to zapłacić wysoką cenę…

Słynny i bogaty kompozytor gotowy jest zapłacić górę pieniędzy za rozwikłanie zagadki zabójstwa jego żony w schyłkowych latach PRL, a zrzeszenie banków chce, by podinspektor policji w stanie spoczynku Roman Medyna wykrył kim są tajemniczy akrobaci, którzy okradają prowincjonalne placówki. Jedna z tych spraw znajdzie finał na Sycylii, gdzie detektyw stanie oko w oko z najczystszym złem w ludzkiej postaci…

W życiu prywatnym byłego policjanta też czeka niełatwe zadanie: za wszelką cenę chce odzyskać miłość i zaufanie ukochanej żony, która - nie bez przyczyny! - wyrzuciła go z domu. Barbara Medyna, była policyjna psycholog, lepiej odnajduje się w cywilu niż jej uparty i porywczy partner. Czy kobieca mądrość i tym razem zatriumfuje? Czy śmiertelne zagrożenie i konieczność zmierzenia się z niebezpieczeństwem scementują chwiejący się w posadach związek?

Ziomecki łączy w jedno doskonale skrojony kryminał i wnikliwą powieść obyczajową. Charakterystyczny dla jego stylu szorstki realizm pozwala mu kreować sugestywne portrety psychologiczne bohaterów opowieści. Precyzyjnie jak w zegarku skonstruowaną kryminalną zagadkę uzupełniają społeczne obserwacje i cięte dialogi. Książką „Odetchnij jeszcze raz" autor potwierdza swoją przynależność do ścisłej czołówki polskich twórców powieści kryminalnych.

Francesc Miralles, Care Santos

Najlepsze miejsce na świecie jest właśnie tutaj

Nietypowe połączenie powieści z poradnikiem. Specjalizujący się w literaturze coachingowej Francesc Miralles, wielki popularyzator japońskiej filozofii życia ikigai, we współpracy z hiszpańską pisarką Care Santos stworzył niezbyt obszerną, ale bogatą w treści książkę, która udowadnia, że nawet największy smutek i nieszczęście mogą przeminąć.

Iris po śmierci rodziców nie potrafi znaleźć sensu życia ani wskrzesić marzeń z czasów młodości. Przypadkowo odkryta kawiarnia i poznani w niej ludzie powoli zmieniają jej sposób widzenia rzeczywistości i samej siebie. Każdy z sześciu stolików, przy których siada przez sześć kolejnych dni, posiada magiczne właściwości pomagające bohaterce rozliczyć się z przeszłością i rozsmakować w teraźniejszości.

Pod formą lekkiej przyjemnej powieści kryje się poradnik niosący potężną dawkę życiowej mądrości.

Mikołajkowe tajemnice i wspaniali rodzice

Zabawa, śmiech, zgadywanki i świąteczna, magiczna atmosfera. Tak pokrótce można opisać mikołajkowe przedstawienie, zorganizowane przez Miejskie Przedszkole nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi im. Pluszowego Misia w Ciechanowie dla wszystkich dzieci, które były ciekawe, skąd św. Mikołaj bierze prezenty.

„Skąd św. Mikołaj bierze prezenty?" to właśnie tytuł krótkiego spektaklu, który został zaprezentowany na scenie Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Podobna inicjatywa i pomysł pojawiły się już dwa lata temu. Wtedy, z okazji Dnia Rodziny, na scenie wystąpili rodzice i nauczyciele. W tym roku dyrekcja placówki postanowiła wrócić do tamtego projektu i raz jeszcze przygotować dla maluchów coś specjalnego, tym razem z okazji mikołajek. Przedstawienie, którego scenariusz wspólnie napisały dyrektorka przedszkola Izabella Grabowska oraz nauczycielka wychowania przedszkolnego Agata Szczepańska było idealnie dopasowane do widzów, którzy zebrali się tego dnia na widowni sali widowiskowej PCKiSz. To one również odpowiadały za reżyserię tej wyjątkowej produkcji.

– Wspólnie z rodzicami podjęliśmy decyzję o tym, aby przedstawienie pokazać szerokiej publiczności. Dzięki współpracy z centrum kultury udało nam się zrealizować nasz plan – mówi Agata Szczepańska.

Mikołajkowe spotkanie otworzył występ Zosi Jankowskiej, która pięknie zaśpiewała dla wszystkich zebranych na sali. Przedszkolaki, oglądając uważnie przedstawienie, miały okazję odkryć tajemnicę, którą chcą poznać zarówno dzieci, jak i dorośli. W zabawny, ale też pouczający sposób dowiedzieliśmy, skąd biorą się prezenty w rękach grzecznych dzieci. Bo tylko grzeczne dzieci otrzymują prezenty, a tego pilnują mądre elfy, które dzielnie pomagają św. Mikołajowi. Niegrzeczne dzieci, które nie słuchały rodziców i nauczycielek, otrzymują niestety rózgi. Inscenizacja miała też charakter interaktywny, angażowała dzieci z widowni podczas wspólnego śpiewania piosenek czy „podróży" saniami św. Mikołaja przez salę, najmłodsi mieli okazję być częścią tego widowiska. Na koniec przewidziano kilka zagadek, a dzieci mogły sprawdzić swoją spostrzegawczość i uwagę. Pytania dotyczyły treści prezentowanych na scenie. Uważni widzowie byli nagradzani słodkimi prezentami i książeczkami.

Bez współpracy z rodzicami maluchów nie udałoby się zrealizować całego przedsięwzięcia.

– Mamy w przedszkolu wspaniałą Radę Rodziców. Już na pierwszym spotkaniu organizacyjnym rozdzieliliśmy wszystkie role do naszej mikołajkowej inscenizacji. To bardzo ważne, że rodzice tak chętnie wzięli udział w tym projekcie – mówi Izabella Grabowska.

Zosia i Franek - główni bohaterowie przedstawienia

– Pomysł mikołajkowego spektaklu pojawił się już w wakacje, kiedy powstawały plany współpracy z rodzicami na nowy rok szkolny – dodaje pani dyrektor. Przygotowania rozpoczęły się we wrześniu, kiedy mało kto myśli o świętach, prezentach i choince. Przez długi czas powstawały dekoracje, scenografia i rekwizyty. Dużą uwagę poświęcono też kostiumom, których nie powstydziliby się aktorzy z profesjonalnych teatrów dla dzieci. To był długo skrywany prezent dla dzieciaków z różnych przedszkoli i nie tylko.

– Chętnych nie zabrakło. Daliśmy dwa przedstawienia, a sala była wypełniona prawie w całości. W planach jest powtórzenie występu, bo ze względu na pogodę nie wszystkim udało się dojechać. Powtórkę spektaklu „Skąd św. Mikołaj bierze prezenty?" planujemy już w styczniu - dodaje Agata Szczepańska.

Aktorzy i panie reżyserki spotykali się przynajmniej raz w tygodniu, aby dopracować każdy szczegół. Dzięki wszystkim staraniom efekt był bardzo dobry, o czym świadczyły gromkie brawa po zakończeniu występów.

Za pieniądze ze sprzedaży biletów, za które widzowie płacili symboliczne 5 zł, zostanie wzbogacone wyposażenie przedszkola.

– Wszystkie pieniądze, które udało się nam zebrać, przeznaczymy na nową zabawkę, najprawdopodobniej pojawi się ona na naszym placu zabaw – opowiada Izabella Grabowska. Zapewnienie świetnej zabawy i możliwość wspólnego spędzenia czasu to cele, które przyświecały organizatorom przedstawienia, jednak najważniejsze było przygotowanie niespodzianki dla dzieci oraz integracja rodziców z przedszkolem.

Tekst i fot. natson

Spektakl zostanie powtórzony we wtorek, 15 stycznia br. o godz. 10.00.

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 8 do 10 stycznia, godz. 14.45 – Królowa Śniegu. Po drugiej stronie lustra, o 16.15 – Sekretny świat kotów, o 18.15 – Aquaman, o 21.00 – Pech to nie grzech; 11 i 13 stycznia, godz. 15.00 i 17.00 – Ralph Demolka w internecie, o 19.00 – Zabawa, zabawa, o 20.45 – Underdog; 14 stycznia, godz. 17.30 – Wszyscy wiedzą, o 20.00 – Oni.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: 9 stycznia, godz. 16.00 – Autsajder, o 19.00 – Diabeł: Inkarnacja; 10 stycznia, godz. 17.00 – Autsajder, o 19.00 – Diabeł: Inkarnacja; od 11 do 13 stycznia, godz. 15.00 – Królowa Śniegu. Po drugiej stronie lustra, o 17.00 – Autsajder, o 19.00 – Diabeł: Inkarnacja.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: od 9 do 12 stycznia, godz. 15.00 – Królowa Śniegu. Po drugiej stronie lustra, o 17.00 – Fuga, o 19.00 – Narodziny gwiazdy.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 9 i 10 stycznia, godz. 15.00 – Aquaman, o 18.00 – Fuga, o 20.30 – Aquaman; 11 stycznia, godz. 15.30 i 18.00 – Mary Poppins powraca, o 20.30 – Oni; 12 stycznia, godz. 13.30 i 16.15 – Mary Poppins powraca, o 19.00 – Oni.

„Mały Kalejdoskop": 12 stycznia, godz. 17.00 – Komunia, o 18.30 – Płomienie.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 8 i 9 stycznia, godz. 17.00 – Grinch, o 19.00 – Diabeł: Inkarnacja.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5:
8 stycznia, godz. 9.00 – X Przegląd przedstawień kolędniczych JASEŁKA 2018 (część II); 12 stycznia, godz. 17.00 – XXIX Koncert Noworoczny GALA 2019 pod honorowym patronatem Starosty Ciechanowskiego Pani Joanny Potockiej – Rak; 15 stycznia, godz. 10.00 – Przedstawienie mikołajkowe „Skąd św. Mikołaj bierze prezenty?", w wykonaniu rodziców dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi im. Pluszowego Misia w Ciechanowie.

„Małe kino Łydynia": 8 i 10 stycznia, godz. 16.00 – Królowa Śniegu. Po drugiej stronie lustra, o 19.00 – Kursk; od 11 do 13 stycznia, godz. 16.30 – Ralph Demolka w internecie, o 19.00 – Underdog.

Kawiarenka kinowa „Kultura" - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.
Kawiarnia Artystyczna: 9 stycznia, godz. 18.00 – Wieczór kolęd i pastorałek ze Społeczną Szkołą Podstawową STO z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Ireny Sendlerowej w Ciechanowie.

Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim", czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ); 16 stycznia, godz. 17.30 – Stand Up – Łukasz Lotek Lodkowski: Bałagan na strychu.
info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18.00. Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85; 9 stycznia, godz. 18.00 – Koncert Filharmonii Narodowej – przedstawienie operowe „Verbum Nobile"; 12 stycznia, godz. 17.00 – Koncert Noworoczny (hala sportowa I LO w Mławie)

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43; 13 stycznia, godz. 14.00 – 27 finał WOŚP w Nasielsku

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 13 stycznia, godz. 15.00 – 27 finał WOŚP w Płońsku
Do 14 stycznia wystawa „Doprowadzić do niedorzeczności" Roberta Wałęka
Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo".
Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego mieszcząca się w Domu Kultury przy ul. Płockiej 50 czynna codziennie od 8.00 do 16.00 po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32 w. 16; Izba Pamięci Dawida Ben Guriona nieczynna z powodu prac remontowych.

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 10 stycznia, godz. 18.00 – Cykl filmowy „Lubię polskie kino", film Córki dancingu.
Pracownia rysunku i malarstwa – poniedziałek i piątek w godz. 16.00-18.30; Koło teatralne – poniedziałek i piątek w godz. od 15.00 do 18.00. Wystawa stała - „Małe muzeum kina".

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99: Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. 23 657 27 99.
W każdy poniedziałek o godz. 16.15 zajęcia teatralne dla młodzieży od 13 do 19 lat.

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.
Galeria Bolesława Biegasa – do 12 stycznia – wystawa aukcyjna ciechanowskich artystów na rzecz Funduszu „Sztuka Młodych"
Galeria „Na pięterku" – do 11 lutego – wystawa pokonkursowa prac XXXII Konkursu Plastycznego „Szopka Bożonarodzeniowa i Karta Świąteczna"

PUŁTUSK

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10.00 do 18.00.

MUZEA

Opinogóra, Muzeum Romantyzmu, tel. 671 70 25, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych: maj - wrzesień od 10.00 do 18.00, październik - kwiecień od 8.00 do 16.00. Sprzedaż biletów najpóźniej 1 godz. przed zamknięciem. Ekspozycja stała w neogotyckim zameczku poświęcona głównie życiu i twórczości Zygmunta Krasińskiego. W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 koncert polskiej muzyki i poezji.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Zumba was odmieni

Rozmowa z Tomaszem Łobaczem, mistrzem Europy i świata w tańcu nowoczesnym, instruktorem zumby

*** Kiedy zaczął pan swoją przygodę z zumbą?**

- Od 5 lat jestem licencjonowanym instruktorem zumby. Zaczęło się niewinnie. Zobaczyłem ten taniec na kanale YouTube i zaintrygował mnie do tego stopnia, że postanowiłem pójść na kurs instruktora.

*** Czym ten taniec różni się od innych?**

- Zumba to mieszanka wielu stylów tanecznych, np. dancehallu, latino, hip hopu, jak też elementów aerobicu. Do każdej muzyki jest określony układ tworzony przeze mnie jako instruktora lub poznany podczas kursu.

*** Czy zumba może odmienić nasze życie?**

- Sam ruch odmienia życie. Łączenie go z muzyką to świetna sprawa, w szczególności dla kobiet, bo mogą poczuć się swobodniej i wyrazić siebie. To taniec, w którym z czasem dochodzi się do sprawności. Nie musimy być dobrymi tancerzami ani też przejmować się, czy nam dobrze wychodzi. Najważniejsze jest to, żebyśmy się dobrze bawili.

*** Zumba zyskuje na popularności. Co sprawia, że stała się wręcz powszechna?**

- Zumba to energia, radość. Każdy tam znajdzie coś dla siebie. Ludzie zarażają się tym tańcem, bo jest bardzo energetyczny. Może dlatego tego typu zajęcia są dostępne w każdym klubie fitness.

*** Czy są tacy, którzy przychodzą poskakać, żeby schudnąć?**

- Jak najbardziej, ale przede wszystkim liczy się dobra zabawa. To od naszego zaangażowania zależy, czy schudniemy i jak szybko. Na pewno nie tylko zrzucimy zbędne kilogramy, ale też poprawi się wydolność naszego organizmu. Oczywiście nie wystarczy przyjść na jedne czy dwa zajęcia, trzeba chodzić na nie regularnie. Podczas tego tańca uaktywniają się wszystkie nasze mięśnie, nawet te, o których na co dzień zapominamy (śmiech).

*** Czy zumbę może tańczyć każdy, niezależnie od tego ile ma lat?**

- Zumba jest dla wszystkich. Nie ma ograniczeń wiekowych. Na zajęciach ćwiczący dozuje sobie wysiłek do własnego samopoczucia i możliwości. Proste kroki mogą mieszać się z bardziej skomplikowanymi, każdy jest w stanie szybko się ich nauczyć.

*** Niektórym pewnie trudno byłoby wybrać się na takie zajęcia z marszu, bez przygotowania. Co im pan proponuje?**

- 90% sukcesu to chęć uczestniczenia w takich zajęciach, a 10% to mój wkład w to, żeby każda osoba wchodząca na salę czuła się bezpiecznie i komfortowo.

*** Zumba pojawia się także na wielu imprezach charytatywnych, w których pan też chętnie bierze udział. Ostatnio tańczył pan na Rodzinnych Mikołajkach dla Kacpra. Warto pomagać innym?**

- Nie wszystko da się przeliczyć na pieniądze. Zawsze warto pomagać potrzebującym, dobro wraca z nawiązką. Chętnie wspieram i biorę udział w takich przedsięwzięciach. Uczestnicząc w Rodzinnych Mikołajkach organizowanych przez Mazovia ProActiv, miałem satysfakcję, że dołożyłem swoją cegiełkę na tak szczytny cel. Nigdy nie wiadomo, co nas w życiu jeszcze spotka. Trzeba mieć otwarte serce i nieść dobro.

*** Często bywa pan w Ciechanowie. Nie myślał pan o tym, żeby zamienić Siedlce na to miasto?**

- Moim rodzinnym miastem są Siedlce, z którymi jestem związany zawodowo i rodzinnie. Od najmłodszych lat uczestniczyłem w zajęciach siedleckiej formacji tańca nowoczesnego. Jako jej tancerz wielokrotnie stawałem na najwyższych stopniach podium mistrzostw Polski, Europy i świata. Chciałem rozwijać się dalej, wykorzystać to, co już posiadam – swoje doświadczenie i wiedzę - stąd pomysł na zumbę, czyli zabawę poprzez taniec.

*** A co przyciąga pana do Ciechanowa?**

- Wspieram swoją siostrę Magdę Łobacz, która prowadzi grupę taneczną Mada Dance. Praca z dziećmi i młodzieżą daje mi ogromną satysfakcję. To bardzo przyjemne uczucie, gdy widzi się młodych ludzi na parkiecie i ich ogromne zaangażowanie podczas zajęć. Mada Dance to taka wielka rodzina, którą stworzyła moja siostra. W Ciechanowie jestem w każdy weekend. Bywam tu regularnie od początku istnienia tej grupy tanecznej, a jeśli chodzi o zajęcia zumby – w Ciechanowie prowadzę je raz w tygodniu od września 2018 roku, organizuję je także w swoim rodzinnym mieście. Zumba jest dla mnie odskocznią od codziennej pracy.

*** Czy poza zumbą ma pan jeszcze jakieś pasje?**

- Na tyle, na ile pozwala mi czas. Wolne dni latem spędzam na Mazurach, najchętniej żeglując, a zimą odpoczywam w górach, dokąd zabieram narty. Wyjeżdżamy całą rodziną: ja, żona i dzieci.

Rozmawiał ROMAN NADAJ

Koncert Noworoczny w Ciechanowie

Tradycyjnie już po raz dwudziesty dziewiąty w najbliższą sobotę 12 stycznia br. w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie odbędzie się Koncert Noworoczny Gala 2019 połączony ze zbiórką pieniędzy na fundusz Sztuka Młodych, którego celem jest wspieranie młodzieży szczególnie uzdolnionej artystycznie.

W programie m.in. koncert laureat laureat laureatów statuetek Sukces Artystyczny Roku 2018, aukcja dzieł sztuki, fragment dwóch spektakli poświęconych 100-leciu odzyskania niepodległości: „Promieniowanie, czyli sen się ziścił" Teatru Rozmyty Konjtrast i „W sercu i pamięci" w wykonaniu Teatru Tańca Nowoczesnego Funny i Teatru Tańca Fakt. Koncert w sali widowiskowej PCKiS rozpocznie się o godz. 17.00.

Kapela Stanisława Zatłoki

Kolędy w wykonaniu górali

Na Noworoczny Koncert Kolęd w wykonaniu rodowitych górali z Kapeli Stanisława Zatłoki zaprasza w najbliższą sobotę, 12 stycznia Muzeum Mazowieckie w Płocku .

W ponadgodzinnym programie artyści przedstawią własne interpretacje najpiękniejszych kolęd i pastorałek.

Właściwie będą to trzy koncerty w trzech różnych oddziałach Muzeum Mazowieckiego: o godzinie 12.00 w Muzeum Wisły Środkowej i Ziemii Wyszogrodziej w Wyszogrodzie (Szkutnia), o 15.30 w Muzeum Mazowieckim w Płocku (Kamienica Secesyjna), a o godz. 18.30 w Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminie Polskim. Wstęp na wszystkie koncerty jest wolny!

Słówkiem i węglem...

Dzban i inne takie

Iznowu mamy początek roku. Znów możemy więc podsumować, co nas – Polaków – frapowało przez ostatnie miesiące. Nie tylko politycznie, ekonomicznie czy sportowo, lecz także językowo. Zabawa w wybieranie słowa roku staje się coraz bardziej popularna i przykuwa coraz mocniej uwagę mediów. Dlaczego więc my mielibyśmy pominąć taki – mówiąc baaardzo po polsku – ***hot news***?

Najpierw zatem przyjrzyjmy się temu, co już zostało wybrane. Potem zaś możemy zastanowić się, jaki będzie najważniejszy z wyborów językowych dokonywanych przez naszych rodaków. Ten bowiem jeszcze nie nastąpił – zwykle dzieje się to w pierwszej połowie stycznia następnego roku.

Kilka wyborów, zarówno krajowych, jak i zagranicznych już znamy. W grudniu został na przykład rozstrzygnięty plebiscyt na młodzieżowe słowo roku. Wygrał w nim osławiony już rzeczownik ***dzban***. Stosowany jest on powszechnie zarówno przez starsze roczniki z podstawówek, jak i gimnazjalistów czy licealistów. Pokazuje to zatem wyjątkową popularność tego, hmm, chyba epitetu. Faktem bowiem jest, że dzban w gwarze młodzieżowej należy do form deprecjonujących.

Kto zatem może zostać nazwany dzbanem? Jedna z definicji podawanych przez samych uczestników plebiscytu wskazuje na małą inteligencję takiej osoby: 'ktoś, kto ma poziom intelektualny jak dzban, czyli żaden'. Ale znaleźć można jeszcze ciekawszą definicję: 'Dzbanem może być każdy. Wystarczy, że zrobi coś, co w jakikolwiek sposób nie spodoba się drugiemu rozmówcy. Tak powstaje dzban'. I chyba wszystko jest już jasne. Jeśli komuś nie spodobają się czyjeś zachowania, zostaną one uznane za głupie – ich sprawca niechybnie zostanie ochrzczony dzbanem. I już.

Niezwykle ciekawy jest z kolei laureat drugiego miejsca w tymże plebiscycie. To przymiotnik ***masny***. Choć jest to wyraz wywodzący się z gwary śląskiej i tam zakorzeniony, w polszczyźnie ogólnej jest raczej nowinką leksykalną. Masny bowiem oznaczał w gwarze śląskiej coś tłustego lub kogoś obfitego w kształtach. Zapewne też skojarzenie ze stosowanym w gwarze młodzieżowej sformułowaniem ***grubo*** pozwoliło na pojawienie się *masnego. Grubo* w slangu młodzieży znaczyło tyle co… na ful wypas! Zwłaszcza w kontekście zabawy przysłówek grubo oznaczał huczną imprezę z dodatkowymi atrakcjami (bądź fanaberiami uczestników). Ponieważ jednak słowa młodzieżowe szybko się zużywają – tak zapewne powstał jego synonim: *masno*. A stąd był już tylko krok do nagrodzonego przymiotnika.

Przy tej okazji warto rzucić okiem za granicę – nasi sąsiedzi bowiem już wybrali w podobnych zabawach swoje słowa roku. I tak na przykład Rosjanie postawili na *nowiczoka*. To nazwa śmiertelnie niebezpiecznej substancji, o której sile rażenia przekonali się w 2018 roku Brytyjczycy. Ponieważ zaś zatrucie nowiczokiem jest łączone z działalnością rosyjskich służb specjalnych – wybór nie powinien być dla nas zaskoczeniem.

Z kolei Niemcy wybrali sobie wyraz złożony *Heißzeit*, który w języku polskim może być tłumaczony jako 'gorący czas'. Chodzi tu o zamierzoną wieloznaczność tego określenia, które może być rozumiane dosłownie, jako nazwa wyjątkowo upalnego lata (a takie było w mijającym roku), jak i w sensie przenośnym, jako pilne wezwanie do regulacji spraw klimatycznych.

Wreszcie Austriacy wybrali sobie słowo, które już raz wygrało podobny plebiscyt. To Schweigekanzler, czyli dosłownie 'milczący kanclerz'. Tak określają swojego nowego kanclerza Sebastiana Kurza, który ma uciekać od jasnych deklaracji w ważnych sprawach, tak jak to czynił przed kilkunastu laty Wolfgang Schüssel.

Młodzieżowe słowa już znamy. Przynajmniej niektóre obce słowa również. Teraz czas na głosowanie na słowo z polszczyzny ogólnej. A tu wszystko będzie wiadome już lada chwila. Ja osobiście głosowałem na hasło, które wydaje mi się niezwykle dowcipne, choć jego autor może do śmiechu nie mieć. Chodzi o rzeczownik ***szumidło***, spopularyzowany przez niejakiego Marka Ch. ze znanej afery finansowo-administracyjnej. Dla mnie to niekwestionowany lider całego plebiscytu. Ponieważ zaś wybierane słowa roku najczęściej komentowały to, co opinię publiczną poruszało najmocniej, myślę, że mój typ jest bardzo mocny. I dlatego właśnie mocno trzymam kciuki za swojego faworyta.

A Państwo co o tym sądzą? Zawsze można podyskutować o tym drogą mejlową: profesor-dzemik@wp.pl

dr JERZY SŁODZIK

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Życie po życiu

Ileż dzisiaj można naczytać się historii o tym, jak to kogoś odwiedzają bliscy czy znajomi, którzy już nie żyją. Jakichś opowieści z dreszczykiem, sentymentalnych romansów czy filozoficznych traktatów o tym, czy coś po śmierci w ogóle istnieje. Ale ten tekst będzie o czymś innym. I udowodni, że można żyć po życiu.

Bohaterem tej historii nie będzie światowej sławy jasnowidz, niezwykłej mądrości filozof ani azjatycki mnich potrafiący wejść w stan nirwany. A jednak opowieść ta powinna dowodzić, że można żyć na tym świecie nawet wtedy, gdy człowiekowi przyjdzie zmierzyć się z nieuchronnym. Nie tylko w samej pamięci znajomych czy rodziny. Rok czy dwa po śmierci.

Barbados znaczy śmierć

O Kamilu, czy też Nicholasie Javedzie, zrobiło się głośno kilka lat temu. Młody mieszkaniec Chorzel w pow. przasnyskim, choć pozostawał mało znany w swoim rodzinnym mieście, zadziwiał świat mody i fotografii podróżniczej swoimi pracami.

„Jak określić człowieka, który jeszcze nie skończył 30 lat, a już regularnie publikuje w słynnym „Vogue'u" i dopiero sześć lat temu wykonał swoje pierwsze profesjonalne zdjęcie? Szczęściarz? Geniusz? Maestro obiektywu? Być może Nicholas Javed jest wszystkim po trosze. Pewne za to jest to, że drzemie w nim niezwykły talent, który wystrzelił przed kilkoma laty, a już zaowocował m.in. okładkami w najbardziej prestiżowym magazynie o modzie" – tak objawialiśmy go szerzej naszym czytelnikom, kiedy w 2013 roku przeprowadziliśmy pierwszą rozmowę z młodym, ale tak utalentowanym chłopakiem.

Kamil, znany na Zachodzie jako Nicholas, w ciągu kilku lat podbił świat fotografii modelek i modeli. Pracowały z nim prawdziwe tuzy świata modelingu, a on sam zapraszany był na sesje dosłownie na całym globie.

„Z Chorzel wyjechałem dobrych kilka lat temu. Najpierw do Anglii, do Londynu. Tu chciałem znaleźć swoje miejsce, swoją pracę. Wybrałem pielęgniarstwo. Po pewnym czasie przeniosłem się na wyspę Jersey, leżącą w kanale La Manche pomiędzy Wielką Brytanią i Francją. Tu zaczęła się moja przygoda z fotografią" – to kolejny fragment wspomnień młodego chorzelanina sprzed 5 lat.

Do robienia zdjęć przekonała go… przyroda.

– Zafascynowały mnie zachody słońca na Jersey. To robiło ogromne wrażenie. Chciałem więc to uwiecznić, podobnie jak widoki morza, wystających skał i całej przyrody jakby żywcem wyjętej z jakiejś bajki. Za zarobione pieniądze kupiłem swojego pierwszego nikona. I tak to się zaczęło – opowiadał nam wtedy Kamil Javed.

Jego błyskotliwą karierę przerwała śmierć zaledwie w 31. roku życia. Na początku maja 2016 roku Nicholas, czyli Kamil, wybrał się na kolejną bajkową sesję na Barbados. Wakacyjny raj, piękne kobiety wokół, wyspiarski klimat… Żyć nie umierać.

Stało się odwrotnie.

„Ciało zmarłego znaleziono unoszące się w basenie. Odkrycia dokonały inne osoby, które przebywały razem z nim w willi w Mount Standfast. Nikt nie był w stanie powiedzieć, co było przyczyną śmierci 31-letniego mężczyzny. Policja z Barbadosu wszczęła w tej sprawie dochodzenie" – tyle udało się znaleźć na portalach internetowych z Barbadosu, które informowały o śmierci Kamila. Dopiero później okazało się, że przyczyną zgonu była niewydolność serca. Kamil poszedł popływać w basenie i właśnie wtedy dopadły go problemy krążeniowe. Był sam. Nie zdążył krzyknąć o pomoc…

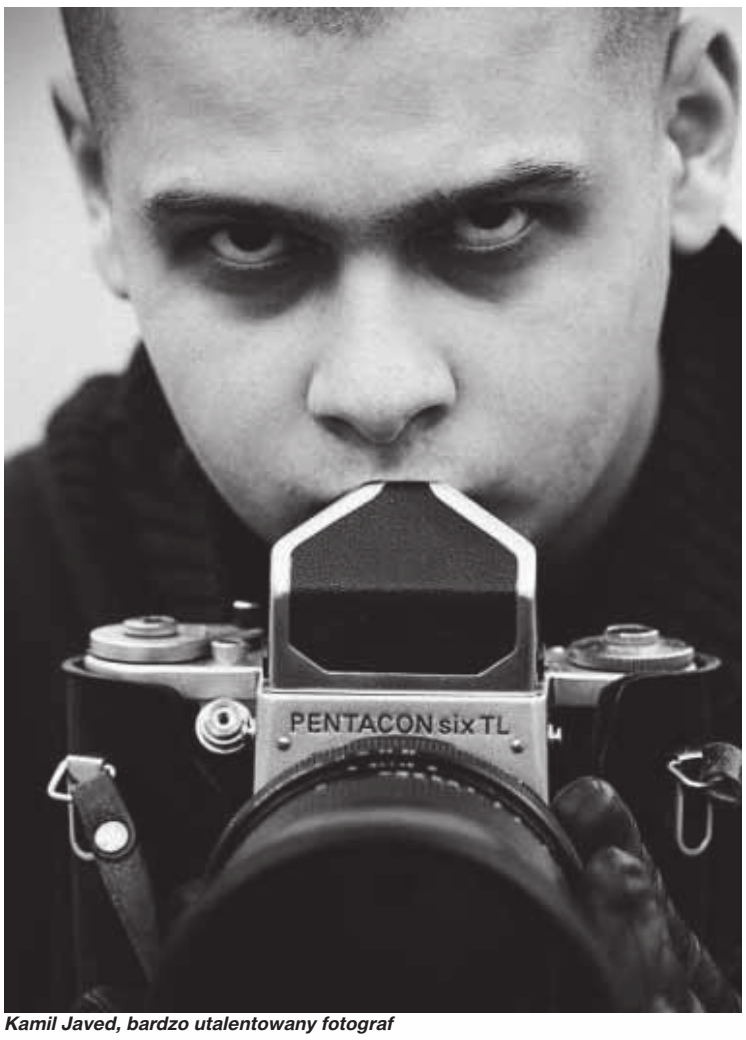

Kamil Javed, bardzo utalentowany fotograf

Przerwana nić

Jego śmierć, choć w Chorzelach nie została w sposób szczególny zauważona, pogrążyła świat fotografii w żałobie. O tym nagłym wypadku rozpisywały się magazyny i portale zajmujące się kwestiami mody – tak w Polsce, jak i za granicą.

– Rok 2010 był dla niego przełomowy. Wtedy w centrum jego zainteresowań pojawiła się tematyka kobiet. Wierny fotografii portretowej, postanowił opowiadać każdorazowo indywidualną historię każdej z modelek. Wszystkie były delikatne, ale pewne siebie, pełne dyskretnej kokieterii oraz gracji – tak charakteryzował w 2016 roku jego twórczość Marcin Watemborski na portalu Fotoblogia.pl. – Od tamtego czasu Nicholas publikował m.in. w: „Dark Beauty Magazine", „Fashion World Magazine", „Solis Magazine", „Professional Photographer", „The Stylisto", „Impress Magazine", „Visual Artistry Magazine" oraz pojawił się na łamach „Best of Vogue".

Tak wyglądają okładki książek, do których - już po jego śmierci - wykorzystano zdjęcia Kamila Javeda

Niezwykłe było także to, że on – tak ceniony w świecie mimo młodego jeszcze wieku – naprawdę dużo czasu spędzał w Chorzelach. Tu grał w koszykówkę ze znajomymi, przebywał w miłym mu gronie rodziny. Wreszcie rankiem czy nocą włóczył się po miasteczku i robił zdjęcia. Portretował nie osoby, ale swoją rodzinną miejscowość. Kilka miesięcy po śmierci w Chorzelach ukaże się album fotograficzny zatytułowany „(Nie)Widzialne Stugranicze". Znajdzie się w nim co najmniej kilkanaście jego prac. Pierwotnie miało być ich więcej – Kamil był umówiony z wydawcami na wakacje. Tu też nie zdążył.

O takich jak on zwykło się mówić, że odeszli w kwiecie wieku. Może nawet więcej. Kamil Javed nie zdążył bowiem nawet zakwitnąć. Dopiero zdradzał swoimi zdjęciami, na co go stać.

Jak feniks

Dwa lata po śmierci młodego fotografa okazało się jednak, że jego życie nie skończyło się wraz z ustaniem akcji serca. Ono wciąż trwa i odradza się w każdej kolejnej pracy. Trochę pompatycznie rzecz ujmując – jak feniks z popiołów.

– Wiele dni myślałam o tym, co się stało z moim Kamilem – wyjaśnia Joanna Javed, mama chorzelanina. – To były niezwykle trudne dni, potem miesiące. Pytania, dlaczego akurat on. Ale dzisiaj patrzę na to trochę z innej perspektywy. A przede wszystkim cieszę się, że on wciąż jest wśród nas. Nie tylko duchowo, także fizycznie – dodaje mama Kamila.

I nie chodzi jej o żadną metafizykę. Pani Joanna mówi o konkretnych pracach swojego syna, które dzisiaj zyskują nowe życie. W zupełnie nowych kontekstach. Okazało się, że w krótkim czasie po śmierci Kamila jego zdjęcia zostały wykorzystane w trzech różnych publikacjach książkowych. I to bynajmniej nie niszowych. Bez wątpienia zobaczyły je oczy setek tysięcy czytelników – realnych i wirtualnych. Fotografie podpisane „Nicholas Javed" pojawiły się na okładkach autorów z USA, Słowenii czy Holandii. Stały się więc dziedzictwem o randze światowej.

Sławy z okładki

Pierwszą z prac chorzelskiego fotografa możemy znaleźć na okładce światowej sławy amerykańskiego pisarza specjalizującego się w thrillerach i horrorach. To Dean Koontz, autor kilkudziesięciu bestsellerów wydawanych praktycznie na całym globie. Fotografia młodej kobiety wykonana przez Nicholasa zdobi wznowienie jednego z jego największych hitów ostatnich lat. Chodzi o powieść wydaną w 2015 roku – w Polsce pod tytułem „Poszukiwana", w USA znaną jako „Ashley Bell. The girl who said no to death". W krótkim czasie książka ta stała się numerem jeden w zestawieniu prestiżowego dziennika „New York Times".

I właśnie tę pozycję wydawnictwo czuwające nad prozą Koontza postanowiło okrasić okładką a' la Nicholas Javed. możemy więc być pewni, że jego praca stoi obecnie w domach tysięcy Amerykanów zaczytujących się powieściami z dreszczykiem.

Jeszcze większy wymiar ma publikacja wydana we Włoszech, a napisana przez słoweńskiego pisarza Borisa Pahora, który w swoim kraju jest uważany za jednego z najwybitniejszych literatów XX wieku. Urodzony jeszcze w 1913 roku Pahor jest mniej więcej dla Słoweńców tym, kim dla nas może być Herbert, Miłosz czy Mrożek. Dość powiedzieć, że przez lata był żelaznym kandydatem europejskim do literackiej Nagrody Nobla, a sam jest wciąż żywą (!!!) legendą walki o prawa człowieka.

W 1955 roku Pahor napisał ważną dla siebie książkę zatytułowaną „Mesto v zalivu", co możemy tłumaczyć jako „Miasto w zatoce". Opowiada ona o złożonych relacjach mieszkańców pogranicza włosko-jugosłowiańskiego (sam autor urodził się w Trieście). Musiało minąć pół wieku, zanim jego twórczość odkryli Włosi, którzy dzisiaj zaczytują się jego powieściami. I kilka lat temu wydano włoską wersję „Miasta w zatoce" – a zdobi ją niezwykle efektowna fotografia latarni morskiej, wykonana przez Kamila Javeda.

Wreszcie trzecia historia pochodzi z Holandii. Tu od 1992 roku mieszka Celal Altuntas, turecki pisarz urodzony w 1972 roku, który z powodów politycznych i ekonomicznych wybrał europejski Zachód. Autor ten początkowo pracował w wydziałach socjalnych, co pozwoliło mu zgłębić problematykę relacji międzyludzkich i trudnych wyborów dokonywanych przez człowieka – nie tylko w realiach zachodnioeuropejskiej cywilizacji.

W 2015 roku Celal Altuntas napisał książkę zatytułowaną „To twoja siostra!". Powieść podejmuje raczej przemilczany temat zabójstw honorowych, dokonywanych także w Holandii w rodzinach, których korzenie wywodzą się ze świata azjatyckiego lub afrykańskiego. Opisuje w niej dramatyczną historię brata, który z powodów honorowych jest zmuszony przez rodzinę do zabójstwa swojej siostry.

Także ten utwór w nowym wydaniu jest okraszony bardzo sugestywną, choć stylizowaną fotografią Nicholasa Javeda przedstawiającą dziewczynę na świeżo zaoranym polu, wokół której krążą czarne ptaki – niczym kruki i wrony ze znanej nowelki Stefana Żeromskiego.

* * *

W święta Bożego Narodzenia Kamila Javeda nie było fizycznie przy rodzinie. Nie był w stanie podzielić się opłatkiem z siostrą czy mamą. Nie złożył im swoich życzeń. Ale to, co po sobie pozostawił, stanie się – albo już się stało – jakąś drobną cząstką światowego dziedzictwa kultury. Co więcej, jest szansa, że za niedługi czas Nicholas znów ożyje. Przemówi po swojemu – obrazem, kompozycją… Wywoła czyjąś zadumę, może zainspiruje swoimi fotografiami. I odnajdziemy go takim, jaki był za życia.

MICHAŁ WIŚNICKI

eprasa.pl 3f71bf1a0b

W Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie...

Bohaterowie Niepodległości

W ciechanowskim Muzeum można oglądać wystawę „Bohaterowie Niepodległości – w 100 lecie Jej odzyskania". Jest ona wieloaspektową retrospekcją naszych dróg do odzyskania wolności, przedstawioną poprzez pryzmat ich bohaterów związanych przede wszystkim z północnym Mazowszem, w większości z ziemią ciechanowską i zawkrzeńską.

kpr. Józef Smolenski z Gostkowa, jako legionista, 1915 1916 r.

Mieczysław Kurzypinski z Ciechanowa, ochotnik na wojnę 1920 r.

Zygmunt Kamiński, ochotnik na wojnę 1920 r.

„Klamrą spinającą" ekspozycję są dwaj najwięksi bohaterowie Niepodległości, o wymiarze ogólnonarodowym – Tadeusz Kościuszko (1746-1817), który w odpowiedzi na II rozbiór Polski, sam ułożył plan powstania i stanął na jego czele, stając się niekwestionowanym przykładem dla kolejnych zrywów narodowych i walczących w czasie I wojny światowej oraz Józef Piłsudski (1867-1935), który jest wręcz symbolem, ojcem odzyskania niepodległości.

Powstańcy

Galerię przygotowanych portretów bohaterów powstań narodowych, niekoniecznie pierwszoplanowych, ale o wielkich zasługach dla Niepodległej, poza wspomnianym Przywódcą Insurekcji 1794 r. otwiera Józef Sawa Caliński (1736-1771), z pochodzenia Kozak, urodzony na Ukrainie, wychowany w duchu polskości na ziemi mławskiej, znamienity dowódca konfederacji barskiej na Mazowszu i Podlasiu, uznany przez mazowiecką szlachtę regimentarzem płockim i marszałkiem wyszogrodzkim konfederacji barskiej.

Powstańców listopadowych reprezentuje gen. Karol Zieliński (1787-1835), urodzony we Lwowie, w zasłużonym dla Mazowsza rodzie h. Świnka, a pochowany przy kościele w Gołyminie. Po chlubnie odbytej kampanii napoleońskiej jako jeden z pierwszych oficerów opowiedział się za Powstaniem Listopadowym. Pełnił funkcję sekretarza generalnego Komisji Rządowej Wojny 1831 r. i ostatniego wiceprezesa Rządu Narodowego.

Przykładem mężnych powstańców styczniowych jest zaprezentowana tu postać Tomasza Kolbe (1828-1863), który jako Naczelnik wojenny powiatu przasnyskiego, pod rozkazami Zygmunta Padlewskiego przeprowadził wiele udanych akcji, walcząc z oddziałami rosyjskimi. Zginął bohatersko w słynnej bitwie pod Rydzewem k. Ciechanowa 5 maja 1863 r.

Znamiennym przykładem kobiet - bohaterek walk o niepodległość jest tu Aniela Radzicka (1818-1880), właścicielka Czarnocinka w pow. mławskim, której dwór stanowił zaplecze dla działań Z. Padlewskiego. Wiele lat spędziła na Syberii. Do historii przeszła opinia rosyjskiego oficera, który poznał ją w czasie podróży na Syberię: „Dlaczego Polska jest zniewolona, skoro ma takie matki i żony".

Legioniści

Z niepamięci wręcz przywołujemy na wystawie wybitnych naszych przedstawicieli Legionów Polskich. Dwaj z nich to generałowie Wojska Polskiego II RP.

Należy do nich Jan Kazimierz Kruszewski ps. Kruk (1888-1977), pochodzący z rodziny ziemiańskiej z Aleksandrowa koło Strzegowa. Jako student medycyny w Genewie i zaangażowany członek Związku Strzeleckiego, wyruszał w składzie I Kompanii Kadrowej, pełniąc funkcję dowódcy IV plutonu, z krakowskich Oleandrów. Służył w Legionach Polskich, walcząc jako dowódca kompanii w 1 Pułku Piechoty. Był także dowódcą szkoły oficerskiej w I Brygadzie. W okresie międzywojennym pełnił znaczące funkcje w Wojsku Polskim. Był m.in. dowódcą 1 Dywizji Piechoty, dowodził Korpusem Ochrony Pogranicza. W kampanii wrześniowej 1939 r. kierował Grupą Operacyjną w Armii Odwodowej „Prusy", po czym dostał się do niewoli niemieckiej. Po uwolnieniu osiadł we Francji, gdzie zmarł w Domu Spokojnej Starości Polskiego Funduszu Humanitarnego w Lailly-en-Val. Odznaczony m.in. Krzyżem Srebrnym Orderu Wojskowego Virtuti Militari (1921), Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1930), Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie).

Od kampanii kieleckiej, początkowo w Pierwszej Kadrowej a wkrótce w Patrolu Beliny, jako jego ósmy ułan, swoją wędrówkę dla Niepodległej rozpoczynał także późniejszy generał Józef Marian Smoleński (1894-1978), urodzony w Gostkowie k. Ciechanowa, także w rodzinie ziemiańskiej, wówczas student w Instytucie Chemii Przemysłowej w Glons w Belgii i również zaangażowany członek funkcjonującego tam Związku Strzeleckiego. W 1 Pułku Ułanów przeszedł szlak bojowy w latach 1914-1916, kiedy to został ranny pod Trojanówką (Wołyń). W latach 1919-1920 walczył o granice wschodnie w 7 Pułku Ułanów Lubelskich. Za męstwo odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych czterokrotnie. Po studiach w warszawskiej Szkole Wojennej pełnił coraz wyższe funkcje w Wojsku Polskim. Był m.in. szefem Sztabu 4 Dywizji Kawalerii we Lwowie, dowódcą 2 Pułku Ułanów Grochowskich w Suwałkach. Od 1935 r. pełnił funkcję komendanta Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu, a od lutego 1939 r. szefa Oddziału II Sztabu Głównego WP. Po wybuchu wojny – szef Sztabu Naczelnego Wodza. W strukturach Sztabu Naczelnego Wodza pracował również na uchodźctwie. W Londynie był także komendantem Wyższej Szkoły Wojennej na obczyźnie. Pozbawiony obywatelstwa polskiego, był wiceprezesem Zrzeszenia Kół Pułkowych Kawalerii i prezesem Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie.

Z chwilą ogłoszenia mobilizacji w sierpniu 1914 r., ze Lwowa do Krakowa przybył z oddziałem jazdy polskiej Jerzy Kisielnicki ps. „Topór"(1855-1896), syn właściciela dóbr Zielona, pow. mławski, absolwent Politechniki Lwowskiej. W stolicy Galicji pracował jako inżynier, ale jednocześnie, jako zamiłowany jeździec, angażował się w działalność organizacji „Sokół", której celem było podnoszenie sprawności fizycznej, przy patriotycznym jednocześnie ukierunkowaniu życia duchowego. Po kampanii kieleckiej, zaangażował się w tworzenie 2 szwadronu II Brygady, gdzie został dowódcą 3 plutonu. Za męstwo w bitwie pod Cucyłowem (Ukraina), awansowany na podporucznika. Zginął, walcząc bohatersko jako komendant 2 szwadronu w dywizjonie kawalerii II Brygady w bitwie pod Rokitną, 13 czerwca 1915 r. Był pochowany pierwotnie wraz z dowódcą i 13 kolegami w Rokitnej. W 1923 r., po ekshumacji miał miejsce ich ponowny uroczysty pochówek na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, poprzedzony Mszą św. na Rynku Głównym, gdzie bp. Adam Sapieha poświęcił trumny ze szczątkami zmarłych, a marszałek Józef Piłsudski złożył na nich Krzyże Virtuti Militari.

Peowiacy

Znaczna część ekspozycji poświęcona jest zaangażowaniu ciechanowian w działalność niepodległościową w ramach Polskiej Organizacji Wojskowej. Była ona alternatywą Legionów dla J. Piłsudskiego. Zadaniem jej były działania sabotażowe i dywersyjne wobec rosyjskiego a potem niemieckiego okupanta, a celem ostatecznym zdobycie niepodległości. Odegrała decydującą rolę pod koniec wojny, głównie w momencie przejmowania władzy z rąk niemieckich. Podobnie było również na ziemi ciechanowskiej. Głównym inicjatorem jej powstania był Stanisław Antoniewski (1893-1962), syn ziemianina z pobliskiego Kotermania, wówczas student SGGW. W działania tej organizacji angażowali się mieszkańcy miasta i okolic, różnych zawodów, jak też studenci i młodzież szkolna. Do pierwszej Komendy obwodu należeli: Wacław Wyziński (1874-1940), student Politechniki Warszawskiej, Stefan Olszewski (1897-1941), student prawa Uniwersytetu Warszawskiego i Tadeusz Zarzycki. Dwaj pierwsi działali także w Kwaterze Głównej ZHP i pod pozorem szkoleń li tylko harcerskich, przekazywali wiedzę wojskową teoretyczną i praktyczną.

Ruch ten szczególnie podatny grunt znalazł wśród ciechanowskiej młodzieży gimnazjalnej, na czele z Mieczysławem Kurzypińskim (1899-1920), który w 1916 r. nie tylko organizował ciechanowskie harcerstwo, ale także wśród harcerzy pluton POW.

Wśród wielu działań sabotażowych ciechanowskich członków POW, skierowanych przeciwko niemieckiemu okupantowi należało m.in. zdjęcie i ukrycie dzwonów z klasztorka i kościoła farnego oraz nieudany zamach na agenta policji niemieckiej, okupiony śmiercią dwóch peowiaków: 18-letniego Zygmunta Różyckiego, ucznia ciechanowskiego Gimnazjum i 23-letniego Stefana Śmietanko, szefa wywiadu ciechanowskiej POW, który mimo że w akcji udziału nie brał, wyrokiem niemieckiego sądu polowego został zastrzelony na terenie koszar. Niepodległej Polski nie doczekał także 18 letni uczeń ciechanowskiego Gimnazjum, Kazimierz Trentowski (1900-1918). Wszyscy trzej bohaterowie, są pochowani na cmentarzu przy ul. Płońskiej.

Działaniom peowiaków patronował komendant ciechanowskiej POW Józef Król (1875-1940), z zawodu mechanik. Kierował też akcją rozbrajania Niemców i przejęcia władzy z rak okupanta w dniu 10 i 11 listopada 1918 r. Miała ona charakter wręcz spektakularny. Oddział niemiecki, stacjonujący w koszarach, liczący ok. 340 landszturmistów poddał się grupie 18 młodych ludzi, członków POW.

Ciechanowianie w walkach o granice wschodnie

Już 11 listopada 1918 r. do wolnych od niemieckiego okupanta ciechanowskich koszar napływali członkowie POW z północnego Mazowsza. Na bazie tej organizacji już na przełomie listopada i grudnia 1918 r. powstał tu 32 Pułk Piechoty, którego dwa bataliony wkrótce wyruszyły na front do Dywizji Litewsko-Białoruskiej. W jego szeregach z wojskami ukraińskimi walczyło wielu ciechanowian, dawnych peowiaków, m.in. wspomniany wyżej Józef Król, Oktawian Jastrzębski, Tadeusz Zarzycki, bracia Wyzińscy: Adam, Kazimierz, Wacław, Wiktor i inni. W lutym 1919 r. pułk walczył z wojskami ukraińskimi na Wołyniu. Zajął Kowel i stoczył zwycięską bitwę pod Maniewiczami. Głośnym echem odbiło się to w Ciechanowie, skąd wysłano gratulacje. Bohaterstwem wykazał się tu m.in. kierujący plutonem ppor. Kazimierz Wyziński, który jednak wraz z kilkoma żołnierzami dostał się do niewoli.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej 32 pp uczestniczył od maja 1919 r., nacierając m.in. na Łuck, forsując pod Świdnikami rzekę Stochód, ponosząc przy tym duże straty. W czerwcu 1919 r. walczył w okolicach Rafałówki, ponosząc także duże straty. W walce tej wyróżnił się pchor. Zarzycki. Wielkim męstwem w czasie walk o zdobycie miejscowości Rzeczyca na Polesiu i odcięcie odwrotu bolszewikom w dniu 7 maja 1920 r. wykazał się Wacław Małecki, syn kowala z Ciechanowa ul. Ukośnej, zasłużony na rzecz lokalnej POW, szef kompanii II batalionu 32 pp. Został nagrodzony przez dowódcę honorową szablą. Dwa dni później zginął w walce wręcz z bolszewikami nad portem rzecznym Dniepru w okolicach wsi Grybów. W Zarysie historii wojennej 32 Pułku Piechoty napisano o nim: poległ najdzielniejszy podoficer VII kompanii. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości z Mieczami.

Wielkim bohaterem walk o niepodległość był wspomniany Mieczysław Kurzypiński (1899-1920). Poszukiwany przez niemieckiego okupanta po akcji ukrywania dzwonów, pod fałszywym paszportem, wstąpił do 5 pp i odbył z nim ofensywę na Dźwińsk w 1919 r. Wkrótce wrócił tu, zorganizował grupę 36 harcerzy miejscowego Gimnazjum i walczył z nimi o granice wschodnie w 205 pp. Za męstwo i odwagę dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Za walkę w okolicach Grodna, 27 września 1920 r. Krzyżem Virtuti Militari osobiście odznaczał go J. Piłsudski. Zginął kilka dni później, 4 października 1920 r. w czasie walk pod Oranami. W bitwie tej zginął także jego kolega z ciechanowskiego Gimnazjum, pochodzący z Mościc koło Klic, Modest Lipowski (1902-1920), zasłużony harcerz i działacz POW. Mianowani pośmiertnie Honorowymi Harcerzami Rzeczypospolitej.

Jako 15-letni uczeń ciechanowskiego gimnazjum na wojnę 1920 r. wyruszył Zygmunt Kamiński (1905-1980). Walcząc o granice, przeszedł dzielnie szlak bojowy 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich. Za odwagę i męstwo odznaczony Krzyżem Walecznych.

***

Ponieważ ekspozycja przedstawia bohaterów, którzy zdobywali Niepodległość przede wszystkim poprzez walkę zbrojną, stąd też prezentujemy dość bogatą kolekcję broni.

Interesującą pamiątką z czasów walk Legionów Polskich jest oryginalna kurtka zimowa, pochodzenia austriackiego a także czapka maciejówka. Cennym uzupełnieniem wystawy jest także piękna kolekcja falerystyki, na którą składają się ordery i odznaczenia, którymi honorowano naszych bohaterów walk o wolność. Obok Krzyży Virtuti Militari, Krzyże Walecznych, Krzyże Niepodległości, także Krzyż Niepodległości z Mieczami, Medale Niepodległości. Staraliśmy się także, podążając za drogą formacji niepodległościowych, wojskowych, w których działali i walczyli nasi bohaterowie, zaprezentować charakterystyczne dla nich odznaki. Stanowią one pewien obraz powstawania polskiego Wojska, piechoty i kawalerii.

Niezwykle ważną pamiątką, przypominającą nam pierwszych ciechanowskich harcerzy i jednocześnie członków POW, walczących o niepodległość jest sztandar harcerski z 1916 r., ofiarowany im przez społeczeństwo miasta. Przyświeca mu motto: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".

BOGUMIŁA UMIŃSKA

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Ewa i Konrad Pilińscy

Prawnuczka ułana i jej mąż – miłość jak prezent

Zauważył ją po raz pierwszy w grudniu kilkanaście lat temu, gdy śpiewała kolędę. Uczyli się w różnych szkołach, potem studiowali na różnych uczelniach, ale cały czas widywali się podczas uroczystości w Gzach. Dostrzegł ją ponownie, już jako dorosły, pod koniec lipca 2016 r. Choć energiczna i towarzyska dziewczyna, prawnuczka ułana, nieco go onieśmielała, zdobył się na iście ułańską odwagę i poprosił ją o spotkanie. Miłość, wierność i uczciwość małżeńską Ewa Wojciechowska i Konrad Piliński ślubowali sobie kilka miesięcy temu w kościele w Gzach. Za nimi pierwsze we wspólnym domu święta Bożego Narodzenia i śpiewanie, już we dwoje, kolęd.

- Znaliśmy się od dawna. Konrad mnie kojarzy od I klasy szkoły podstawowej, gdy występowałam na koncercie kolęd – zaczyna opowieść Ewa.

Dziwi ją, że została zapamiętana przez starszego kolegę z innej szkoły, bo ona uczyła się w Gzach, a Konrad w Przewodowie. Ukończyli gimnazja w innych miejscowościach: ona – w Gzach, on – w Winnicy. Później ona poszła do Liceum Ogólnokształcącego im. P. Skargi w Pułtusku, a on do Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. J. Dziubińskiej w Gołądkowie. Po maturze on wybrał Akademię Humanistyczną im. A. Gieysztora w Pułtusku, gdzie studiował bezpieczeństwo narodowe, ona studiowała ekonomię w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, potem ukończyła studia podyplomowe z rachunkowości. Ewa pracuje jako analityk działu handlowego w jednej z przasnyskich firm, zaś Konrad – inaczej niż jego koledzy – prowadzi gospodarstwo, w czym pomagają mu rodzice, i modernizuje je, pozyskując na ten cel środki unijne.

Historia naznaczona maryjnymi świętami

- Zostali ochrzczeni w jednej parafii, w tej samej parafii wzrastali, ale zauważyli siebie nawzajem podczas peregrynacji Matki Bożej Częstochowskiej w rodzinach – mówi o nowożeńcach ks. Kazimierz Majewski, proboszcz parafii pw. św. Walentego w Gzach.

- Konrad przyznał, że zauważył mnie podczas mszy św., gdy przyjmowaliśmy dwa lata temu w naszej parafii kopię obrazu Matki Bożej. Odwróciłam się do koleżanki i spojrzałam przelotnie na niego. Nasze oczy się spotkały – wspomina Ewa.

Energiczna i towarzyska, sprawia wrażenie osoby przebojowej. Należy do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Pełniła funkcję prezesa Koła KSM w Gzach, a także na szczeblu diecezjalnym – skarbnika i członka komisji rewizyjnej. Wcześniej działała w samorządzie klasowym lub szkolnym.

- Pracuję społecznie od zawsze, mam to po rodzicach – śmieje się Ewa.

Spokojny i wyciszony Konrad zdaje się być przeciwieństwem Ewy. Mimo to zebrał się na odwagę i poprosił ją o spotkanie. Zgodziła się. Później zaczęli się widywać co tydzień. Rozmawiali na każdy temat, coraz lepiej się poznając i coraz bardziej zakochując się w sobie.

Ewa i Konrad już Pilińscy ze świadkami

- Zaręczyliśmy się 9 lutego 2017 r., czyli po pół roku znajomości. To dość nietypowo jak na dzisiejsze czasy, bo przeważnie młodzi ludzie zwlekają z decyzją o małżeństwie nawet kilka lat. Nasza decyzja była zaskoczeniem dla rodziców, ale Konradek w mojej rodzinie od razu został zaakceptowany i wszyscy go polubili, ja również zostałam bardzo miło i ciepło przyjęta w rodzinie Konrada – opowiada Ewa.

- Pobudowałem dom i czekałem na miłość – uśmiecha się Konrad. – Mieszkaliśmy niedaleko siebie, ale trzeba było się odszukać. Jest w tym palec Boży. Taki prezent od Boga.

- Matka Boża jest obecna w naszym życiu cały czas: od peregrynacji obrazu, potem pierwszy raz spotkaliśmy się 13 sierpnia, na dwa dni przed uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, czyli Matki Bożej Zielnej, aż po dzień naszego ślubu w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, inaczej nazywane świętem Matki Bożej Siewnej – wyznaje Ewa.

Dziewczyna ze snów i chłopak marzeń

Ślub Ewy Wojciechowskiej i Konrada Pilińskiego odbył się kilka miesięcy temu, w słoneczną sobotę, 8 września, w kościele w Gzach. Pannę młodą prowadził do ołtarza ojciec Cezary Wojciechowski. Wcześniej wraz z żoną Anną pobłogosławił narzeczonych, uczynili to także rodzice pana młodego – Maria i Krzysztof Pilińscy. Jako świadkowie wystąpili: siostra Konrada – Łucja i brat Ewy – Adam. W duecie wzruszająco zaśpiewali Aneta Rzewnicka i Adam Zaremba, na gitarach zagrali Aleksandra Ołtun i Jakub Truszkowski, a na organach – Wojciech Skierkowski.

- Niech Matka Boża towarzyszy waszemu małżeńskiemu życiu – życzył nowożeńcom ks. Kazimierz Majewski, który wraz z ks. Czesławem Stolarczykiem i ks. Markiem Kołodziejskim koncelebrował mszę św. Radził w homilii, by młodzi budowali wspólny dom na mocnych fundamentach złożonych z miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej, pamiętając, że „najpierw Bóg, potem ukochany człowiek".

Po pięknej uroczystości, na którą Ewa i Konrad zaprosili redakcję „TC", młodzi małżonkowie i ich goście pojechali do Makowa Maz., gdzie w sali weselnej „Monika" odbyło się przyjęcie.

- Ewa ma poczucie humoru i ogromną dobroć serca. Bije od niej ciepło. Jest szczera. Gdy mamy różne zdania, rozmawiamy i zastanawiamy się wspólnie, które rozwiązanie jest lepsze. To dziewczyna z moich snów – charakteryzuje żonę Konrad.

- Konrad jest spokojny, pracowity, umie się zachować w każdej sytuacji. Gdy jestem zdenerwowana, potrafi mnie rozśmieszyć. Jest dobry i czuły. Nie muszę mówić, czego potrzebuję, bo on to dostrzega. O takim mężu marzyłam i Pan Bóg mnie wysłuchał – opowiada Ewa.

Ich pierwsze święta we wspólnym domu

Wigilię Bożego Narodzenia młodzi małżonkowie spędzili we wspólnym domu w Tąsewach. Zaprosili na nią obie rodziny. 24 grudnia to także dzień imienin Ewy i jej brata Adama oraz rocznica urodzin pradziadka Ewy – Szczepana Bralskiego, starszego ułana 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich, o którym w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości przypomnieli jego bliscy, a Ewa, która nie zdążyła go poznać, wyreżyserowała poświęcony mu kilkuminutowy film „Dom polski z ułanem w tle" (o ułanie z Gzów pisaliśmy w „TC" nr 35). Były więc rodzinne opowieści (Konrad zainteresował się historią pradziadka żony), wzruszenia i śmiech, życzenia i kolędy – śpiewane w większym niż dotychczas gronie.

- Wyznajemy te same wartości. Oboje jesteśmy przywiązani do tradycji rodzinnych – twierdzą Ewa i Konrad. – Oboje chcemy stworzyć kochającą się i szczęśliwą rodzinę.

Najpiękniejszym prezentem gwiazdkowym i noworocznym dla nich, choć o tym głośno nie mówią, byłaby zapewne możliwość podzielenia się z bliskimi wiadomością, że spodziewają się dziecka. Ta wiadomość ucieszyłaby wszystkich krewnych, a szczególnie Marię Żbikowską, córkę ułana, a babcię Ewy, która marzy o tym, by doczekać się prawnuka lub prawnuczki.

Ewie i Konradowi Pilińskim, w imieniu swoim i redakcji „TC", życzę spełnienia marzeń, wielu pięknych chwil i niesłabnącej miłości, z której niech cieszą się niczym z najpiękniejszego prezentu, nie tylko w święta.

Tekst i fot.
IZABELA KOBA

Pokonać paskudę

Czasami spokojne życie przerywa jeden dzień, jedna chwila, jedna informacja. Tak jest w przypadku Elwiry Kołakowskiej. Tej pochodzącej z Płońska 34-latce ponad rok temu lekarze przekazali wstrząsającą diagnozę. Dowiedziała się mianowicie, że choruje na rzadką i nieuleczalną chorobę - stwardnienie zanikowe boczne (SLA) z zespołem rzekomoopuszkowym, powodującą z miesiąca na miesiąc pogarszanie się jej samopoczucia. Najbliżsi i cała rodzina nie tracą nadziei i szukają środków na leczenie Elwiry. Dodajmy, że bardzo dużych.

- W poprzednie wakacje żona zaczęła uskarżać się na problemy z lewą dłonią, które przerodziły się w niedowład. Mieszkaliśmy wtedy na Islandii. Po następnych badaniach lekarze wykluczali u żony kolejne choroby. Nadal jednak żyliśmy w niepewności, bo nie wiedzieliśmy dokładnie, co jej dolega. Pech chciał, że tę smutną wiadomość otrzymaliśmy w dniu urodzin mojej żony. Ta paskuda zniszczyła nasze życie – powiedział Cezary Kołakowski, mąż chorej kobiety. Pani Elwira w szpitalu dowiedziała się, że choruje na tzw. SLA i… zostały jej dwa lata życia. Kolejne dni były koszmarem, z którego polska para mieszkająca za granicą nie mogła się obudzić.

Paraliż kończyn, problemy z mową

Kołakowscy mieszkali poza Polską przez 11 lat. Gdyby nie choroba Elwiry, zapewne nie wróciliby do rodzimego Płońska, gdzie mogą liczyć na całodobową pomoc najbliższych.

- Był moment, że nie wierzyliśmy w tę diagnozę. Przyjechaliśmy do Polski, by skonsultować stan żony u kilku lekarzy. Po wizycie w warszawskim szpitalu na Banacha nie było już jednak wątpliwości. Pogodziliśmy się z tym i staramy się radzić sobie ze wszystkimi przeciwnościami. Tak naprawdę przy nadziei trzymają nas nasze dzieci, bo gdyby nie one, byłoby nam dużo trudniej myśleć o czymkolwiek innym – dodaje Cezary Kołakowski.

FOT. ZBIORY PRYWATNE

Elwira Kołakowska z synem

Nie tak dawno pisaliśmy o Mirosławie Zielenieckim, nauczycielu i trenerze piłkarskim, który również choruje na stwardnienie zanikowe boczne. U Elwiry stwierdzono również neurologiczny zespół rzekomoopuszkowy, czyli zbiór chorobowy powstający w wyniku obustronnego uszkodzenia dróg korowo-jądrowych biegnących do jąder nerwu językowo-gardłowego, nerwu błędnego oraz nerwu podjęzykowego.

Osoba dotknięta SLA ma problemy z mową i przełykaniem, krztusi się, przejawia niestabilność emocjonalną wynikającą z przerwania kontrolujących ekspresję emocji połączeń między płatami czołowymi a pniem mózgu. W przypadku płońszczanki doszedł jeszcze paraliż zarówno górnych, jak i dolnych kończyn.

- Elwira skazana jest aktualnie na całodobową pomoc moją lub kogoś z rodziny. Pojawiły się bóle głowy. Nie możemy jednak wykonać typowego badania, a tylko poprzez pobranie krwi z tętnicy. Niestety ze względu na porę roku i występujące w tym okresie wirusy nie jest możliwe zawiezienie żony do szpitala, gdyż jest to dla niej zbyt duże zagrożenie – mówi Cezary Kołakowski.

Drogi lek

Walka z chorobą jest trudna, ponieważ każdy dzień przynosi inne doświadczenia i można się spodziewać wszystkiego, zwłaszcza najgorszego. Elwira na początku kuracji przyjmowała produkowany w Stanach Zjednoczonych lek o nazwie Nuedexta, pomagający jej w lepszej komunikacji z innymi ludźmi. Dzięki niemu czuła się lepiej, ale niestety jest on bardzo drogi. Jedna jego dawka kosztuje ok. 6 tys. zł. W dodatku nie jest on dostępny w Europie, więc w Polsce nie jest refundowany.

- Wieczorem, gdy żona jest zmęczona, ma duże problemy, by wymówić jakieś słowa. Lek pomaga jej rozluźnić mięśnie, a także zmniejsza huśtawki emocji, które są bardzo częste. Lek można zamówić jedynie poprzez Ministerstwo Zdrowia w razie pilnej potrzeby – opowiada mąż Elwiry.

Pomoc nadal możliwa

Często w sytuacji, gdy ktoś zostaje postawiony pod ścianą i jego zdrowie wisi na włosku, z pomocą przychodzą dobrzy i życzliwi ludzie. Tak było również i tym razem. Informacja o chorobie Elwiry szybko rozniosła się po Płońsku i powiecie. Aby pomóc chorej kobiecie, cały czas licytowane są różne przedmioty. W hali sportowej MCSiR zorganizowano charytatywny mecz piłki nożnej, podczas którego zebrano 4.164,85 zł.

- Dziękujemy wszystkim za pomoc, to jest coś nie do opisania. Dla nas każda forma wsparcia jest niezwykle ważna. Nie wyznaczamy sobie odległych celów. Każdego dnia chcemy się uśmiechać, bo w naszej sytuacji śmiech to naprawdę zdrowie – kończy Cezary Kołakowski.

Pieniądze na pomoc Elwirze można wpłacać na konto: Fundacja Daj Mi Skrzydła, nr konta 35 2130 0004 2001 0616 8835 0012 - z dopiskiem „Elwira Kołakowska".

Paw

eprasa.pl 3f71bf1a0b

FOT. ROMAN NADAJ

Podczas kolędowania dla Ani w szkole w Sońsku

Udana zbiórka dla 15-letniej Ani

Organizatorzy podsumowali wyniki akcji charytatywnej na rzecz 15-letniej Ani, uczennicy Szkoły Podstawowej z oddziałami gimnazjalnymi w Sońsku, która zmaga się z nowotworem kości.

W niedzielę, gdy ludzie przyjeżdżali na msze, przy kościele parafialnym w Sońsku zorganizowane zostały trzy kiermasze, na których sprzedawano świąteczne ozdoby, dzięki czemu uzyskano 7.700 zł. Najbardziej dochodowe okazało się kolędowanie w Szkole Podstawowej w Sońsku, bo udało się wtedy zebrać 15.278,10 zł. Była to zorganizowana z dużym rozmachem na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia impreza, której towarzyszyły liczne występy połączone ze sprzedażą świątecznych ozdób, ciast i podarowanych przedmiotów. Wzięło w niej udział bardzo dużo ludzi, sala gimnastyczna była wypełniona po brzegi.

5.460,30 zł zebrało też Stowarzyszenie Aktywne Ciemniewo prowadzące akcje charytatywne na swoim terenie.

Wielkie brawa należą się organizatorom tego przedsięwzięcia, a darczyńcom podziękowania za ofiarność.

W sumie na konto chorej Ani wpłynęło 28.438,40 zł. Ponadto wpłacono prawie 10 tys. zł na konto fundacji, która wspiera jej leczenie. Zbliżamy się więc do kwoty 40 tys. zł, jakiej uzyskanie postawiono sobie za cel. Jednak dotychczasowe inicjatywy nie kończą charytatywnej akcji.

Korzystając z okazji, „Tygodnik Ciechanowski" dziękuje za udostępnienie wpisu o kiermaszu charytatywnym na rzecz Ani i numeru konta jej fundacji. Zrobiło to aż 1475 osób, co jest swoistym rekordem.

Nastolatka przeszła już operację. Święta spędziła w domu. Obecnie czeka ją kolejna dawka chemioterapii. Życzymy jej jak najszybszego powrotu do zdrowia.

RN

Podziękowania za pomoc Oskarowi

W listopadzie 2018 roku w SP nr 1 w Żurominie odbyła się akcja charytatywna, w której zebrano 1.060,72 zł. Pieniądze zostały przekazane na konto Fundacji Serce Dziecka: **17 1160 2202 0000 0000 8297 2843**, **numer swift BIGBPLPW, z dopiskiem „ZC 8410 Oskar Kwiatkowski"**.

Wolontariusze wraz z koordynatorką akcji Anetą Czyżyk składają podziękowania rodzicom, nauczycielom i opiekunom uczniów za udział w tej zbiórce. Jesteśmy również wdzięczni władzom samorządowym za wsparcie tego szlachetnego dzieła pomocy.

Gmina Lutocin

Szkoła w Jonnem nie ma racji bytu?

Już w trakcie kampanii wójt Jacek Kołodziejski zapowiadał, że szkoła w miejscowości Jonne nie ma racji bytu. Prawdopodobnie z tego powodu jego wynik w Swojęcinie, Obrębie, Zimolzie i Jonnem był niższy w stosunku do pozostałych miejscowości w gminie.

Szkoła w Jonnem (powiat zuromiński) jest filią Samorządowej Szkoły Podstawowej w Swojęcinie. W placówce w klasach 0-3 uczy się obecnie 20 dzieci. Do pierwszej klasy uczęszcza tylko jedno dziecko, które ma zajęcia łączone z klasą drugą.

- Rodzice sami przyznali, że niedługo nie będzie dzieci i szkoła sama się zamknie. Moim zadaniem jest przekonanie ich, że większa szkoła dla ich dzieci to również większe możliwości. Dojazd będą miały zapewniony, a nauczyciele nie stracą pracy - twierdzi wójt.

Utrzymanie budynku szkoły w Jonnem kosztuje prawie 400 tys. zł rocznie. Oświata pochłania rocznie z budżetu gminy 7,5 mln zł. Przeniesienie dzieci do innej placówki mogłoby te koszty zmniejszyć. Według wójta zaoszczędzenie chociażby 500 tys. zł będzie szansą na dofinansowanie pozostałych placówek.

- Kiedyś do tej szkoły chodziły dzieci z Zimlozy, z Felcyna i z Jonnego. Teraz uczęszczają tylko dzieci z Jonnego oraz część dzieci z Zimlozy. Oczywiście w sprawie likwidacji placówki musi się wypowiedzieć także Rada Gminy. Żeby podjąć uchwałę o likwidacji, musimy mieć decyzję z kuratorium. Jeśli nie zdążymy do końca lutego, będziemy musieli czekać kolejny rok - mówi Jacek Kołodziejski.

Na sesji, która odbyła się w piątek, 28 grudnia, pojawili się rodzice z Jonnego oraz radny powiatu Piotr Kwiatkowski, aby poprosić wójta o pozostawienie jeszcze na rok tej placówki.

- Na ostatnich posiedzeniach komisji poruszany był temat likwidacji szkoły w Jonnem. Jak już mówiłam, mamy świadomość, że prędzej czy później zostanie ona zamknięta, bo nie będzie już kogo uczyć. W tej chwili jest tam ponad 20 dzieci. Mielibyśmy taką prośbę do pana wójta i do rady, aby odroczyć likwidację - przedstawiła stanowisko rodziców i mieszkańców Jonnego radna Ewa Serszeń. Poparli ją zebrani na sali rodzice.

- W tym roku jestem w stanie zagwarantować nauczycielom zatrudnienie, za rok tej gwarancji nie dam. W tym roku dużo się zmieni, część nauczycieli odchodzi na emeryturę i zwalniają się miejsca dla nauczycieli z Jonnego - tłumaczył radnym i rodzicom wójt Jacek Kołodziejski. Jednak ani ich, ani radnej Ewy Serszeń to nie przekonało. W ich opinii nauczycielki z Jonnego nie mają odpowiednich kwalifikacji do zajęcia miejsc nauczycieli odchodzących na emeryturę, a dodatkowy rok umożliwiłby im ukończenie studiów podyplomowych. Zarówno ta kwestia, jak i kwota zaoszczędzona po zamknięciu szkoły w Jonnem stały się przedmiotem sporu.

Wójt zapewnił zebranych, że problem zatrudnienia nauczycielek z Jonnego w tym roku byłby rozwiązany.

- Jestem po rozmowie z dyrektorami wszystkich szkół w gminie i daję gwarancję zatrudnienia - zapewnił Jacek Kołodziejski.

- Trzeba się kierować dobrem dzieci. Z zamknięcia placówki wielkich korzyści nie będzie, bo nauczycielom i tak trzeba zapewnić pracę - mówiła jedna z mam uczestnicząca w sesji.

- Oszczędność to 400 tys. złotych rocznie – powiedział wójt. Szybko jednak ripostowała radna Ewa Serszeń. – Ale większość tych pieniędzy to pensje nauczycieli. Nie mówię, że oszczędności wcale nie będzie, ale nie mówmy, że to będzie 400 tysięcy - argumentowała radna, ale jak się okazało – błędnie. Nauczyciele z Jonnego byliby zatrudnieni na etatach zwolnionych przez pedagogów, którzy odeszli na emeryturę.

Rodzice głośno zastanawiali się, czy na miejsce nauczycieli odchodzących na emeryturę można na rok zatrudnić młodych pedagogów, co umożliwiłoby pozostawienie na ten okres placówki w Jonnem, a później zastąpiliby ich nauczyciele ze zlikwidowanej szkoły.

Ostatnie zdanie w dyskusji należało do radnej Ewy Serszeń, która wyraziła dezaprobatę dla działań gminy w nowej kadencji.

- Wójt, przewodniczący rady, członkowie rady są nauczycielami i zaczynają kadencję od likwidacji szkoły - podsumowała temat.

K. KUJAWA

Lubowidz jest już miastem!

Dla mieszkańców Lubowidza (powiat żuromiński) tegoroczna sylwestrowa noc była naprawdę niezwykła, bo kiedy zegary wybiły północ, wszyscy stali się mieszczanami. W rozpoczętym niedawno 2019 roku w powiecie żuromińskim są już trzy miasta.

Na placu koło sceny letniej w Lubowidzu około godziny 23.00 zaczęli gromadzić się mieszkańcy i przyjezdni, gdzie mogli posłuchać muzyki, niektórzy nawet tańczyli wokół ogniska. Między budynkiem gminy a sceną rozstawiono dwa duże namioty. Pod jednym z nich można było usiąść na ławce i odpocząć, a pod drugim rozdawano ciepły posiłek, grzańca i pamiątki. Te ostatnie rozeszły się w ekspresowym tempie. W paczce znalazły się opatrzone herbem i napisem „Miasto Lubowidz": poduszka, kubek, kalendarz, długopis i skarbona.

- Kochani, witam was bardzo serdecznie w ten sylwestrowy wieczór. Za chwilę powitamy wspólnie Nowy Rok. Jest mi niezmiernie miło z tego powodu, jestem także wzruszony, bo ten wieczór jest szczególny. Oprócz powitania Nowego Roku po prawie 500 latach odzyskujemy status miasta. Jest to dla nas historyczna chwila, wydarzenie na miarę stulecia – powiedział do zebranych wójt, a właściwie już burmistrz Lubowidza Krzysztof Ziółkowski.

Tłum pod sceną gęstniał z minuty na minutę. Rozdawano tam dzieciom sylwestrowe czapeczki, w całym wydarzeniu bardzo aktywnie uczestniczyli radni Lubowidza, którzy wydawali posiłki i gadżety.

FOT. UMIG LUBOWIDZ

- Jestem wzruszony. Wraz z radnymi, także poprzedniej kadencji, zrobiliśmy kawał dobrej roboty. Dziękuję mieszkańcom Lubowidza. Gdyby nie wasze głosy, wasze wsparcie i wiara w ludzi, których wybraliście, tego wydarzenia by nie było - mówił burmistrz Ziółkowski. Zaprosił zebranych gości do wspólnej zabawy. O północy na niebie rozbłysły fajerwerki. Wszyscy złożyli sobie serdeczne życzenia. Krzysztof Ziółkowski otrzymał klucz do miasta i wraz z częścią radnych odsłonił baner, na którym widniał wielki herb Lubowidza i napis „Lubowidz Miastem". Lubowidzanie stali się oficjalnie mieszkańcami miasta.

K. KUJAWA

Święta na drogach powiatu ciechanowskiego

Łoś wbiegł przed auto

Od 21 do 26 grudnia na drogach powiatu ciechanowskiego doszło do 2 wypadków drogowych, w których ranne zostały 3 osoby; wydarzyło się także 26 drobnych kolizji.

Najgroźniejszy wypadek, w wyniku którego ranne zostały dwie osoby, miał miejsce w niedzielę, 23 grudnia, ok. godz. 20.50 w Ciechanowie na rondzie Księdza Jerzego Popiełuszki. Jak wstępnie ustaliła policja, kierujący osobowym daewoo 20-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego, wjeżdżając na rondo z ulicy Armii Krajowej, uderzył w volkswagena golfa, za kierownicą którego siedział 26-letni ciechanowianin. W wyniku zderzenia pojazdów ich kierowcy doznali dość poważnych obrażeń ciała i trafili do szpitala. Obydwaj byli trzeźwi.

Natomiast w Wigilię, 24 grudnia, ok. godz. 16.00 w okolicach wsi Cichawy na drogę łączącą Kałęczyn i Gąsocin (gm. Sońsk) wprost pod nadjeżdżającą skodę wyskoczył łoś.

Samochodem podróżowały dwie osoby: 24-letni kierowca i 56-letnia pasażerka. W wypadku kobieta została lekko ranna, natomiast łoś nie przeżył zderzenia. Uszkodzone też zostało auto.

Przez wspomniany okres funkcjonariusze policji zatrzymali 3 nietrzeźwych użytkowników dróg: 2 kierowców i jednego rowerzystę.

W piątek, 21 grudnia, ok. godz. 18.00 w Ciechanowie na ul. Spółdzielczej najprawdopodobniej nietrzeźwy 39-letni kierowca hondy uderzył w forda i uciekł z miejsca zdarzenia. Mężczyzna w chwili zatrzymania miał blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie.

W środę, 26 grudnia, kilkanaście minut przed godz. 1.00 w Ciechanowie 22-latek kierujący małym fiatem wjechał pod prąd na wiadukt w ciągu ul. Płockiej i uderzył w prawidłowo jadącego volkswagena. Młodzieniec miał w organizmie ponad 1 promil alkoholu. Ponadto okazało się, że auto, którym jechał, było kradzione. Jego wartość oszacowano na, bagatela, 300 zł.

W środę, w drugi dzień świąt, ok. godz. 22.40 strażacy otrzymali informację, że w windzie bloku wielorodzinnego przy ul. Witosa w Ciechanowie zablokowały się 4 osoby (dwoje dorosłych i 2 dzieci). Pół godziny później wszyscy zostali uwolnieni z pułapki.

W czwartek, 20 grudnia, ok. godz. 9.00 w Ciechanowie na ul. Dygasińskiego strażacy uczestniczyli w niezwykłym zdarzeniu uwalniania łosia, który, przeskakując przez ogrodzenie z metalowych prętów, zawisł na jednym z przęseł. Gdy dojechali na osiedle domków jednorodzinnych, klępa (samica łosia) z rozprutym brzuchem wisiała na ogrodzeniu. Zwierzę ze względów humanitarnych zostało odstrzelone przez uczestniczącego w akcji myśliwego, a potem przy użyciu specjalistycznego sprzętu strażacy zdjęli je z płotu.

KK

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Maturzyści z osobami towarzyszącymi pięknie zatańczyli poloneza

Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Makowie Mazowieckim

Niezwykły studniówkowy wieczór

W ostatnią sobotę na studniówce Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Makowie Mazowieckim bawili się uczniowie czterech klas wraz z osobami towarzyszącymi. Razem ok. 240 osób.

Na miejsce balu licealiści po raz pierwszy wybrali salę bankietową „Bobrowy Dwór" w Smrocku (gm. Szelków). Do tańca grał zespół Aby pograć z Przasnysza.

- Mamy nadzieję, że będzie to niezwykły wieczór, bo taki zdarza się tylko raz - powiedział Michał Nienałtowski, który wraz z Martyną Bobowską prowadził imprezę.

Sukcesów na maturze i szampańskiej zabawy studniówkowej życzyli maturzystom starosta makowski Zbigniew Deptuła, wicestarosta Dariusz Budny i burmistrz Makowa Tadeusz Ciak. Do życzeń przyłączył się także Jan Rutkowski, prezes Stowarzyszenia Pomocy Liceum. Szczególne podziękowania maturzyści skierowali pod adresem wychowawców klas – Anny Serafin (klasy IIIa), Doroty Sołtysińskiej (klasy IIIb) i Niny Brzezińskiej (klasy IIId). Słowa podziękowania skierowano także do nieobecnej tego wieczoru wychowawczyni klasy IIIc Haliny Treli. Dziękowano także byłej wychowawczyni klasy IIIb Barbarze Pepłowskiej oraz Annie Markowskiej za pełnienie obowiązków wychowawcy w klasie IIId.

Osobom tym podarowano kwiaty. Wręczono je również przedstawicielom lokalnych władz oraz nauczycielom - Ewie Dobrzyńskiej, Januszowi Gołysiowi, Elżbiecie Modzelewskiej, Katarzynie Napiórkowskiej, Tomaszowi Roterowi, Agnieszce Kilianek i księdzu Jackowi Darmofalskiemu.

Kilka tygodni trwała nauka poloneza. Wiele trudu i serca włożyła w to Małgorzata Tomczak, która przygotowała maturzystów do tego występu. Spore wrażenie zrobiło na zgromadzonych, gdy wszyscy uczniowie z maturalnych klas i ich osoby towarzyszące pojawili się na parkiecie. W pierwszej parze dumnie kroczyli Katarzyna Pachulska i Łukasz Kołodziejski z klasy IIIa.

- Studniówka to wydarzenie, które skłania do refleksji, powrotu pamięcią do dnia, w którym trzy lata temu rozpoczęliśmy naukę w szkole. Tak niedawno przekraczaliśmy jej próg, a już za 100 dni czeka nas najważniejszy egzamin w życiu – komentowali maturzyści.

Dyrektor LO Robert Kluczek uczniom życzył m.in. to, żeby w tym samym składzie spotkali się na rozdaniu świadectw maturalnych. Za udany bal i dobrze zdaną maturę wzniesiono toast szampanem. Zgodnie z tradycją, uczniowie zaprosili do walca dyrekcję szkoły i nauczycieli. Potem młodzież pozowała do pamiątkowych zdjęć, po czym wszyscy rzucili się w wir wesołej zabawy.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Dyrektor liceum Robert Kluczek w otoczeniu maturzystek

Dziewczęta z klasy IIId pozują do zdjęcia, pokazując założone na ten wieczór czerwone podwiązki

Orszak w Makowie i Karniewie

6 stycznia ulicami Makowa Mazowieckiego przeszedł Orszak Trzech Króli. Mieszkańcy miasta spotkali się o godz. 11.00 przed kościołem św. Józefa. Wielu z nich miało na głowie korony.

Trzej królowie zostali uroczyście powitani przez proboszcza parafii Św. Józefa, Stanisława Dziekana. Orszak zatrzymał się na odnowionym w bieżącym roku rynku. Tu okolicznościową scenkę przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Makowie Mazowieckim.

Pięknie prezentowały się konie, które pochodziły ze stajni Ranczo Ambrożego. W rolę trzech króli wcielili: się Krzysztof Ambroziak, Maciej Milewski i Gabriel Goździewski. Jeźdźców wspierały panie: Iwona Goździewska, Katarzyna Ambroziak i Joanna Jezierska, które prowadziły konie. Dwa z nich zachowywały się spokojnie. Trzeci w pewnym momencie czegoś się wystraszył, dlatego jeden z mędrców (Król Afrykański) zdecydował się część trasy pokonać pieszo.

Zgromadzeni wspólnie śpiewali kolędy, do czego zachęcała ich przez megafon Katarzyna Wojnarowska z domu kultury. Mieszkańcy maszerując do kościoła parafii św. Brata Alberta dwa razy przecięli ruchliwą drogą. Z pomocą przyszli im życzliwi policjanci, którzy na krótko wstrzymali ruch.

Tego samego dnia orszak przeszedł też ulicami Karniewa. Nie był tak liczny, jak ten makowski, ale również cieszył się sporym zainteresowaniem. Tu także zadbano o jego odpowiednią oprawę.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Uczestnicy orszaku w Karniewie

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Orszaki Trzech Króli

6 stycznia orszaki Trzech Króli przeszły ulicami naszych miast. Temu wydarzeniu przyglądali się nasi reporterzy. Oto ich relacje.

W role trzech mędrców wcielili się Wiesław Burba, Waldemar Szymczak i Mirosław Miączyński

Ciechanów

Władze Ciechanowa, wspólnie z miejscowymi parafiami, po raz trzeci zorganizowały Orszak Trzech Króli. Podobnie jak przed rokiem cieszył się on ogromnym zainteresowaniem. Tym razem miał charakter diecezjalny. Uczestniczył w nim bowiem biskup płocki Piotr Libera.

Prawie cały plac Jana Pawła II, skąd wyruszał orszak, zapełnił się mieszkańcami miasta w różnym wieku. Na czele korowodu jechali konno trzej mędrcy (ci sami co przed rokiem - Wiesław Burba, Waldemar Szymczak i Mirosław Miączyński). Wszyscy dotarli do kościoła farnego, gdzie o godz. 14.00 odprawiona została msza święta, której przewodniczył biskup Piotr Libera.

W orszaku licznie uczestniczyły dzieci

Przybyłych na plac powitał biskup płocki wspólnie z prezydentem Ciechanowa Krzysztofem Kosińskim, który zjawił się wraz z małżonką. Przed wymarszem zaprezentowana została tu scenka przygotowana przez członków Stowarzyszenia Pozytywnie Historyczni. Licznie zgromadzeni uczestnicy tej uroczystości wysłuchali także kolęd w wykonaniu miejscowej orkiestry dętej OSP.

Orszak przeszedł ul. Warszawską, a następnie ul. ks. Piotra Ściegiennego dotarł do kościoła farnego, gdzie przed rozpoczęciem mszy św. wierni złożyli pokłon oczekującej ich w świątyni Świętej Rodzinie (w tej roli wystąpiła rodzina państwa Porowskich). W zorganizowaniu uroczystości uczestniczyli także ciechanowscy harcerze.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Przasnysz

Trzy barwne korowody z trzema mędrcami, którym towarzyszyli dworzanie i kolędnicy, przybyły z trzech stron świata, czyli z każdej z przasnyskich parafii, aby spotkać się w rynku przy stajence. Szczególne zainteresowanie zebranych wzbudzał fakt, że królowie jechali konno.

W tym roku nie było jednak żywej szopki. Burmistrz Łukasz Chrostowski powiedział, że postanowiono prezentować ją jedynie w okresie świąteczno-noworocznym, aby nie męczyć i nie wystawiać na mróz zwierząt.

Tradycyjnie z fary wyruszył orszak czerwony króla Kacpra, z parafii Chrystusa Zbawiciela - zielony króla Melchiora, natomiast niebieski – króla Baltazara z parafii św. Stanisława Kostki (ojców pasjonistów). W barwnym pochodzie uczestniczyło wielu mieszkańców miasta, niektórzy mieli część odzieży w kolorze swojej grupy parafialnej. Zebrani na rynku wspólnie śpiewali kolędy i podziwiali jasełka. Pani Kasia wraz z dziećmi przyjechała do Przasnysza z Krasnosielca.

– U nas jest tylko msza św. i nic więcej się nie dzieje. Przyjechałam specjalnie z dziećmi, które po raz pierwszy mogą wziąć udział w orszaku. Jest super. Mamy korony, wcześniej byliśmy w kościele, teraz wspólnie świętujemy na rynku – mówi pani Kasia. Jej 10-letnia córka Wiktoria, chociaż miała zaczerwienione od mrozu policzki, cieszyła się, że mama przywiozła ich na to święto. Najbardziej podobali jej się trzej królowie na koniach. Harcerze rozdawali wszystkim naklejki okolicznościowe, a kto chciał, mógł poczęstować się ciepłym barszczem, rogalikami i herbatą. Orszak zorganizowały miejscowe parafie wraz z Domowym Kościołem. Fotorelację z barwnego wydarzenia można obejrzeć na naszej stronie internetowej www.tygodnik-przasnyski.com.pl

kak

Barwny pochód na ulicach Przasnysza

Płońsk

Po raz szósty w Płońsku w Orszaku Trzech Króli przemaszerowały setki mieszkańców miasta. Tym razem wszyscy ruszyli sprzed kościoła pw. św. Michała Archanioła i przeszli ulicami Płocką, Grunwaldzką i Młodzieżową do kościoła pw. św. Maksymiliana Kolbego.

Po mszy świętej uczestnicy przemarszu otrzymali korony, śpiewniki oraz pamiątkowe nalepki. Nie zabrakło również gwiazd betlejemskich, a w rękach dzieci kolorowych chorągiewek. W rolach mędrców ze Wschodu tym razem wystąpili proboszczowie Zbigniew Sajewski i Marek Zawadzki oraz ksiądz emeryt Edmund Makowski.

W tym roku Orszak Trzech Króli przeszedł również ulicami Raciąża i Czerwińska.

Paw

FOT. PAW

W Orszaku Trzech Króli przemaszerowały setki mieszkańców miasta

Pułtusk

Tradycyjnie w święto Objawienia Pańskiego 6 stycznia z pułtuskiej bazyliki na rynek miasta przeszedł Orszak Trzech Króli.

Trzej mędrcy ze Wschodu ze swoimi orszakami spotkali się w południe w bazylice i uczestniczyli we mszy świętej. Po niej, jak co roku, zgromadzone w prezbiterium „dzieci z Pułtuska przesłały Panu Jezusowi całuska".

Wraz z mędrcami ulice z bazyliki w kierunku symbolicznego Betlejem przemierzali mieszkańcy miasta. Po drodze odwiedzili króla Heroda i musieli chronić się przed różnymi pokusami. Trzej królowie: Kacper, Melchior i Baltazar przybyli z orszakami, aby w ubogiej stajence złożyć dary Bożej Dziecinie: mirrę, kadzidło i złoto. Wraz z nimi do stajenki przyszli pułtuszczanie. Mimo zimna było gwarno i radośnie.

Wspólne świętowanie było okazją do wzmacniania więzi rodzinnych.

Tekst i fot. B.H.

Królowie z orszakiem na rynku

Tajemnica Objawienia Pańskiego

Czy orszaki Trzech Króli, które 6 stycznia przemaszerowały po ulicach 600 polskich miejscowości i miały wiele cech ludycznych, nie przesłaniają religijnego sensu tego dnia – uroczystości Objawienia Pańskiego, jednego z najstarszych świąt chrześcijańskich?

Spróbujmy wyjaśnić, co naprawdę się za nim kryje. Rzecz zasadnicza: „Boga nikt nigdy nie widział", jak czytamy w Ewangelii wg św. Jana (1,18). Chodzi o Ojca. On jednakże z miłości do człowieka zesłał na ziemię swego Syna. Najdosłowniej. Współcześni go widzieli, rozmawiali z nim, mogli go wręcz dotykać. Bóg-człowiek, Jezus, druga osoba Trójcy Świętej, objawił się więc w fizycznej postaci. Najpierw w grocie betlejemskiej, dokąd z pokłonem przybyli trzej królowie, a potem w Jordanie, gdzie został ochrzczony, czy w Kanie Galilejskiej, gdzie dokonał cudu przemienienia wody w wino. Wcielenie jest bodaj największą tajemnicą wiary chrześcijańskiej i oczywiście jej fenomenem.

Wiedzieli o tym piersi wyznawcy Chrystusa. Kościół wschodni już w III wieku obchodził święto Objawienia Pańskiego pod grecką nazwą Epifanii, łącząc je z pamiątką Bożego Narodzenia. W Kościele łacińskim uświadomiono sobie znaczenie Objawienia Pańskiego w następnym stuleciu. Z biegiem czasu świat chrześcijański zaczął obchodzić to święto 6 stycznia, kojarząc je z misją owych trzech zagadkowych monarchów. Towarzyszy mu bogata obyczajowość, np. Włosi tego dnia, a nie w wigilię Bożego Narodzenia, obdarowują się prezentami. Sacrum często wiąże się z profanum i nie ma w tym niczego nagannego, jeśli zachowane są właściwe proporcje.

Znamienne, że do dzisiaj święto Epifanii łączy trzy denominacje chrześcijaństwa: katolicyzm, prawosławie i ewangelicyzm. Więcej, 6 stycznia jest ustawowo dniem wolnym od pracy w wielu krajach Europy, notabene także w protestanckiej, zlaicyzowanej Szwecji. U nas to święto było sankcjonowane przez państwo w okresie II Rzeczypospolitej i Polski Ludowej do 1960 r. Od 2011 r., na mocy decyzji parlamentu, znowu tego dnia nie musimy pracować.

Orszaki Trzech Króli… Idąc za przebranymi za nich, winniśmy pamiętać, że co prawda są to postaci historyczne (ewangeliczne), ale raczej nie królowie, tylko mędrcy, uczeni, a na pewno poganie, którzy, kierując się intuicją, oddali hołd Jezusowi. Tradycja nadała im imiona (pewnie fikcyjne) Kacper, Melchior i Baltazar. Prawdopodobnie złożyli w darze mirrę, kadzidło i złoto. Tak czy owak, prawie nic o nich nie wiemy.

Nie to jest wszakże najważniejsze. Również cała folklorystyczna otoczka tych orszaków, choć bardzo wymowna i nie bez znaczenia, jest jedynie dodatkiem. Chrześcijanin powinien patrzeć na święto Objawienia Pańskiego z perspektywy soteriologii (dział teologii zajmujący się zagadnieniem odkupienia). Oto Syn się narodził (objawił), aby odkupić ludzkość z następstw grzechu pierworodnego. Jego ofiara ma znaczenie uniwersalne, powszechne, obejmuje cały rodzaj ludzki.

K.J.

Żuromin

Kolejny raz mieszkańcy Żuromina przeszli ulicami miasta, by świętować uroczystość Objawienia Pańskiego. 6 stycznia o godzinie 11 wszyscy uczestnicy zdarzenia zebrali się tłumnie przed LO im. Marii Dąbrowskiej, by stamtąd wyruszyć ulicami miasta do kościoła parafialnego św. Antoniego z Padwy. **Na czele orszaku jechali konno trzej królowie**, a za nimi podążał tłum wiernych. W role świętych i aniołów wcieliła się młodzież z żuromińskiego LO. Przemarsz zakończył się koncertem kolęd w wykonaniu młodzieży. **kuj**

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Od CWKS Legia do mławskiej tyczki

Rozmowa z pułkownikiem Januszem Żbikowskim, byłym szefem warszawskiej Legii

*** Od kilku lat mieszka pan w Mławie, panie pułkowniku, gdzie znają pana jako entuzjastę sportu. To dość nietypowe dla osób z przeszłością wojskową...**

- W Mławie staram się łączyć dwie pasje, które mi pozostały. Sentyment do miasta, w którym mieszkali rodzice oraz pozostała rodzina, z miłością do sportu. Uważam, że Mława może być znana dzięki sportowi wyczynowemu w Polsce i w Europie.

*** Ale poprzednio był pan związany z dwoma innymi miastami, z Chełmnem oraz z Warszawą?**

- Tak, Chełmno nad Wisłą to moje rodzinne miasto. Spędziłem tam dzieciństwo i młodość, pozostał sentyment. To przecież jedno z najstarszych i najpiękniejszych średniowiecznych polskich miast. Posiada drugie w Europie pod względem długości stare mury obronne. Słynne było prawo chełmińskie, na podstawie którego lokowano miasta w całej Europie. Nadal jest tam prześliczny ratusz i kilka zabytków klasy zerowej. W tym małym mieście połknąłem kiedyś bakcyla „królowej sportu". Pod okiem świetnych fachowców trenowałem i startowałem w biegach lekkoatletycznych, mój rekord życiowy na 100 m wynosił 11,1 sek. Stamtąd wyjechałem do Warszawy, gdzie studiowałem na Akademii Wychowania Fizycznego i pedagogikę na UW.

*** Potem związał się pan z warszawską Legią, której szefem był pan przez lata (wcześniej był nauczycielem akademickim w WAT, jednocześnie pracując w sporcie wyczynowym jako szkoleniowiec BKS Skra i PKOL-PZLA, jako trener kadry narodowej 400 m). Niedawno, bo 17 grudnia, z pana inicjatywy odsłonięto w Warszawie trzy tablice na Łazienkowskiej. Czego dotyczą te tablice?**

- Dotyczą sukcesów Legii. Klub został założony w 1916 r., ma więc 102 lata. Ale największe sukcesy osiągał w latach 1957-2004. Jako CWKS (Centralny Wojskowy Klub Sportowy) Legia należała do największych klubów sportowych świata. Znaczące były też osiągnięcia reprezentujących ją sportowców, którzy na igrzyskach olimpijskich zdobyli 11 złotych, 18 srebrnych i 27 brązowych medali. Ponadto 40 złotych medali na mistrzostwach świata i 70 złotych na mistrzostwach Europy. Trudne do policzenia, bo było ich tak wiele, są medale zdobyte w mistrzostwach Polski. Odsłonięte tablice mają informować obecne i następne pokolenia o najbardziej zasłużonym klubie w całej historii polskiego sportu. Nie ma bowiem w Polsce drugiego takiego klubu, który pod względem osiągnięć na poziomie europejskim i światowym mógłby być porównywany z CWKS Legia Warszawa. Jako ciekawostkę dodam, że kilka osób związanych z odsłonięciem tablic, podobnie jak ja, urodziło się w Chełmnie, między innymi Dariusz Mioduski, obecny prezes klubu piłkarskiego Legia SA oraz Stanisław Lejkowski, ceniony artysta plastyk, twórca tych tablic.

Odsłonięcie tablicy, która informuje o dorobku sportowym Legii Warszawa (Janusz Żbikowski w mundurze)

*** Był pan sportowcem, trenerem, później szefem tak zasłużonego klubu jak Legia. Wreszcie osiadł pan w małej Mławie. Jak to się stało?**

- Z Mławą byłem związany przez całe moje życie. Nawet w czasie okupacji tutaj bywałem i wiele z tamtych lat pamiętam. Szczególnie ciepło wspominam ludzi, którzy wtedy, gdy byłem dzieckiem, dbali o moje wychowanie i bezpieczeństwo. Do dzisiaj te kontakty są żywe i z tego powodu z radością zamieszkałem w domu wybudowanym przez urodzonych w Mławie rodziców, których grób regularnie odwiedzam na miejscowym cmentarzu.

Grupa mławskich tyczkarzy z opiekunami

Skacze Gabrysia Goschorska

*** Mieszkając w Mławie, po raz pierwszy w życiu zainteresował się pan tyczką, jedną z najtrudniejszych konkurencji sportowych...**

- Zawsze lubiłem trudne zadania. Z tyczką zaś, szczególnie kobiecą, mamy obecnie problem. Kiedyś była to nasza popisowa konkurencja. Monika Pyrek i Anna Rogowska skakały w granicach 5 metrów. Teraz wyniki są katastrofalne. Najlepsza polska tyczkarka w roku 2018 na Mistrzostwach Europy w Berlinie zajęła 20. miejsce z wynikiem 4,20.

*** Czy w Mławie są utalentowane osoby, które mogłyby uprawiać tę konkurencję?**

- Zdecydowanie tak. Wśród 30-tysięcznej populacji mławian jest czwórka bardzo utalentowanych nastolatków, którzy w tyczce mogą wiele osiągnąć. Są to: Gabrysia Goschorska, Zuzia Rzeplińska, Mikołaj Latka oraz Patryk Bedra. Powinniśmy im stworzyć jak najlepsze warunki szkoleniowe i zabezpieczenie ekonomiczno-finansowe do uprawiania tej tak wyjątkowo trudnej konkurencji. Następne zdolne dziewczęta, a także chłopcy, wyrastają w naszych grupach szkolenia początkowego. Możemy ich pozyskiwać również poprzez skauting w mławskich szkołach. Jednak najważniejszą formą naboru będzie penetracja szkół podstawowych na terenie Polski środkowej i wschodniej. Docelowo chcemy wybrać piętnaście dziewcząt oraz pięciu chłopców wybitnie zdolnych.

*** Jak pan ocenia bazę szkoleniową?**

- W obrębie miasta istnieje wiele naturalnych terenów do uprawiania lekkiej atletyki, jak chociażby pagórkowaty, morenowy las. Ponadto na terenie stadionu MOSiR mamy świetną siłownię, pływalnię, hotel. Jednak aby wychowywać przyszłe mistrzynie czy mistrzów tyczki, musimy mieć skocznię na terenie otwartym oraz specjalistyczną halę wraz z bursą szkolną.

*** Czy znajduje pan na te cele jakieś środki?**

- Ministerstwo Sportu i Turystyki już zakupiło w Mławie dwa zeskoki do skoku o tyczce i teraz przyznało 600 tys. złotych na budowę (w obrębie stadionu MOSiR) mławskiej skoczni do skoku o tyczce, z dwoma rozbiegami (Mondo i Conica). No i chyba w marcu lub w kwietniu 2019 r. ruszy budowa tej skoczni! Mława będzie się szczycić najlepszym obiektem tyczkarskim w Polsce i jednym z najlepszych w Europie. Mamy także dużą szansę na umieszczenie budowy hali wraz z bursą szkolną w priorytetowo-strategicznych inwestycjach dla polskiego sportu wyczynowego. Na to przedsięwzięcie potrzeba w granicach 6-7 milionów zł, przy czym byłoby ono w 99% finansowane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

*** Czy po wybudowaniu skoczni planuje pan organizowanie imprez dla mławian?**

- Oczywiście, będziemy wtedy organizowali ciekawe imprezy z cyklu „Z tyczką przy muzyce i występach artystycznych", na które będą zapraszani zawodnicy reprezentujący europejski poziom.

*** Prowadzi pan w Mławie Akademię/Klub Lekkiej Atletyki. Jakie grupy szkoleniowe już istnieją?**

- Obecnie w ramach Akademii funkcjonują dwie grupy szkolenia początkowego (9-11 lat) w Wiśniewie i Działdowie, w trakcie uruchamiania jest trzecia grupa w Lipowcu Kościelnym. Na razie realizujemy rozszerzony program wychowania fizycznego, jeszcze nie ma specjalności tyczkarskiej. Współpracujemy ze znakomitym trenerem Edwardem Szymczakiem oraz profesorem Henrykiem Sozańskim z AWF, wybitnym teoretykiem sportu. W skoku o tyczce specjalizuje się mgr Andrzej Gawenda, szkoleniowiec KS Skra Warszawa i PZLA. Prowadzimy też rozmowy ze świetnym ukraińskim trenerem tyczki, który ma wkrótce przybyć do Mławy.

*** Taka nowatorska działalność wymaga mocnego wsparcia. Ktoś pana wspiera z kręgów władzy?**

- Jestem bardzo wdzięczny za opiekę patronacką prezesa Polskiego Związku Lekkiej Atletyki - Henryka Olszewskiego, pani poseł Annie Cicholskiej, księdzu proboszczowi Sławomirowi Kowalskiemu oraz burmistrzowi Mławy Sławomirowi Kowalewskiemu. Niestety odeszła od nas niedawno wielka patronka Mławy Irena Szewińska, ale będzie ją zastępował jej mąż Janusz Szewiński. Jest jeszcze wiele innych osób, które sprzyjają powstaniu tego ośrodka szkoleń.

*** Obserwując pana pracę w Mławie, widzę w niej ślady stolicy. Barwy mławskiej Akademii są żółto-ciemnoczerwone, tak jak Warszawy. Czy mam rację?**

- Oczywiście, podobieństwo jest duże, ale organizacyjnie trudno to porównywać. My teraz w Mławie pragniemy robić sport w skali międzynarodowej, ale tylko w jednej konkurencji lekkoatletycznej - w skoku o tyczce. Nie jesteśmy jednak w stanie przewidzieć, co będzie w przyszłości, gdy już wejdziemy w ten nurt. Jak pisał Czesław Miłosz: „Lawina bieg od tego zmienia, po jakich toczy się kamieniach".

DANIEL KORTLAN

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Pole dance, czyli pionowa perspektywa

Taniec na rurze, czy akrobatyka na drążku? Dwie różne dziedziny, które łączy tak szerokie pojęcie jakim jest pole dance. W Polsce od kilku lat ta dyscyplina sportu zyskuje na popularności i przyciąga na zajęcia coraz więcej kobiet. W pole art, czyli akrobatyce na pionowym drążku, spełniają się również dzieciaki mające naturalne predyspozycje do wykonywania najbardziej skomplikowanych figur. Od kilku lat w Ciechanowie mamy własną szkołę pole dance, którą prowadzi Marlena Holm.

Na początek wyjaśnienie. Od jakiegoś czasu pole dance przez niektórych traktowany jest jako dyscyplina sportowa, będąca połączeniem akrobatyki, gimnastyki i tańca, dopatrują się w nim nawet elementów baletu. Sami ćwiczący podkreślają, że to znakomity trening dla ciała, ale również dla psychiki. Mniej zorientowanym wciąż myli się on z wygibasami przy rurze półnagich tancerek w nocnych klubach. Dzisiaj na szczęście świadomość i wiedza są coraz większe i sportowa odmiana pole dance`u doczekała się imprez rangi mistrzostw Polski, Europy i świata. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że już wkrótce stanie się jedną z dyscyplin na igrzyskach olimpijskich. Oczywiście bardziej zmysłowa jego odmiana, czyli exotic pole dance, również ma szereg odbiorców, jednak w tym wypadku tancerki skupiają się przede wszystkim na płynności i ruchach tanecznych. Wymaga to wielogodzinnych treningów i pracy choreograficznej, a ponadto konieczne są żelazna kondycja, wytrzymałość i poczucie rytmu.

Wschodnie korzenie

Szukając historycznych początków pole dance, należy cofnąć się nawet o kilkaset lat do krajów Dalekiego Wschodu. Te taneczno-akrobatyczne widowiska narodziły się w Indiach i Chinach. Początkowo tancerzami byli jednak wyłącznie mężczyźni, którzy prezentowali swoje umiejętności na grubych, wysokich, drewnianych palach. Tancerze ze względu na liczne blizny, rany i otarcia cieszyli się ogromnym szacunkiem w swoich społecznościach. W tych występach można doszukiwać się pierwowzoru sztuki cyrkowej.

Podobnie rzecz miała się w Indiach, gdzie na palach prezentowali się głównie zapaśnicy. Sztuka o nazwie mallakhamb, łącząca elementy siły i zwinności, przetrwała w Indiach do dziś, a pokazy wysportowanych atletów przyciągają ogromną publikę. Na Starym Kontynencie w czasach średniowiecza tańczono nie na palach, a wokół nich i wiązało się to z powitaniem wiosny. Był to sposób na zapewnienie sobie obfitych plonów, a przy okazji afirmacja życia, mająca niewiele wspólnego z erotyzmem. Dopiero w XX wieku, a konkretnie w latach 70. i 80. taniec przeniósł się do klubów nocnych. Wcześniej rura pojawiała się na pokazach burleski.

Dzisiaj pole dance opiera się przede wszystkim na rozwijaniu sprawności fizycznej. W każdym większym klubie fitness prowadzone są zajęcia z tańca bądź akrobatyki. Łatka taniej barowej rozrywki na szczęście dawno od niego odpadła. Swoimi akrobatycznymi umiejętnościami i tanecznymi ruchami chwalą się aktorki i prezenterki telewizyjne.

Ciechanów ma swój pole dance

Prekursorką i założycielką pierwszej szkoły tańca pole dance w Ciechanowie jest Marlena Holm, uśmiechnięta i wysportowana trzydziestolatka z poczuciem humoru, od trzech lat prowadząca Pole Fight Fitness Studio. Ale jej pierwsza styczność z tą dziedziną sięga kilkunastu lat wstecz. - Pamiętam, że internet dopiero wchodził do Ciechanowa, a ja już oglądałam pierwsze filmiki pokazujące pole dance. Rachunki za internet w tamtych czasach były kosmiczne, ale ja nie mogłam się oderwać. Później próbowałam powtarzać te figury i chwyty z koleżankami na trzepaku. Zwariowałam na tym punkcie. Fascynowały mnie ewolucje, ruchy i kobiece sylwetki tańczących. Pragnęłam sama zacząć tańczyć, zwłaszcza że uwielbiam muzykę i każdy, kto mnie zna, wie, że chodzę i non stop coś nucę pod nosem – opowiada Marlena.

Kupno profesjonalnej rurki i zapewnienie sobie przestrzeni do uprawiania pole dance`u nie były łatwe do zrealizowania dla młodej dziewczyny. Marlena po skończeniu studiów przez kilka lat pracowała w publicznej służbie zdrowia jako fizjoterapeutka, a później otworzyła prywatny gabinet. Nie przestała jednak myśleć o swojej fascynacji tym rodzajem aktywności. Taniec i rurka ciągle za nią chodziły. W końcu kupiła upragnioną rurkę i zamontowała ją w gabinecie, gdzie po pracy ćwiczyła pierwsze figury i tworzyła układy taneczne. - Okazało się, że za pierwszym razem udało mi się zrobić figurę butterfly, czyli motyla. Byłam z siebie wtedy bardzo dumna. Dopiero trochę później zdałam sobie sprawę z tego, ile jeszcze nauki mnie czeka – mówi instruktorka.

Marlena swoją pasją postanowiła zarażać inne kobiety. Ponad trzy lata temu narodził się pomysł stworzenia grupy we własnym studiu pole dance`u. Wieść szybko rozniosła się po mieście, bo zanim jeszcze zaczęła rekrutację, już kilkanaście osób dzwoniło, żeby dowiedzieć się, gdzie i kiedy odbywać się będą pierwsze zajęcia. - Byłam trochę w szoku, bo nie wiedziałam, czy kobiety są na to gotowe. Okazało się, że w Ciechanowie było i jest zapotrzebowanie na pole dance – dodaje.

Bohaterka artykułu - oprócz zgłębiania tajników tańca i gimnastyki we własnym zakresie - musiała ukończyć różne kursy uprawniające do prowadzenia zajęć z grupą. A co najważniejsze potrzebne jej były uprawnienia do pracy z dziećmi. Bo tych na zajęciach z pole art i pole sport również nie brakuje.

Poszukiwanie drugiego ja

A czego szukają kobiety na zajęciach z pole dance`u? - Myślę, że kobiecości i odkrywania drugiego ja. Pole dance wyraża emocje, które są w człowieku. Za pomocą układu choreograficznego możemy powiedzieć coś o sobie, przekazać jakąś historię. Dużo można mówić o korzyściach dla ciała. Ćwiczenia na drążku na pewno wzmacniają siłę ramion i nóg, poprawiają kondycję, korygują postawę i koordynację ruchową. Wiem to po sobie, ale dziewczyny, z którymi trenujemy, wielokrotnie mówiły mi, że dzięki zajęciom czują się pewniejsze siebie w codziennym życiu.

Marlena i Julka wykonujące figury w duecie

Nawet kosztem tych siniaków, zakwasów, krwiaków i potu, które towarzyszą naszym treningom. Bo trzeba powiedzieć uczciwie, że pole dance to ciężka praca, która na szczęście szybko przynosi efekty – opowiada nam instruktorka pole dance`u.

Dziecięca gimnastyka akrobatyczna

Na wstępie pisaliśmy o akrobatycznym wymiarze pole dance`u. Niektóre pozy, jak scorpio, gemini czy handspring, wymagają sporych umiejętności i odwagi od ćwiczącego. Z wieloma akrobatycznymi figurami paradoksalnie łatwiej radzą sobie dzieci, które mają naturalne predyspozycje, dziecięcą gibkość i odwagę. Dlatego wśród najmłodszych pole dance zaczyna cieszyć się coraz większą popularnością. - Na początku mamy przyprowadzały na zajęcia córki, żeby popatrzyły, jak one same ćwiczą. Kończyło się to często tak, że my patrzyłyśmy, jak dziewczynki wspinają się na drążku. Okazało się, że one potrafią wykonywać figury, które nam zajmują dużo więcej czasu. Koleżanki namawiały mnie, żebym stworzyła zajęcia dla dzieci i tak zaczęła się praca z najmłodszymi, z której jestem ogromnie dumna – dodaje Marlena Holm.

W grupie dziecięcej ćwiczą dziewczynki od 6 do 14 lat. 8-letnie bliźniaczki, Lena i Julka, przychodzą niemal od początku, czyli ponad dwa lata. Grupa miała ostatnio dwa pokazy podczas ciechanowskich imprez sportowych. Zebrała mnóstwo braw, co bardzo zachęciło dziewczynki do dalszych treningów. Marlena chciałaby, żeby wzięły one udział w oficjalnych zawodach. A tych w Polsce od jakiegoś czasu nie brakuje. Trzeba tylko nagrać filmik zgłoszeniowy, wysłać do organizatorów i czekać na odzew. Fantastyczne predyspozycje do uprawiania akrobatyki mają bliźniaczki. Po dwóch latach treningów są rozciągnięte, elastyczne, gibkie i wysportowane. Rodzice cieszą się, że córki nie mają problemów z postawą i kręgosłupem, co w dzisiejszych czasach jest zmorą dzieciaków i nastolatków zapatrzonych w ekrany smartfonów i komputerów.

Marlena do zajęć z dziećmi podchodzi bardzo odpowiedzialnie. Na co dzień pracuje jako fizjoterapeutka z dziećmi z różnymi zaburzeniami i wadami postawy. Wie, że ruchem i aktywnością można zdziałać wiele dobrego. W swoją pracę, zarówno rehabilitantki, jak i „pani od pole dance", wkłada całe serce i czas, którego wiecznie jej brakuje.

Od ponad roku jej szkoła pole dance`u znajduje się w nowym miejscu, bo stara sala była już za mała i mało funkcjonalna. Tu panie czują się bardziej komfortowo, jest też miejsce na zaplecze. Oprócz tego w studio prowadzone są zajęcia z jogi i trx.

Facet też pasuje do drążka

Okazuje się, że na drążku swoich sił próbują także mężczyźni. Znika stereotyp, że przy rurce trenować mogą wyłącznie kobiety. Sale treningowe, na razie głównie w większych miastach, coraz częściej goszczą mężczyzn. Pole-dancerzy, którzy wcześniej chodzili na siłownię albo uprawiali sporty siłowe, podkreślają, jak wiele wysiłku trzeba włożyć w gimnastykę na pionowym drążku.

Przez ciechanowski Pole Fight Fitness również przewinęło się kilku chłopaków. Przyszli z ciekawości, może chcieli sprawdzić, jak sobie poradzą w tych niecodziennych warunkach. Kilku z nich uprawiało równocześnie street workout, czyli podciąganie na drążku, tylko że poziomym. Na razie trudno skompletować grupę złożoną wyłącznie z mężczyzn, ale w niedalekiej przyszłości na pewno się to uda.

Marlena prowadzi zajęcia z różnych kategorii pole dance, takich jak pole art, pole sport i pole exotic. Niektóre z pań chętnie łączą elementy wszystkich, inne skupiają się na jednej dziedzinie. Zgodnie podkreślają, że euforia, dobre samopoczucie i wewnętrzna siła nie mijają z chwilą wyjścia z sali treningowej.

Dla trenerki pole dance jest odskocznią od codziennych obowiązków, daje możliwość wyrzucenia z siebie emocji i pozytywnych, i negatywnych. Nie wyobraża sobie ona życia bez tańca.

RADOSŁAW MARUT

eprasa.pl 3f71bf1a0b

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Hrubieszów

W miejscu dzisiejszego Hrubieszowa około XII wieku na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych powstał na wyspie otoczonej wodami rzeki Huczwy gród obronno-handlowy. Historycy przyjmują, że był to jeden z Grodów Czerwieńskich.

Potwierdzeniem tego mają być liczne kurhany, cmentarzyska wczesnośredniowieczne i inne obiekty archeologiczne znajdujące się na terenie miasta i w jego bliskiej okolicy. Ponieważ gród położony był blisko rubieży, czyli granic kraju, początkowo nazwano go Rubieszowem – i taka nazwa przeszła na powstałą tu miejscowość. Inna teoria mówi, że nazwa powstała od Rubiesza - imienia tajemniczego właściciela grodu. W każdym razie w tym brzmieniu nazwa występowała do początku dziewiętnastego wieku. W 1802 roku oficjalnie zmieniono nazwę miasta na Hrubieszów. Ciekawostką geograficzną jest to, że obecnie jest to najbardziej wysunięte na wschód polskie miasto, odległe zaledwie parę kilometrów od Bugu i przejścia granicznego z Ukrainą.

Przez wieki w Hrubieszowie zgodnie mieszkali przedstawiciele różnych nacji, a przede wszystkim: polska ludność katolicka, ruska ludność prawosławna oraz wyznawcy judaizmu. Miasto do dzisiaj w dużym stopniu zachowało wcześniejszy układ urbanistyczny nawiązujący do wieloetnicznych i wielowyznaniowych tradycji. Otoczone wodami rzeki Huczwy i kanałem ulgi, umocnione wałami obronnymi rozwijało się początkowo wokół rynku, gdzie ukształtowała się sieć nieregularnych ulic. Szczególnie jedna z wąskich uliczek, ciasno zabudowana w dziewiętnastym wieku z obu stron charakterystycznymi, murowanymi kramami, do złudzenia przypomina handlową dzielnicę bliskowschodnią. Jeszcze niedawno pełniła ona funkcję bazarową, czego echem jest popularna nazwa „Sutki", pochodząca od arabskiego słowa „suk", oznaczającego targowisko.

W Hrubieszowie zachowało się wiele pięknych zabytków architektury.

Cerkiew

Jednym z najciekawszych jest osiemnastowieczny zespół dworski Du Chateau. Nazwa pochodzi od nazwiska żołnierza napoleońskiego, protoplasty zasłużonej rodziny, do której należał przez wiele lat. Piętrową bryłę główną zdobi ganek wsparty na czterech kolumnach. Do centralnej części budowli przylegają dwie parterowe oficyny, a całość otoczona jest ogrodem parkowym. Z rodziny Du Chateau wywodził się znakomity polski architekt i kolekcjoner Stefan, po wojnie projektujący we Francji. Dzięki niemu w Hrubieszowie powstała Fundacja Kultury i Przyjaźni Polsko-Francuskiej z siedzibą w secesyjnym budynku syndykatu. Tutaj ulokowana jest również przekazana w testamencie kolekcja Du Chateau. Natomiast w rodzinnym dworze mieści się regionalne muzeum im. ks. S. Staszica, który przez ponad ćwierćwiecze był właścicielem Hrubieszowa i pięknie zapisał się na kartach historii miasta i okolic. Niedaleko stoi osiemnastowieczny budynek dawnej plebanii, w którym przyszedł na świat Bolesław Prus, ponieważ jego matka była kuzynką ówczesnego proboszcza i przybyła tutaj z dłuższą wizytą.

W starej części Hrubieszowa zachowało się jeszcze sporo zabytków drewnianych i murowanych, dworkowych, w typie kamienic i bardziej okazałych, wręcz pałacowych. Na deptaku stoi rzeźba prof. Zina, szkicującego „piórkiem i węglem" jeden z obiektów.

Architektura sakralna

Najważniejszym zabytkiem jest kościół pw. św. Stanisława Kostki, będący jednocześnie sanktuarium Matki Bożej Sokalskiej. Murowana budowla wzniesiona została w końcu

Sanktuarium Matki Bożej Sokalskiej

XVIII wieku jako siedziba cerkwi grekokatolickiej pw. św. Mikołaja. W ramach represji po powstaniu styczniowym cerkiew została przekazana wspólnocie prawosławnej, a po odzyskaniu niepodległości przejął ją Kościół katolicki. W okresie międzywojennym usunięte zostały z niej cechy wschodniej architektury sakralnej. Obecnie jest to jednonawowy kościół barokowo-klasycystyczny z trzema drewnianymi ołtarzami wewnątrz. W ołtarzu głównym umieszczony został cudowny wizerunek Matki Bożej Sokalskiej. W świątyni, która stała się sanktuarium maryjnym, posługę sprawują bernardyni. W skład zabytkowego zespołu wchodzi również dzwonnica z połowy XVIII wieku i drewniana plebania.

Czternastowieczny obraz typu Hodegetria według legendy został namalowany przez proszącego Maryję o uzdrowienie niewidomego malarza. Stworzona przez niego kopia wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej w XVI wieku została umieszczona w nowo wybudowanym kościele bernardynów w Sokalu, obecnie znajdującym się na terenie Ukrainy. Bardzo długa jest lista udokumentowanych cudów za przyczyną Matki Boskiej w Sokalu zwanej Matką Pocieszenia, chociaż chyba większa jest liczba związanych z tym legend. Jedna z nich mówi, że w czasie powstania Chmielnickiego Sokal chcieli zdobyć Kozacy i Tatarzy, ale na murach klasztornych ujrzeli nieprzebrane zastępy wojsk anielskich pod wodzą Maryi i przestraszeni odstąpili od oblężenia. Obraz Matki Boskiej Sokalskiej jako jeden z pierwszych został ukoronowany wg prawa papieskiego (1724 r.) – po Madonnie Częstochowskiej, Trockiej i Kodeńskiej. Chociaż nieco ponad sto lat później oryginał spłonął w pożarze klasztoru, to powstała zaraz po tragedii kopia cieszyła się takim samym kultem. Kiedy Sokal w ramach rewizji granic w 1951 r. znalazł się poza terytorium Polski, wierni przemycili go do Krakowa, gdzie był ukrywany przez długie lata ukryty. Dopiero w 50. rocznicę wysiedlenia ludności polskiej z ziemi sokalskiej został przeniesiony do Hrubieszowa.

Barokowy kościół św. Mikołaja z połowy XVIII wieku był świątynią klasztorną dominikanów. Chociaż jej elewacja wygląda skromnie, wnętrze jest bogato dekorowane zróżnicowanymi elementami architektonicznymi i szatą malarską. Dominikanie byli w Hrubieszowie od początku XV wieku. Przylegające do kościoła zakonnego murowane zabudowania klasztorne, wzniesione w miejscu wcześniejszych drewnianych, po kasacie zakonu nieprzerwanie wykorzystywane są na cele oświatowe. Kolejny obiekt, będący teraz kościołem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, wybudowany został jako prawosławna cerkiew garnizonu hrubieszowskiego na początku XX wieku, a po1918 r. pełnił rolę katolickiego kościoła garnizonowego. Zdewastowany w czasie wojny niszczał przez lata i nic nie pozostało z jego wyposażenia. Dopiero w latach osiemdziesiątych dzięki staraniom pochodzącego z Hrubieszowa prof. Zina i według jego projektu został odbudowany. Obecnie jest siedzibą parafii.

Okazała cerkiew Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy w stylu bizantyjsko-rosyjskim wzniesiona została przez władze carskie w połowie XIX wieku. Z zewnątrz jest bogato dekorowana gzymsami, kolumienkami i niszami. Nad przedsionkiem wznosi się dzwonnica, a całość zwieńczona jest wyjątkowo licznymi, bo aż trzynastoma kopułami. Wewnątrz znajduje się dwurzędowy ikonostas z ikonami z XVIII i XIX wieku. Nie zachowała się synagoga, a jedynym śladem po licznej tu ludności żydowskiej jest kirkut.

Kurhan – rodzaj mogiły w kształcie półkolistego kopca, występujący na terenie całej Europy, Azji i Ameryki w epoce neolitu i żelaza, spotykany także w okresie rzymskim i wczesnośredniowiecznym.

Kanał ulgi – kanał wodny wybudowany w celu bezpiecznego przeprowadzenia nadmiaru wód przez określony teren; najczęściej budowany jako kanał przeciwpowodziowy do odprowadzenia wód wezbraniowych.

Hodegetria – z jęz. greckiego „Wskazująca Drogę"; najbardziej rozpowszechnione i najstarsze w ikonografii przedstawienie Matki Bożej z Dzieciątkiem na ręku.

Pomnik prof. Zina

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Okupacyjne mrozy

LESZEK ZYGNER

Niskie temperatury w okresie zimy nie są niczym nadzwyczajnym w naszej strefie klimatycznej. Jednak niektóre gwałtowne spadki temperatur na długo zapisały się w pamięci mieszkańców Mazowsza, i nie tylko ich. Tak było między innymi z zimą stulecia 1978/1979 r., o której już kiedyś pisałem. Natomiast przedstawiciele starszego pokolenia dość często wspominają również wyjątkowo duże mrozy z okresu II wojny światowej. Zwłaszcza doświadczenia pierwszej okupacyjnej zimy pozostają ciągle żywe w ich pamięci. I choć wiele danych przemawia za tym, że znacznie zimniej było w 1929 roku, kiedy to w południowej Polsce temperatura w lutym spadła poniżej -40°, to jednak 10 lat później wielu osobom wydawało się, że to właśnie wtedy nadeszły prawdziwe mrozy. Co prawda, niektóre podawane na początku 1940 r. wartości, np. -41° w Siedlcach, są dzisiaj przez klimatologów podważane, jednak przyznać trzeba, że mroźno było wówczas w całej Polsce. A jak to wyglądało na Mazowszu?

Dzięki zapiskom proboszcza parafii Klukowo ks. Marcelego Przedpełskiego jesteśmy dziś w stanie odtworzyć ową skalę okupacyjnych mrozów. Po raz pierwszy pod koniec 1939 r. zanotował on w kronice parafialnej, że „do świąt Bożego Narodzenia zimy jakoby nie było, ale zaraz po świętach nastały silne mrozy" (27 i 28 grudnia było -15°, 29 grudnia -18°, 30 grudnia -17°, a w sylwestra -10°). Wkrótce okazało się jednak, że był to dopiero przedsmak tego, co przyniosły styczeń i luty 1940 r. Od 2 do 17 stycznia (oprócz 7 i 15) temperatura spadła poniżej -20° (10 i 11 było aż -27°). Również od 30 stycznia do 3 lutego oraz od 9 do 13 lutego zanotowano poniżej -20°. Na koniec lutego 1940 r. proboszcz klukowski pisał: „Przeciętny mróz dla każdego dnia wynosił -15°. Zima więc była straszna! Nie tylko jednak te mrozy dawały się ludziom we znaki, ale brak opału jeszcze więcej. Nadto padały wciąż śniegi, które przerwały wszelką komunikację między wsiami tak, że rozporządzenie niemieckie co do przechodzenia od wsi do wsi bez przepustki stało się prawie zupełnie bezprzedmiotowym". Mrozy odnotował ksiądz Przedpełski także w marcu 1940 r. (od 1 do 10 średnia temperatura wynosiła -10°, a w dniach 14-21 -8°). Dopiero od Wielkiego Czwartku, czyli od 21 marca, rozpoczęły się wiosenne roztopy.

Także okupacyjna zima 1941/1942 r. dała się we znaki mieszkańcom północnego Mazowsza. W styczniu 1942 r. każdego dnia temperatura wahała się od -10° do -18°. W tym miesiącu najchłodniej było w Nowy Rok i 28 stycznia. W lutym 1942 r. mróz nieco zelżał, ale temperatura ciągle była ujemna (poza 24 lutego, kiedy odnotowano +4°) i wynosiła od -13° do -3°. Tymczasem okupacyjna codzienność stawała się coraz bardziej dotkliwa dla niemal każdej polskiej rodziny, nie mówiąc już o ludności żydowskiej skupionej wówczas w siedmiu gettach w miastach północnego Mazowsza. Proboszcz klukowski z troską notował: „Opału zupełnie brak. Węgla nie ma wcale, ludzie marzną. W drodze łaski pozwolili w niektórych wsiach wycinać na opał wierzby przydrożne". Natomiast nieco dalej dodał: „Z Nowego Miasta. W tamtejszym getcie panuje ogromny tyfus. Co dzień wymiera po 5-6 osób wskutek głodu i zimna. Opału żadnego nie ma. Mieszkają na poddaszach".

Wypada tu dorzucić, że właśnie tej zimy na skutek załamania się niemieckiego frontu w Rosji okupanci rozpoczęli na Mazowszu słynną zbiórkę kożuchów dla wojska. Najpierw nakazano je składać do sołtysów, a kiedy to nie skutkowało, organizowano w wielu miejscowościach „niedzielne rabunki" (była to ulubiona rozrywka miejscowych volksdeutschów!), zabierając siłą kożuchy i inne ciepłe ubrania ludziom wychodzącym z kościołów czy wręcz rabując ich domy. I ten okupacyjny epizod znalazł również swoje odzwierciedlenie w klukowskiej kronice parafialnej, w której ksiądz Przedpełski na początku stycznia 1942 r. zanotował: „W Karniewie i w Szwelicach zabierano [kożuchy] w kościele lub przy kościele, nadto ściągano kołnierze damskie, swetry, puszczano ludzi w kamizelkach i stanikach. W niektórych domach brano wprost siłą, przy pomocy bicia, brano na ulicach i szosach, słowem gdzie się dało. Każdy taki kożuch był obłożony tysiącami przekleństw".

eprasa.pl 3f71bf1a0b

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Katastrofa zaczyna się...

Katastrofa zaczyna się od tego, że człowiek wstaje z łóżka.
Thomas Bernhard „Zaburzenie”

Niedawno zamknięto dochodzenie w sprawie śmierci lekarza, który przed dwoma laty we Włoszczowie skonał na zawał serca w krótkiej przerwie między dyżurami. Pan doktor, lat 59, zakończył wtedy dwudziestoczterogodzinny dyżur na chirurgii i wybierał się przepracować kolejną dobę na SOR. Szpitalna normalność, jak wieść niesie.

Problem w tym, że serce niestarego przecież lekarza nie zdzierżyło takiej „normalności” i odmówiło dalszej współpracy. Sprawa była na tyle wstrząsająca, że podjęto śledztwo, żeby wyjaśnić, jak, do jasnej cholery, mogło do tego dojść w cywilizowanym świecie trzeciego tysiąclecia, żeby człowiek padał trupem z przepracowania. Ale wiecie, co się okazało? Po wnikliwym śledztwie „nie stwierdzono nieprawidłowości”.

Nieprzypadkowo owo zdanie najczęściej pojawia się tam, gdzie nieprawidłowości aż biją po oczach, gdzie gęsto od zaburzeń, zakłóceń i innych odstępstw od normy.

(No, chyba, że z premedytacją przesuniemy normę, to wtedy wszystko jest znowu w porządeczku. Hej, razem, razem, pchnijmy nasze poczucie normalności trochę w tę stronę, albo może w tamtą, żeby wydawało się normalniej, gdy dookoła mnożą się odstępstwa).

Niewiarygodne jaką karierę zrobiła ta pasożytnicza fraza zamykająca wszelkie pytania. Ot, nie stwierdzono nieprawidłowości. I nie było winnych czy odpowiedzialnych, tylko zwyczajny pech. I tyle. Podobno niewolniczy system pracy lekarzy, ratowników medycznych i pielęgniarek w państwowej służbie zdrowia nie ma z tym nic wspólnego.

Więc w tym miejscu pozwolę sobie na trawestację słów Bernharda: Katastrofa zaczyna się od tego, że człowiek decyduje się nie dostrzegać nieprawidłowości.

Celowo podkreślam wolicjonalny aspekt odwracania wzroku od zagrożeń, ponieważ - przy całej swojej mizantropii - mam pewność, że człowiek w swej naturalnej postaci nie jest aż TAK głupi, żeby czegoś, co ma przed samym nosem, NAPRAWDĘ nie widział. Za to wiem, że jest pełen pychy, która oślepia. Jest też ogłupiony brawurą wyrażającą się w powiedzonku „jakoś to będzie”.

Notabene to nasze polskie jakoś-to-będzenie zrobiło nawet pewną karierę zagraniczną. Czytałam, że taki wyluzowany styl podoba się ludziom, zwłaszcza w krajach mających silne procedury służące bezpieczeństwu. Mnie się zdecydowanie nie podoba strategia „jakoś to będzie”, zwłaszcza w życiu publicznym. Uważam ją za zwodniczo luzackie umysłowe lenistwo prowadzące wprost do katastrofy.

W piątek, czwartego stycznia w Koszalinie pięć nastolatek obchodziło urodziny koleżanki, bawiąc się w tak zwanym pokoju zagadek, nazywanym też – jeszcze bardziej ekscytująco – escape room. Dziewczęta weszły do tego przybytku rozrywki, ale już z niego nie wyszły. Nikt nie wychodzi żywy, gdy płomienie i dym ogarniają pomieszczenie, które z definicji jest czymś w rodzaju pułapki. Ideą escape roomu jest bowiem szereg utrudnień, które trzeba pokonać, żeby się stamtąd wydostać.

Uwaga, szokujący cytat:

„W rozmowie z TVN24 Joachim Brudziński wyjaśnił, że takie miejsca z chwilą rozpoczęcia działalności nie potrzebują zgody PSP.”

Dobrze widzicie, to nie pomyłka, ten rodzaj działalności rozrywkowej nie wymagał do tej pory kontroli i akceptacji straży pożarnej. Wpuszczanie ludzi do pomieszczeń-pułapek, które nie mają dróg ewakuacji, okazuje się całkiem legalne.

Teraz to, co zwykło się nazywać „odpowiednimi służbami”, zostało postawione w stan najwyższej gotowości. Tak, teraz trwają kontrole we wszystkich tego typu obiektach, co zapewne zaowocuje zamknięciem większości z nich.

Katastrofa zaczyna się, gdy człowiek myśli, że jest bezpieczny, ponieważ wierzy, że ktoś, gdzieś, jakoś o niego dba.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Z motyką na księżyc

Kto z państwa podjął jakieś postanowienia? Za nami pierwszy noworoczny nów Księżyca, w dodatku w Koziorożcu i, jak twierdzą astrolodzy, postanowienia na najbliższy rok mają teraz największą szansę na spełnienie. Z jednej strony trwa czas podsumowań, z drugiej zamierzeń. Koziorożec to podobnież taki znak zodiaku, który potrafi przekuć zamiary w czyny i krok po kroku dąży do celu. Niezależnie od tego, jak potraktujemy ten opis: z przymrużeniem oka czy powagą, kluczowe są tu słowa „krok po kroku”.

Przeważnie postanawiamy: rzucić palenie, ograniczyć spożycie alkoholu, pozbyć się zbędnych kilogramów i poprawić kondycję fizyczną. Tak sobie obiecywała pewna kobieta, próbująca sił w tym samym zawodzie co ja, znana z kart powieści i jeszcze bardziej z filmów. Bridget Jones. W jej życiu najczęściej kończyło się na postanowieniach. U nas ma być inaczej. W realizacji zamierzeń mogą nam pomóc: kluby fitness, zajęcia ruchowe w ośrodkach sportu czy kultury, firmy dostarczające do naszych domów posiłki w ramach rozmaitych diet oraz dietetycy, trenerzy, specjaliści od mniejszego pragnienia, łaknienia itp. W dodatku ceny usług mogą być na początku roku niższe niż za kilka miesięcy, co ma przyciągnąć klientów. Czy wytrwają, to inna sprawa. Do promocji w usługach dochodzą promocje w handlu. Tu tańszy laptop, tam smartfon w super niskiej cenie, tu rabaty na odzież i wyposażenie domu, tam zniżka na sprzęt do ćwiczeń. Kup dwa produkty, a drugi będzie ileś procent taniej. Super, wystrzałowo i bombowo! I oczywiście hot.

Od tego wszystkiego, mimo zimna za oknami, może nam się zrobić gorąco. Nie wspomnę już o zawrocie głowy. Według statystyk jedynie co 20. osoba, która wyznacza sobie noworoczne cele, w stu procentach dotrzymuje swoich postanowień. Ciekawe, ile procent osób czyniących postanowienia przy ich okazji korzysta z promocji? Czy co 20. osoba, czy np. co 10. stwierdza, że trzeba korzystać z niższych cen i wykupić usługę lub nabyć jakiś produkt, przydatne w realizacji zamierzeń lub będące formą nagrody? A ile z tych osób jest zadowolonych, a ile żałuje, bo nie przemyślało swojej decyzji?

Wracamy do punktu wyjścia. Nie do nowiu i znaków zodiaku, lecz do reguły „krok po kroku”. Nie stawiajmy sobie zbyt dużych wymagań – radzą nie od dziś psychologowie. Nie postanawiajmy czegoś, co jest niemożliwe do zrealizowania (np. do końca zimy schudnę 20 kilo, w ciągu paru miesięcy opanuję język chiński). Nie sugerujmy się postanowieniami innych i wyznaczonymi przez nich terminami. Postanówmy sobie coś, co damy radę zrealizować (np. ograniczę palenie, zacznę ćwiczyć 15 minut dziennie, porozmawiam z dietetykiem o moim stylu żywienia). Jeśli się uda, będziemy zadowoleni z siebie i wyznaczymy sobie kolejne zadanie. Przecież postanowienia nie muszą być tylko noworoczne. Jeśli chcemy osiągnąć poważniejszy cel, jego realizację podzielmy na etapy, określając również czas trwania każdego z nich. Psychoterapeutka Ewa Woydyłło twierdzi, że „większość zmian w naszym życiu dokonuje się w wyniku naszej pracy”. Podkreśla znaczenie sposobu myślenia i motywacji do podjęcia wysiłku. A motywację określimy wtedy, gdy nasze cele będą rzeczywiście naszymi celami, a nie wymuszonymi czy sugerowanymi przez naszych bliskich.

Realizacja naszych postanowień niekoniecznie będzie łatwa. Czasem trzeba będzie skorzystać z pomocy fachowców, czasem coś nabyć, coś kupić (najlepiej po niższych cenach). Czasem z czegoś zrezygnować, a czasem coś do naszego programu dnia wprowadzić. Często coś zmienić. Najpierw wsłuchajmy się więc w siebie, potem postanówmy. Nie porywajmy się z motyką na słońce czy księżyc, choćby był to nawet Księżyc w nowiu i pierwszy w nowym roku.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Jeżeli wybierasz się w najbliższy weekend na jakąś imprezę, nie mogłeś wybrać lepiej. Dzięki swej błyskotliwości i urokowi znajdziesz się od razu w centrum zainteresowania i prawdopodobnie podbijesz nie jedno serce. Niech tylko to powodzenie nie przewróci ci w głowie!

BYK
Korzystny wpływ planet pomoże ci w wyborze odpowiedniej koncepcji, mającej na celu zwiększenie twoich dochodów. Zapoznaj się z wszelkimi danymi, jakimi dysponujesz i przemyśl dokładnie każdy szczegół, a osiągnięcie celu nie będzie tak trudne, jak myślisz. Powodzenia!

BLIŹNIĘTA
Sposób, w jaki ostatnio podchodzisz do swych najbliższych, pozostawia wiele do życzenia. Nie tylko mógłbyś być nieco milszy, ale także bardziej uczuciowo angażować się w ich sprawy. Znajdź więc więcej czasu dla rodziny, tej dalszej również - ona naprawdę cię potrzebuje!

RAK
Snując nowe, ambitne plany i układając projekty łatwo możesz zbytnio dać się ponieść fantazji. Odrobina krytycyzmu pozwoliłaby ci uniknąć wielu rozczarowań. Jeśli planujesz jakieś wspólne przedsięwzięcie, zapoznaj się z opinią i możliwościami finansowymi wspólnika!

LEW
Niekorzystnie aspektowany Pluton przyniesie ci w najbliższym tygodniu wiele stresów związanych z twoim życiem rodzinnym. Kłótnie i awantury nie rozwiążą waszych problemów - jedynym rozsądnym i skutecznym wyjściem z sytuacji wydaje się szczera, rzeczowa rozmowa.

PANNA
Nie możesz podchodzić tak obojętnie obok cudzej niedoli. Pamiętaj, że ty sama także możesz znaleźć się kiedyś w podobnej sytuacji i co zrobisz, jeżeli nie będziesz miała się do kogo zwrócić o wsparcie? Wykaż odrobinę dobrej woli - to naprawdę się opłaca i nie będziesz miała potem wyrzutów sumienia.

WAGA
Dopisuje ci teraz humor i dobre samopoczucie. Od samego poniedziałku jesteś podekscytowana i rozbawiona, ale chociaż nie przykładasz się zbytnio do pracy, nie grożą ci z tego powodu jakieś poważniejsze konsekwencje. Pozwól sobie na odrobinę luzu - po weekendzie szybko nadrobisz powstałe zaległości.

SKORPION
Twoje nowe hobby znaczy dla ciebie coraz więcej. Czy jednak nie angażujesz się zbyt głęboko? Masz przecież dużo innych obowiązków i nie możesz zajmować się tylko przyjemnościami. Czy zastanawiałeś się, jak odbierają twoje ostatnie zachowanie najbliżsi?

STRZELEC
Pozytywny wpływ Merkurego umożliwi ci teraz takie ułożenie sobie stosunków z najbliższymi, o jakim zawsze marzyłeś. Wreszcie znajdziecie trochę czasu dla siebie, co już od dawna się nie zdarzyło. Czy nie za bardzo gonisz za sprawami zawodowymi? Są przecież w życiu sprawy o wiele ważniejsze.

KOZIOROŻEC
Sam już nie wiesz co robić, sytuacja okazała się o wiele bardziej złożona niż przypuszczałeś. Nie osądzaj jednak ludzi pochopnie, każdy ma swoje odczucia i potrzeby, wystarczy trochę cierpliwości i tolerancji, nie jesteś sam na świecie. Sprawy zawodowe ułożą się w dobrym kierunku, choć nie tak jak ty sobie wymarzyłeś.

WODNIK
Choć raczej nie spełni się to, o czym marzysz, i tak będziesz bardzo zadowolony. Wkrótce bowiem przekonasz się, że twoje wielkie szczęście wcale nie jest tam, gdzie go szukałeś. Dopniesz celu, jeśli będziesz ostrożny i rozsądny. To nie jest dobry moment, by rzucać się na głęboką wodę i ryzykować. Przemyśl każdą decyzję.

RYBY
W najbliższych dniach coś się wyjaśni i sprawy zaczną iść w dobrym kierunku. Choć na razie nie spełnią się twoje skryte marzenia, nie będziesz miała powodów do narzekań. Ciesz się drobnymi sukcesami. Pod koniec tygodnia otrzymasz dość interesującą propozycję spotkania towarzyskiego, a może zaproszenie na bal ?

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 3f71bf1a0b

KON-tekst

Rok (zniknięcia) dzika

Oto dowiedzieliśmy się, że wraz z nastaniem 2019 r. nie zobaczymy już na świecie trzech gatunków ptaków: *cieślika dużego, liściowca leśnego i hawajki czarnolicej*. Poinformowali nas o tym naukowcy z BirdLife International, organizacji zajmującej się ochroną ptaków i ich siedlisk.

Jako to? Już nigdy nie zobaczę cieślika i liściowca?! - chciałem wrzasnąć z rozpaczy, ale po zapoznaniu się z dossier tych trzech osobników dowiedziałem się, że i tak nie miałem na to szans, bo gdy żyły, to pomieszkiwały w Brazylii i na Hawajach. A ponadto nie widziano ich tam od paru lat.

Jednocześnie inni specjaliści donieśli, że w tym roku nie ujrzymy *morświna kalifornijskiego* (w 2017 r. na wolności żyło ich tylko 12 sztuk) oraz *nosorożca białego północnego*. W Afryce uśpiono ostatniego przedstawiciela tego gatunku, żyjącego wolno 45-letniego samca o imieniu Sudan.

No to jeszcze o tych, którzy odeszli lub już prawie nie ma ich w Polsce. Kilka lat temu głośno było o *dropie*, wielkim ptaku osiągającym ponad 1 m wysokości i 17 kg wagi. To był (jest?) najcięższy latający ptak w naszym kraju, kolorowy i majestatyczny, żyjący na polach i łąkach. Jeszcze do XIX w. drop gnieździł się na znacznych obszarach Polski i był liczony w tysiącach sztuk, ale pod koniec XIX w. zaczął znikać z rejonów wschodnich i przesuwał się ze swoimi siedliskami na zachód. Przed wojną odnotowano ok. 700 osobników, w 1958 r. – 432. Od lat 60. ub. wieku gatunek występował już tylko w okolicach Pyrzyc i Słubic, w 1979 r. doliczono się tam 25 sztuk, rok później 16, a w 1986 r. było tylko jedno stanowisko w Parnicy k. Pyrzyc, ostatni ptak padł w 1989 r. Ale oto na przełomie 2015/2016 r. (znów ten przełom!) dropia zaobserwowano w Małopolsce niedaleko Krakowa, a w ub. roku w woj. zachodniopomorskim. Prawdopodobnie nie były to jednak osobniki gniazdujące i dlatego nadal jest on uznawany za wymarły na terenie Polski.

Przed nami cały rok, ale już dziś można zastanowić się, o czym będziemy pisać na przełomie 2019/20 r. Wiem! O zniknięciu *Sus scrofa*, dużego, lądowego ssaka łożyskowego z rodziny świniowatych. Wiecie o kogo chodzi? Oczywiście o dzika.

Oto nasze światłe Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wespół z Ministerstwem Środowiska i przy pomocy luf myśliwych polskich postanowiło pozbyć się tych sympatycznych i pożytecznych zwierząt z naszego krajobrazu. Dziki od jakiegoś czasu żyły coraz bliżej nas i nikomu szczególnie nie wadziły. Czasami opróżniały śmietniki, co przy obecnym problemie z odbiorem nieczystości nie jest wcale takie złe. Jakieś porachunki mieli z nimi rolnicy, ale kwestia odszkodowań za zniszczone uprawy była uregulowana. Na terenach nadmorskich wzbudzały zaciekawienie wśród turystów i plażowiczów.

Ale przyszła do nas epidemia ASF (afrykański pomór świń). Trzeba było znaleźć winnego – padło na dziki. Ministerstwo rolnictwa pod presją rolników zarządziło wybicie całej populacji tych zwierząt. Przystąpiono do niego już w ub. roku – odstrzelono 360 tys. sztuk. Kolejny krwawy czas w lasach ma się rozpocząć w najbliższy weekend i będzie trwał jeszcze przez dwa kolejne, a wtedy nie ujdą z życiem nawet lochy prośne i z młodymi. W dokumentach MRiRW nazwane jest to „skoordynowanym wielkoobszarowym zbiorowym polowaniem na dziki", które ma się przyczynić do „maksymalnego obniżenia liczebności populacji". Nie przewidziano dolnej granicy, można więc przypuszczać, że celem tej akcji jest całkowite oczyszczenie naszych lasów z dzików.

Protestują ekolodzy, naukowcy, biolodzy. Twierdzą, że rezerwuarem choroby są hodowle świń, a nie dziki, wskazują przykłady Hiszpanii i Sardynii, gdzie po wdrożeniu bioasekuracji (system zabezpieczeń wewnętrznych i zewnętrznych) choroba wygasała. Nie ruszano tam dzików, bo to nie one ją przenosiły, mimo że były na tym terenie. Z drugiej strony są dane, że nawet przy bardzo niskiej gęstości populacji dzików ASF nadal się szerzy.

Między młotem a kowadłem są myśliwi. Już mają nie najlepszy wizerunek w społeczeństwie, a teraz są pod wielką presją ministerstw i rządu, który grozi nawet rozwiązaniem PZŁ, jeśli nie „wykonają zadania" - nie wybiją dzików.

RYSZARD MARUT

Wycinanka z życia

Gadał dziad do obrazu

Pewnie zastanawiali się Państwo nieraz, dlaczego rzeczy dla was oczywiste wcale takie dla innych nie są. Na przykład psycholodzy nieustająco twierdzą, że nie należy bić dzieci. Tymczasem - jak wykazują badania - połowa Polaków nie widzi nic zdrożnego w tym, co eufemistycznie nazywa się klapsem. Dlaczego tak postępują? Bo widzą natychmiastowy efekt - wystraszone dziecko od razu zarzuca niewłaściwą wg rodzica czynność lub przestaje krzyczeć czy płakać. Zadowolony w tym momencie ojciec nie myśli o perspektywicznych skutkach swojego zachowania, że wyhoduje zalęknionego, w przyszłości pozbawionego asertywności osobnika, albo wręcz przeciwnie - agresora, który będzie odreagowywał swoje frustracje i złość na słabszych kolegach, żonie czy własnych dzieciach. Dziecko możesz uderzyć tylko wtedy – tłumaczył mi dawno temu znajomy psycholog – gdy grozi mu bezpośrednie niebezpieczeństwo, a ty nie masz już czasu na żadne tłumaczenia.

A dlaczego część ludzi daje obecnie posłuch temu, że szczepienia dzieci są szkodliwe, chociaż lekarze jak jeden mąż twierdzą, że jest wręcz przeciwnie? Tu działa z kolei inny mechanizm. Generalnie nie lubimy chodzić do lekarza, nie lubimy zastrzyków, boimy się ukłucia. A w dodatku bywa, że czasem dzieci gorączkują lub mają gorsze samopoczucie. Nerwowe matki przekazują swój niepokój dzieciom, które płaczą, a któż lubi słuchać płaczu dziecka? A poza tym, czy ktoś ostatnio słyszał, żeby jakieś dziecko zachorowało na koklusz, ospę czy przysłowiową dżumę i cholerę? Z lenistwa, wygody, niewiedzy dają więc posłuch internetowym „informacjom", że szczepionki trują, są przeterminowane i że szczepiący dzieci nabijają tylko kasę koncernom farmaceutycznym. Dopiero odra przywleczona głównie z Ukrainy przywróciła rozum co poniektórym rodzicom.

Tym jednak, co najbardziej mnie zdumiewa ostatnio, jest niewiara niektórych ludzi w ocieplenie klimatu na Ziemi. A właśnie ukazał się raport klimatyczny IPCC, który opisuje następstwa wzrostu globalnej temperatury o 1,5?C. I tu uwaga, 1?C już osiągnęliśmy! Zostało nam tylko pół stopnia. To bardzo mało. Do poziomu tego dobijemy prawdopodobnie w ciągu najbliższych… 12-34 lat. Już za kilkanaście lat zniknie większość raf koralowych… Ludność wyspy Kiribati już emigruje na Fidżi, ale kto wie, jak długo i ona się ostanie.

Globalne ocieplenie nie oznacza wzrostu temperatur na całej Ziemi o taką samą wartość. Ponieważ lądy nagrzewają się łatwiej niż oceany, to właśnie nad lądami temperatura rośnie najszybciej. Największa połać lądu – Eurazja – wykazuje największą tendencję do podgrzewania się, a ponieważ sąsiaduje z Arktyką, wywiera na nią ogromny wpływ. Ocieplenie obserwowane w Arktyce jest dwu-, a nawet trzykrotnie większe i wpływa w ogromnym stopniu na klimat Polski. Zaprzeczanie temu zjawisku miało miejsce np. w konserwatywnej Ameryce. Oczywiście było ono wspierane przez organizujące dezorientujące kampanie firmy związane z przemysłem wydobywczym. Z drugiej strony to one już 20 lat temu swoje instalacje w Arktyce budowały z pomocą technologii, które zakładały, że lód będzie tam topniał. Ba, dzisiaj wielkie koncerny planują swoje inwestycje w oparciu o przewidywania mówiące, które obszary będą (w perspektywie 5-10 lat) zalane wodą i gdzie nie warto budować. Wiedzą także na przykład, które porty będą w tym czasie działały. Bo tam, gdzie chodzi o pieniądze, wiedzę dotyczącą zmian klimatu stosuje się bezlitośnie. A co robi nasz rząd, aby ograniczyć emisję CO2 do atmosfery, który to właśnie głównie ją podgrzewa? Ano, jak usłyszałam ostatnio z ust prominentnego polityka, rząd będzie handlował jego nadwyżkami (jak wiadomo, ustalono limity emisji, za przekroczenie których kraj będzie musiał płacić kary). A z węgla nie zrezygnujemy, bo mamy go na 200 lat! Jednym słowem: dziad swoje, a baba swoje...

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 2

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.** Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ.nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 51-52: *„Świeci na niebie betlejemska gwiazda"*. Nagrodę główną, voucher na sesję zdjęciową w Foto Studio Alicja otrzymuje Andrzej Śniegocki z Ciechanowa.

Nagrody dodatkowe w postaci zestawów książek otrzymują: Dariusz Słubowski z Nowego Miasta, Zdzisław Wykowski z Mławy, Henryk Winnicki z Pułtuska oraz Jan Polakowski z Ciechanowa.

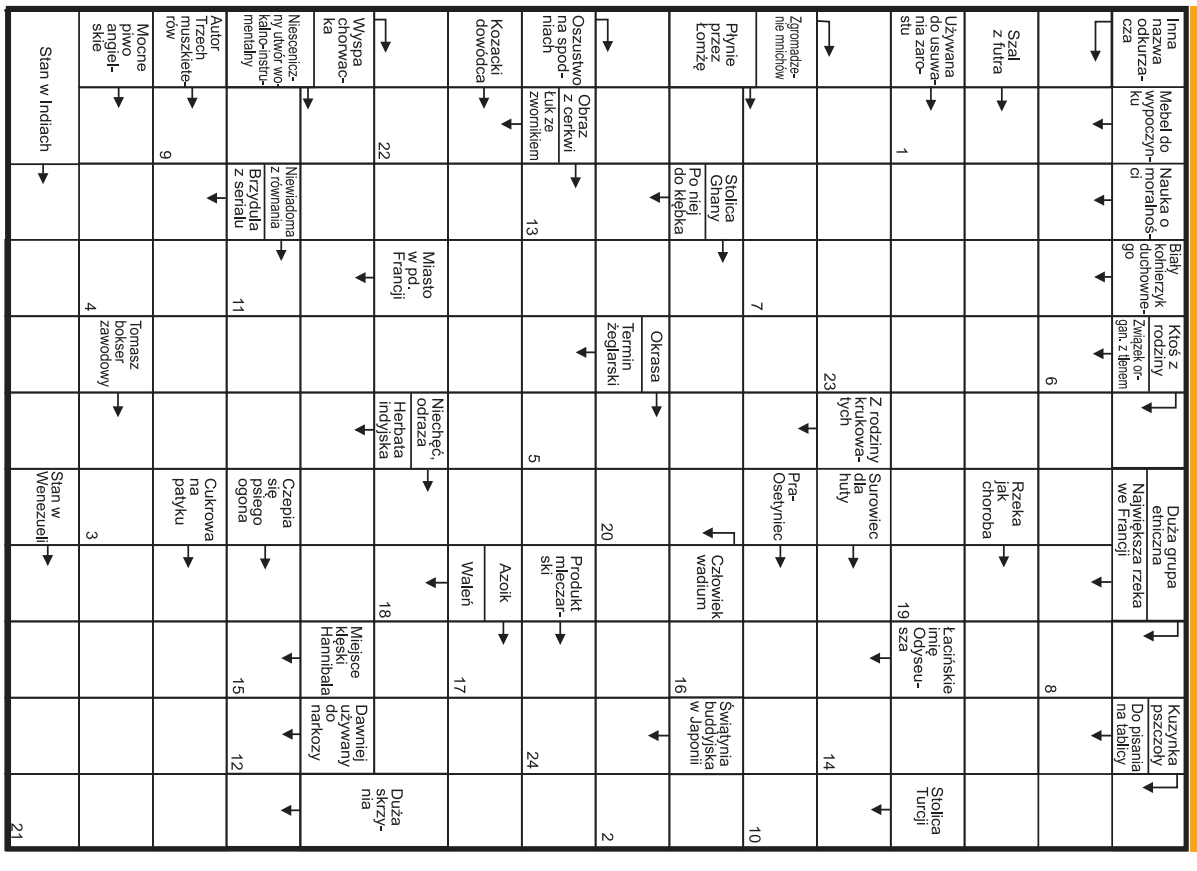

eprasa.pl 3f71bf1a0b

URODZONE w ciechanowskim szpitalu

FOT. SŁAWOMIR WICHOWSKI, TEL. 602 536 940

Lena Wierzchowska z tatą

Natan Wysocki z tatą i siostrą Nadią

Aleksander Morawski z tatą

Mateusz Chotumski z mamą

Antoś Siwek z rodzicami

Pola Pawłowska z rodzicami

Wiktor Wawrzonkowski z tatą

Antonina Kosuda z tatą

Lena Wierzchowska
córka Martyny i Jarosława
ur. 5 września 2018 r., 3260/56
Gołotczyzna

Natan Wysocki
syn Eweliny i Krzysztofa
ur. 5 września 2018 r., 3490/57
Stupsk

Aleksander Morawski
syn Martyny i Łukasza
ur. 28 sierpnia2018 r., 2260/45
Ciechanów

Mateusz Chotumski
syn Anny i Marka
ur. 6 września 2018 r., 3480/56
Ciechanów

Antoś Siwek
syn Marty i Krzysztof
ur. 18 września 2018 r., 3690/57
Nasielsk

Pola Pawłowska
córka Pauliny i Cezarego
ur. 22 września 2018 r., 3100/54
Ciechanów

Wiktor Wawrzonkowski
syn Ewy i Kamila
ur. 25 września 2018 r., 3550/55
Ciechanów

Antonina Kosuda
córka Sylwii i Pawła
ur. 11 września 2018 r., 1570/46
Ciechanów

Helena Nasierowska
córka Martyny i Przemysława
ur. 15 sierpnia 2018 r., 3100/54
Ujazdówek

Radosław Sałkowski
syn Elizy i Dariusza
ur. 16 sierpnia 2018 r., 3540/53
Krajkowo

Lena Gierczak
córka Beaty i Dariusza
ur. 21 sierpnia 2018 r., 3400/52
Kraszewo

Filip Godzieba
syn Magdaleny i Grzegorza
ur. 20 sierpnia 2018 r., 2230/48
Przasnysz

Anastazja Korpalska
córka Emilii i Przemysława
ur 25 sierpnia 2018 r., 3530/54
Ciechanów

Pola Siwakowska
córka Kamili i Rafała
ur. 25 sierpnia 2018 r., 3340/54
Ciechanów

Alicja Dumińska
córka Justyny i Pawła
ur. 24 sierpnia 2018 r., 3670/57
Raciąż

Amelia Przewodowska
córka Sylwii i Patryka
ur. 26 sierpnia 2018 r., 3760/56
Ciechanów

Marcel Tański
syn Anny i Rafała
ur 30 sierpnia 2018 r., 340/56
Pniewo Wielkie

Michał Sobieraj
syn Agnieszki i Jarosława
ur. 5 września 2018 r., 4200/58
Sońsk

Hubert Jesionek
syn Pauliny i Adriana
ur. 4 września 2018 r., 2460/54
Zaręby k. Chorzel

Aleksandra Zimnowodzka
córka Magdaleny i Mariusza
ur. 5 września 2018 r., 3500/54

Igor Witczak
syn Żanety i Krzysztofa
ur. 5 września 2018 r., 3350/56
Ciechanów

eprasa.pl 3f71bf1a0b

ODKRYCIA MEDYCZNE 2018:

Aparat słuchowy przeżytkiem? Przełomowe odkrycie naukowców z Wielkiej Brytanii rewolucją w walce ze wszelkimi wadami słuchu!

TYLKO do 15 stycznia 70% taniej!

Wystarczy nakleić

Przywracają 100% sprawności słuchowej, a ich technologia jest 88 razy tańsza, niż kupno większości aparatów słuchowych. **W 28-dni – bez operacji: ✓ wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, ✓ wyeliminujesz niechciany hałas i szumy uszne!**

Grupa brytyjskich naukowców poszła „na wojnę" z producentami aparatów słuchowych. Już ponad 300 tys. Europejczyków porzuciło drogie i nieskuteczne metody walki z niedosłuchem, korzystając tylko z tej metody. Ich badania kliniczne dowodzą, że w ciągu 4-tygodni przywraca ona słyszenie pełnego zakresu dźwięków – od szeptów po wysokie tony.

Siostra od lat mieszka w Anglii, plastry wysłała mi w prezencie. Mówi „Basiu weź ich spróbuj, tutaj większość moich znajomych już dawno odstawiła aparaty, wzmacniacze i inne cuda, korzystają tylko z nich. Jak nie zadziałają, to biorę to na siebie." Od aparatu miałam już rany na uszach, więc spróbowałam. Minęły 3-tyg. odkąd naklejam te dyskretne plastry. Zauważyłam, że stojąc tyłem do TV, słyszę wszystko głośno, a dźwięk jest czysty jak nigdy wcześniej. Nigdy bym nie pomyślała, że technologia tak poszła do przodu. **Barbara W. (71 l.) z Dąbrowy**

„Nie mamy najmniejszych wątpliwości – dzięki biomedycznym plastrom, znów usłyszysz wyraźną mowę ludzką, śpiew ptaków za oknem, dźwięki radia i tv, kwotę do zapłaty w sklepie i każde wypowiedziane przez księdza słowo. Będziesz doskonale rozumieć tych, którzy mówią cicho i niewyraźnie, usłyszysz wszystko i wszystkich wokół siebie, nawet z dalszej odległości. Masz dość tego, że nie słyszysz, co mówią do Ciebie inni?

Dzięki specjalnej formule plastrów – w sposób automatyczny i pozbawiony Twojego wysiłku zaczniesz słyszeć wyraźnie, a niepożądane szumy i trzaski w tle znikną bezpowrotnie! Inteligentne nanopolaryzatory wzmocnią bowiem dźwięki ważne, a wyeliminują zbędne, takie jak zgiełk uliczny, stukot obcasów sąsiadki za drzwiami mieszkania, szczęk sztućców w restauracji czy gwar ludzkich rozmów.

Aparat to istne dziadostwo! Wciąż wypadał mi z uszu, w dodatku te wszystkie trzaski i piski doprowadzały mnie do szału! Zaryzykowałam z plastrami i szczerze... Wygoda w noszeniu niesamowita, działają nawet gdy śpię, w tłumie znów słyszę wyraźnie, radio w kuchni też. To dopiero trzeci tydzień odkąd je noszę, a już jestem ciekawa, co będzie dalej. **Halina C. (62 l.) z Mrozów**

1 W odróżnieniu od doraźnych metod walki z ubytkami słuchu, takich jak wzmacniacze i drogie aparaty słuchowe, gdzie poprawiana jakość słyszanych dźwięków ma miejsce tylko w trakcie ich noszenia, ta innowacyjna metoda stanowi ogromny przełom. Przede wszystkim regeneracja uszkodzonych komórek słuchu odbywa się nawet kilkanaście godzin po zakończeniu aplikacji pojedynczego plastra, w tym także podczas snu.

2 Jest odpowiednia dla osób z każdą wadą, niezależnie od wieku czy płci. Została stworzona zarówno dla lekko, jak i mocno niedosłyszących, noszących aparaty i wzmacniacze słuchu, a także osób od dawna trapionych szumami usznymi.

3 Biomagnetyczne plastry potrafią usunąć nawet wieloletnie i bardzo poważne ubytki słuchu. Aktywizują system odnowy układu słuchowego, zmuszając organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej regeneracji komórek. **Odczuwalna poprawa zauważalna jest już nawet po kilkudziesięciu godzinach od ich pierwszej aplikacji. Po upływie około 30 dni możliwe jest całkowite odzyskanie dawnej sprawności słuchu oraz przywrócenie mu ostrości i dokładności, porównywalnej do tej w wieku 25 lat.** Następuje zwiększenie komfortu słyszenia nawet o 53%, zregenerowanie komórek słuchowych oraz blisko 14-krotna poprawa wyłapywanych szeptów i głosów w tłumie."

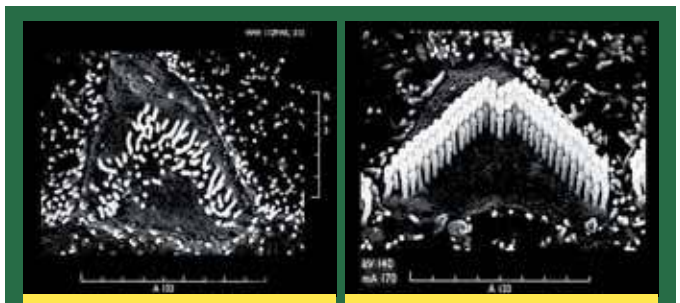

PRZED kuracją | PO kuracji

Na zdjęciu po lewej stronie widzimy znajdujące się w przewodzie ślimakowym uszkodzone komórki rzęsate skierowane w dół, powstałe na skutek zniszczenia komórek słuchowych. Tego typu uszkodzenie blokuje swobodny przepływ sygnałów dźwiękowych, powodując ich nieczytelny odbiór. Słyszymy słabo i niewyraźnie. Po kuracji struktura rzęs się odbudowała (zdjęcie po prawej), odzyskała swoje prawidłowe, pionowe ułożenie. Odbiór i rejestracja dźwięków przebiega w sposób prawidłowy, dźwięk jest mocny i czysty.

Czy to naprawdę tak działa, czy jest skuteczne?

Dzięki szeregowi badań udało się dowieść ponad wszelką wątpliwość skuteczność tej metody. Została opatentowana i do dziś jest wykorzystywana głównie przez prywatne ośrodki laryngologiczne dla zawodowych muzyków, na co dzień pracujących słuchem.

W przeprowadzonych testach klinicznych potwierdzono, że nowo odkryta biostymulująca aktywna formuła plastrów, ma blisko 97% skuteczności. Osoby między 39-94 rokiem życia, biorące udział w badaniach, potwierdziły redukcję szumienia (głównie spowodowanego wieloletnią pracą w hałasie) aż o 82% w porównaniu ze stanem sprzed rozpoczęcia badania, 14-krotną różnicę w wyłapywaniu szeptów i głosów w tłumie oraz bezsporną i radykalną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i tv. Zapytani, kiedy ostatni raz słyszeli tak dobrze, w 95% przypadków odpowiadali – „między 24, a 35 rokiem życia".

Geniusz skuteczności nowej, biomedycznej formuły opisuje dyrektor ośrodka badawczego Christopher Washington:

Odkryliśmy, że spolaryzowanie siły elektromagnetycznej pozwala odbudować i zmusić do właściwego działania komórki rzęsate, odpowiedzialne za rejestrowanie i odbieranie docierających do nas dźw. Wyniki przeprowadzonych badań zszokowały nas samych, ale i jednoznacznie pokazały, że regularne noszenie „Neodymium2000" w zdecydowanej większości przypadków pozwala odzyskać nawet do 100% sprawności słuchowej w zaledwie kilka tygodni. To oznacza, że aż **98,2% przypadków zadeklarowało ich 14-krotnie wyższą skuteczność, niż w przypadku 88 razy droższego aparatu słuchowego, wzmacniacza słuchu, niewygodnych i trudnych w aplikacji olejków czy groźnych zastrzyków w bębenki.**

Biomagneto plastry przeznaczone są dla **osób z każdą wadą słuchu: lekko i mocno** niedosłyszących ▶ odczuwających **szumienie w uszach** ▶ **noszących aparaty** słuchowe, bądź **wzmacniacze słuchu** ▶ małe, cieliste i **niewidoczne za uchem** ▶ **idealne dla kobiet i mężczyzn** z niedosłuchem ▶ w 100% **bezpieczne, nie wywołują ran** i podrażnień uszu

Wystarczy, że nakleisz dyskretne plastry za uchem i będziesz je regularnie nosić. Fale rozpoczną proces intensywnej regeneracji kanału słuchowego oraz komórek rzęsatych. Zazwyczaj już po zaledwie kilku dniach następuje poprawa. Zaczniesz wyłapywać coraz więcej dźwięków, słyszeć ostrzej i wyraźniej. Nanotechnologia wykorzystywana m.in. do produkcji statków kosmicznych najnowszej generacji to dokładnie ta sama technologia, z której skorzystano przy produkcji „Neodymium2000". Dzięki temu problem niedosłyszenia nawet w najcięższych przypadkach przestaje istnieć. Pani Barbara z Dąbrowy, kierowniczka firmy zajmującej się produkcją części do samochodów oraz Pani Halina z Mrozów, kiedyś nauczycielka muzyki opowiadają o tym, jak biomedyczne plastry odmieniły ich życie **(patrz ramki).**

Odzyskaj słuch nawet o 88 razy taniej niż z aparatem słuchowym!

Biomedyczne plastry podbijają zagraniczne rynki. Zyskały ogromne uznanie aż 21 krajów, skradły serca m.in.: Brytyjczyków, Norwegów, Japończyków, Czechów, Finów, Szwedów i najbardziej wymagających Niemców! Długo oczekiwane są już dostępne również w Polsce. Małe, dyskretne, wygodne i przystępne cenowo dla wszystkich! Dzięki specjalnej refundacji możesz z nich skorzystać aż 70% taniej. „Neodymium2000" są dostępne tylko w sprzedaży tel. Klubu Seniora. **Nie kupisz ich w sklepach czy aptece. Ilość zestawów jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**

-70%

REKLAMOWANE W TV

REFUNDACJA dla osób urodzonych w latach 1920-1980

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **15 STYCZNIA 2019 r.,** przysługuje **refundacja!** Otrzymasz wówczas 20 plastrów biomagnetycznych, wspomagających eliminowanie procesów głuchoty i odbudowę komórek słuchowych **zamiast za ~~317zł~~ tylko za 97zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 81 300 31 16

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 **(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)**

eprasa.pl 3f71bf1a0b

KOMOROWSKI NIERUCHOMOŚCI

Ciechanów
pl. T. Kościuszki 13
(I piętro)

NA SPRZEDAŻ:
- M-5, 77,2 m², parter, Okrzei, 166 tys. zł,
- M-3, 77 m², I p., k/G MRÓWKA, 125 tys. zł,
- M-2, 34,4 m², II p. CENTRUM, 105 tys. zł,
- GABINET lekarski + M 110 m², Warszawska,
- Mieszkanie-lokal usł. 99,1 m², 17 Stycznia,
- Dom 60 m², działka 0,6 ha, Kołaki Budzyno,
- Dom WESELNY – Krasiniec, 750 tys. zł,
- Dom + park 3 ha + staw 0,5 ha, 800 tys. zł,
- Dom w Chruszczewie 112 m², 356 tys. zł,
- Dom 100 m², Grudusk, 188 tys. zł,
- Dom 200 m², działka 1,1 ha, 1199 tys. zł,
- Dom NOWY 74 m², gm. Stupsk, 199 tys. zł,
- Domy na Kargoszynie 349 tys. zł,
- Dom 115 m², Glinojeck – 276 tys. zł,
- NOWY Dom, Płoniawy Bramura - 320 tys. zł,
- Dom 129 m², Centrum – 294 tys. zł
- Dom 85 m², działka 2275 mv, Ślubowo,
- Dom 80 m², działka 2354 m², Kowalewko,
- Kamienica w centrum Pułtuska,
- Dom / lokal 80 m², Centrum 196 tys. zł,
- Hala magazynowa 675 m², Strzegowo
- 80-letni LAS 2,1 ha, ziemia rolnicza,
- działka Chruszczewo 825 m² – 40 tys. zł,
- Działki: Ciechanów i w okolicy,
- Działka przemysłowa, Ciechanów,
- Działki - usługi komercyjne, bud. wielorodzinne,
- Ziemia rolnicza – Rumoka, Ojrzeń, Kicin,
- Gospodarstwo rolne 39 ha, 10 ha i 3,9 ha,
- Siedliska – 229 tys., 189 tys. i 327 tys. zł,
- STACJA PALIW + hale mag.-produkcyjne,

DO WYNAJĘCIA:
- MAGAZYNY HALE produkcyjne do 1 tys. m²,
- Lokale handlowe i biurowe Centrum

WIĘCEJ OFERT i INFORMACJI na;
www.komorowskinieruchomosci.pl,
tel. 790 258 011, 23 672 72 71

Metal tech '81 S. PIASECKI I SYNOWIE

METALTECH *Sp. z o.o.*
oddział w Ciechanowie – wiodący producent wyrobów metalowych, poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:

Monter

PRACA W DELEGACJI

Wymagania na stanowisku:
- **wykształcenie zawodowe o kierunku technicznym**
- **dyspozycyjność**

Możliwość przyuczenia do zawodu

Wybranej osobie oferujemy stabilne warunki zatrudnienia, atrakcyjne wynagrodzenie.

CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres e-mail:
rekrutacja@metaltech.pl
lub pocztą:
METALTECH Sp. z o.o.
ul. Niechodzka 13, 06-400 Ciechanów

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko oraz na potrzeby przyszłych rekrutacji prowadzonych przez Grupę".

Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty

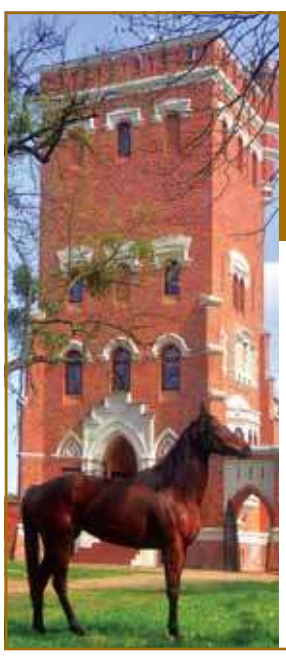

Stadnina Koni „Krasne"
Sp. z o. o. w Krasnem

zatrudni głównego księgowego.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt pod numerem telefonu **23 671 00 85**
kontakt mailowy:
sekretariat@stadninakrasne.com.pl

FCP-13

KREDYTY BANKOWE DLA ROLNIKÓW NA OŚWIADCZENIE BEZ KRUS, UG I FAKTUR

Konsolidacja z możliwością dobrania gotówki na rozwój gospodarstwa.
Kredytujemy od pierwszego dnia działalności również młodych rolników.

Kontakt: 42 307 25 78, 790 21 23 23

Metal tech '81 S. PIASECKI I SYNOWIE

METALTECH-PIASECKI *Sp. Jawna., oddział w Płońsku – wiodący producent wyrobów metalowych, poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:*

Kierowca kat. C + E

w transporcie krajowym i międzynarodowym

Miejsce pracy: Płońsk

Wymagania na stanowisko:
- **doświadczenie w transporcie międzynarodowym oraz na przerzutach,**
- **świadectwo kwalifikacji,**
- **cyfrowa karta kierowcy,**
- **gotowość do pracy w systemie 3/1,**
- **wysoka kultura osobista,**
- **brak nałogów.**

Wybranej osobie oferujemy stabilne warunki zatrudnienia, atrakcyjne wynagrodzenie.

CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres e-mail:
rekrutacja@metaltech.pl
lub pocztą: **METALTECH-PIASECKI Sp. Jawna**
ul. Henry Ford I nr 8, 09-100 Płońsk

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko oraz na potrzeby przyszłych rekrutacji prowadzonych przez Grupę".

Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty

eprasa.pl 3f71bf1a0b

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Budowa domów, więźby dachowe. 668 500 902
PC-00039/19

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-24/19

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-25/19

Sprzedam kruszywo betonowe i ceglane. 508 176 483
PC-03570/18

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0018/19

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0021/19

Sprzedam bramę 6 m. 514 754 551
59248-MT324

Remonty całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-25/19

LEKARSKIE

Medycyna naturalna, wróżbiarstwo. 602 842 374
PC-03592/18

MOTORYZACYJNE

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Sprzedam BMW 520D, 2006. 609 594 414
PC-03566/18

Sprzedam Skodę Octavię, 2009. 692 295 650
FP-3

Koła zimowe, opony. 694 133 292
PC-00021/19

Kupię olej przepracowany. 517 387 039
FN-332

Sprzedam VW Golfa VI 1,6 TDI kombi, 2011 rok, 230 tys. km, automat, skrzynia, klimatyzacja, ABS, alufelgi, immobilizer. Tel. 509 905 850
59248-MCT342

Sprzedam Skodę Octavię, 2009 r. 692 295 650
PC-00030/19

Sprzedam Toyotę Corollę E12 sedan 1,6 benzyna, 2006, salon, przebieg 122 tys. 602 430 278
PC-00025/19

Sprzedam Rovera 414 1,4 benzyna, 1997 r., przebieg 190.200 km, stan bardzo dobry. 607 989 215
PC-00028/19

NIERUCHOMOŚCI

Działki. 601 954 943
PC-03574/18

Wynajmę kawalerkę 34 m². 660 781 911
PC-00010/19

Wynajmę M-3. 504 220 781
PC-03577/18

Sprzedam kawalerkę w Ciechanowie i w Warszawie. 798 364 199
PC-00018/19

Sprzedam siedlisko. 511 088 006
PC-00016/19

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Gabinet Masażu
Łukasz Siwanowicz
Nowość! Terapia NIETRZYMANIA MOCZU
- wysiłkowe nietrzymanie moczu
- naglące nietrzymanie moczu
- zabiegi bezbolesne, bezinwazyjne
BARDZO SZYBKI EFEKT
Zapisy: 668 371 181
FC-164

RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
Blokowanie uczucia głodu
TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale i pestycydy
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

Centrum Medyczne
ESKULAP
Ciechanów, ul. Narutowicza 20
STOMATOLOGIA
Tomografia 3D, zdjęcia 2D, pełna diagnostyka
Poniedziałek - sobota
tel. 690 961 092; 23 673 10 92
FCP-0

Gabinet Dentystyczny
lekarz stomatolog
Aleksander Kryszewski
- kompleksowe leczenie
- korony pełnoceramiczne
- korony ceramiczne na cyrkonie
- mosty porcelanowe na metalu lub cyrkonie
- protezy szkieletowe
- protezy acetalowe
- protezy winylowe (elastyczne)

Ciechanów, ul. Sienkiewicza 18 A
tel. 23 673 61 15, 602 155 321
508 183 999
FCP-267

medis
stomatologia i medycyna estetyczna
Agnieszka Jezierska-Szczypek
Lekarz stomatolog, Lekarz medycyny estetycznej
tel: 505 326 807
Kargoszyn, ul. Modrzewiowa 10

BETON TOWAROWY
PREFABRYKATY BETONOWE
KRUSZYWA BUDOWLANE I DROGOWE
Zakład Mechaniczno - Budowlany
MECH-BUD
Kazimierz Jarczewski
ul. Przemysłowa 15, PĘCHCIN, 06-400 Ciechanów
tel. 23 672 94 66, tel. 797 396 687, fax. 23 672 94 67
www.mech-bud.pl
GWARANCJA JAKOŚCI · NOWOCZESNE TECHNOLOGIE · NAJLEPSZE CENY

Wynajmę M-4 - tanio. 607 440 855
PC-00015/19

Wynajmę nieduży dom w centrum Sońska. 502 524 730
PC-00003/19

Do wynajęcia mieszkanie w Ciechanowie. 609 735 901
PC-03610/18

Stancja, Ciechanów. 505 491 834
PC-03609/18

Sprzedam 2,16 ha gruntu rolnego, Koźniewo Wielkie, gmina Sońsk. 503 962 358
59248-IP1445

Stancja. 728 883 795
PC-03580/18

Sprzedam działkę 20 a z budynkami, atrakcyjna cena. Grędzice, 662 147 805
PC-03581/18

Arcisz KOTŁY C.O.
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,
Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Do wynajęcia lokal 40 m² na działalność gospodarczą (usługi, handel itp.), Ciechanów, Gwardii Ludowej 15. 602 777 804
PC-03583/18

Do wynajęcia umeblowana kawalerka w Ciechanowie. 698 655 938
PC-00037/19

Wynajmę powierzchnię magazynową, okolice Nasielska. Tel. 510 831 472
FN-2

Pokój. 881 406 640
PC-00048/19

Sprzedam piękny, nowy dom w Ciechanowie. 602 354 712
PC-03533/18

Wynajmę M-3, M-4 lub dom. 607 440 855
PC-03535/18

Sprzedam działkę budowlaną 12 a, woda, gaz, prąd, przy ul. Chruszczewskiej, cena 70 zł/m². 692 571 262
PC-00046/19

Sprzedam M-3 51,4 m², II piętro. 606 706 993
PC-00022/19

Sprzedam działki budowlane 10 - 12 a w Kownatach Żędowych, cena 45-50 tys. zł. 572 982 402, 23 673 64 42
PC-03498/18

Do wynajęcia kawalerka po remoncie. 609 594 414
PC-03565/18

PRACA

Firma zatrudni dyspozytora/(kę), język angielski. 608 414 788
Mak-225

Zatrudnię w gospodarstwie. 600 316 487
FE-170

Zatrudnię kierowcę kat. B, praca w cateringu. Tel. 572 320 455
59248-BLT147

Zatrudnię panie do wydawania posiłków w firmie cateringowej na terenie Ciechanowa. Tel. 602 703 700
59248-BLT146

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 798 677 297
FP-142

Piekarnia "Jagódka" zatrudni kierowcę. 502 524 730
FC-0002/19

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192
PC-00023/19

Praca w prawie zmechanizowanym gospodarstwie rolnym-krowy mleczne. Pełne wyżywienie oraz zakwaterowanie. 511 322 535
59248-FR155

Przyjmę do pracy w gospodarstwie, bydło mleczne. 609 131 055
PC-03615/18

Zatrudnię ekspedientkę w sklepie spożywczym w Sońsku. 506 377 902
FC-0001/19

Zatrudnię kierowcę kat. C + E na kraj. 536 112 684
FC-0026/19

Zatrudnię młodą osobę w firmie ogrodniczej, mile widziane prawo jazdy B,C. Tel. 604 938 385
FN-6

Zatrudnię kierowcę kat. C, transport krajowy. Wymagana książeczka sanitarno-epidemiologiczna. Kontakt 607 923 593
FC-1631/18

Zatrudnię kobiety do pracy przy starszych osobach w Domu Opieki koło Karniewa. 507 942 663
FC-1579/18

ROLNICZE

"Skup Cieląt" hodowlanych i rzeźnych. Mamy najlepsze ceny na rynku. Kontakt: 604 727 627
59248-IP1443

POŻYCZKA ekspresowa
wystarczy dowód osobisty
gotówka w jeden dzień
797-703-503
EdenFinance
nawet do 5000 zł

Sprzedam agregat uprawowy 3,2 m. Tel. 604 938 385
FN-5

Sprzedam słomę. 530 495 038
PC-00047/19

Kupię ciągniki John Deere, Same, Lamborghini, Fendt itp., kombajny Bizon, New Holland, Claas, prasy, beczki asenizacyjne. Tel. 883 760 108
FC-1555/18

Maszyny rolnicze kupię.
883 945 511
PC-03468/18

Kupię ciągniki rolnicze i maszyny budowlane. Tel. 516 748 883
59248-ALT137

Sprzedam przyczepę 1-osiową wywrotkę. Tel. 604 938 385
FN-4

Kupię ciągniki. 517 280 343
Mak-230

Sprzedam 60 bel słomy. Tel. 603 804 248
FN-7

Sprzedam 3 krowy mleczne. 23 692 42 83
FD-3

Sprzedam klacz pogrubioną. 501 477 075
Mak-229

Skup bydła. P.P.H.U Andrzej Glinka, 511 436 212, 602 586 180
59248-A848

Wezmę ziemię w dzierżawę. 602 483 989
59248-EUT45

Sprzedam jałówkę, wycielenie 1 luty 2019. Tel. 509 772 084
FN-1

„ETOS" Sp. z o. o.
- PRODUCENT OKIEN I DRZWI DREWNIANYCH
06-330 Chorzele, ul. Kolejowa 12
tel. 297515068, 604981748
e-mail: etos.chorzele@wp.pl
www.drewnianedrzwi.com

KÄRCHER® SERWIS
Myjki zimno wodne i gorąco wodne, odkurzacze, zamiatarki, szorowarki, akcesoria do sprzątania, profesjonalne środki czyszczące.
ATRAKCYJNE CENY
Urządzenia nowe i używane
Hubert Malinowski
tel. 501 444 220
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32
Serwis: Przybyszewo 3 (12 km od Ciechanowa)
Zapraszamy!
FC-702

eprasa.pl 3f71bf1a0b

Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441 FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
DĄB POL
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

EKOGROSZEK
Wysłodki, otręby
Śruty: sojowa, rzepakowa
Melasa dla bydła 1000 kg
Otręby z melasą granulowane dla bydła
Z dostawą i rozładunkiem
tel. 23 661 10 13, 789 333 677
FCPrz

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE
POLAGRI MASZYNY ROLNICZE
HUBERT KRÓLAK
- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON
Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Likwidacji w Stupsku

ogłasza II przetarg nieograniczony na sprzedaż działek rolnych położonych w miejscowości Stupsk:

- **działka rolna nr 57 o pow. 1,6041 ha, cena 59.000,00 zł**
- **działka rolna nr 58 o pow. 1,0675 ha, cena 39,000,00 zł**

Przetarg odbędzie się dnia 24 stycznia 2019 r. o godz. 10.00 w biurze SKR. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie SKR.
Informacje o przetargu udzielane są pod nr tel. 509 262 103, 518 584 834
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
RM-4

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Skup bydła
Marcin Malinowski
wszystkie sztuki
511 394 119
PRZELEW 2 DNI
FCPrz

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK Prążewo
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów
RATY. DOBRE CENY!
Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie fabrycznym oproc. 0%
Wykonujemy naprawy ciągników
Prążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

SKUP BYDŁA
w każdej kondycji
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

OTRĘBY MELASOWANE granulat. DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 10 13, 789 333 677
59248-A831

NAWOZY- AZOTOWE, FOSFOROWE, WIELOSKŁADNIKI, inne. DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
696 009 079, 23 661 10 13
59248-A837

SKUP ZBÓŻ. FERM-PASZ (09-130) Baboszewo, z TRANSPORTEM 25 T.
602 179 925
59248-A836

ŚRUTY: SOJOWA, RZEPAKOWA, SŁONECZNIKOWA. LUZ 25 t z TRANSPORTEM.
604 110 392
59248-A832

MELASA DLA BYDŁA 1000/35/5 kg. DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 19 88, 789 333 677
59248-A838

WYSŁODKI TOFI oraz NIEMELASOWANE. DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 10 13, 789 333 677
59248-A835

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Kupię ciągniki Pronar, Belarus, MTZ, Zetor, Ursus, New Holland, Case, Claas, Zefir, ładowarki teleskopowe itp. 501 504 723
FC-1555/18

WĘGIEL EKOGROSZEK/ kostka/ ORZECH. DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 10 13, 789 333 677
59248-A833

ŚRUTY: SOJOWA, RZEPAKOWA, SŁONECZNIKOWA. BIG-BAG/WORKOWANE DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 18 93, 789 333 677
59248-A834

Skup owsa. 798 851 786
PC-03513/18

OTRĘBY: PSZENNE, JĘCZMIENNE worek. DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 10 13, 789 333 677
59248-A839

Sprzedam dwie klacze źrebne zimnokrwiste i źrebówkę 8 miesięcy. Tel. 661 033 855
FN-3

Sprzedam siano i sianokiszonkę. 798 386 346
Mła-472

Sprzedam ziemię 0,93 ha, Kosiny Kapiczne. 505 390 203
RM-6

Sprzedam sortownik, obcinarkę do cebuli. 505 390 203
RM-5

Sprzedam kosiarkę, Cyklopa, 1990, przetrząsaczo-zgrabiarkę. 602 239 531
RM-3

Sprzedam bele siana, sianokiszonki. 23 661 23 33, 501 347 611
FA-294

Skup bydła, pourazowe.
789 478 714
59248-A849

Sprzedam 2 szt. Zetora 5211. 698 883 155
FA-4

Sprzedam prosięta - 17 szt. 798 288 809
FA-3

Kupię grunty rolne w gminie Sochocin i sąsiednich. Tel. 516 748 883
59248-M983

Sprzedam prasę rolującą Warfama. 505 052 038
RM-1

Sprzedam słomę i siano w kostkach. 508 760 512
RM-2

Sprzedam kombinację uprawowo-siewną Kverneland Accord 3 m 2007 r.; pług Kverneland EM100 Pakomat 4-skibowy 1, 2005 r.; siewnik Accord 6 m, 2007 r.; opryskiwacz Krukowiak 20 m, 2005 r., 2500 l. Tel. 692 428 877
59248-FR156

Sprzedam sianokiszonkę, słomę jęczmienną, możliwy transport. Tel. 603 753 763
59248-BLT148

Sprzedam kosiarkę. 692 819 327
59248-MT325

Sprzedam ciągnik, pług, szambiarkę, zgrabiarkę, przetrząsarkę, przyczepę samozbierającą, betoniarkę, deszczownię, dmuchawę zbożową, inne. Tel. 600 584 629
59248-IP1446

Sprzedam kukurydzę w pryzmie. 798 552 736
FP-04

Kupię obsypniki pryzm (wulkan). 506 696 449
FA-293

Sprzedam wycinaki do kiszonek, szambowozy i inne maszyny. 608 279 110
FC-1437/18

Taśmociąg, młocarnia, bramy. 518 434 830
FD-228

Sprzedam byczki. 660 741 928
FD-2

Sprzedam brony, pług 3JB, talerzówkę 3,15, spych na Tuz, przyczepę 8,40x2,50, kosiarkę 185. 606 684 185
FD-1

Sprzedam siano prasowane w belach 120x120. 789 137 213
FA-292

Sprzedam siano, słomę, C-360, przyczepę, prasę, siewnik. 602 186 540
59248-BLT144

Sprzedam siano. 506 299 058
59248-BLT145

Sprzedam siewnik Poznaniak. 507 878 155
FP-1

Oferuję na sprzedaż działkę rolną (łąkę) o powierzchni 1,49 ha, IV klasy, położoną w Klicach w gminie Regimin. Cena 67 000 złotych. Kontakt po godzinie 20:00. Numer telefonu: 508 270 928
59248-BLT143

Kupię olej przepracowany. 517 387 039
FN-332

SKUP BYDŁA. PIOTR MARZEC,
692 613 175
59248-FR154

Sprzedam pług Overum, kosiarkę. 517 841 738
FP-2

Sprzedam ciągnik C-360 ze sprzętem. 789 248 039
PC-03594/18

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0019/19

Sprzedam siano w kostkach. 530 172 952
PC-03596/18

Sprzedam żyto, pszenżyto, owies. 603 943 921
PC-03595/18

Sprzedam dwie jałówki mięsne do zacielenia. 696 200 475
PC-03588/18

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 889 661 047
FC-1643/18

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 605 382 706
PC-03575/18

Sprzedam Zetora 7711, ciągnik C-360-3P, rozrzutnik obornika. 518 440 310
PC-03502/18

Komis maszyn rolniczych- sprzedaż, zamiana, skup ciągników i maszyn rolniczych różnych marek. Bogata oferta. Zapraszamy do współpracy. "Aldo" Myszyniec, ul. Stefanowicza, 29 772 19 91, 881 959 860,www.aldo.agro.pl
FC-0022/19

Sprzedam jałówkę cielną. 696 200 475
PC-03589/18

Sprzedam dwa siewniki 2,5 m, 5 m, cena 2500 zł. 601 595 016
PC-00007/19

Sprzedam 4 ha ziemi, cena w całości 130 tys. 601 595 016
PC-00008/19

Sprzedam sianokiszonkę 60 zł/szt. 797 538 988
PC-03601/18

Sprzedam obornik kurzy, bydlęcy. 500 841 716
PC-00001/19

Kupię słomę. 500 841 716
PC-00002/19

Sprzedam 3,5 ha. 518 224 227
PC-00019/19

Sprzedam prasę zwijającą Sipma, ziemię orną 1,6 ha i 1,3 ha w Kanigówku. 501 657 970
PC-03602/18

Sprzedam siano w kostkach, żyto, okolice Glinojecka. 691 800 257
PC-03597/18

Sprzedam prosięta. 510 401 473
PC-00020/19

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-03599/18

Kombajn Bizon, 1978, kabina, klimatyzacja, przyczepa zbierająca - sprzedam. 506 337 408
PC-03598/18

Sprzedam prosięta. 511 088 006
PC-00017/19

Sprzedam pług 4-skibowy. 609 090 428
PC-03573/18

Kupię słomę. 798 851 786
PC-03553/18

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-03552/18

eprasa.pl 3f71bf1a0b

OGŁOSZENIE O LICYTACJI LOKALU MIESZKALNEGO STANOWIĄCEGO ODRĘBNĄ NIERUCHOMOŚĆ

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Mławie Jerzy Berdyga

(tel. fax 23 655 34 57,58)

ogłasza, że: w dniu 31-01-2019 r. o godz. 14.30 w budynku Sądu Rejonowego w Mławie mającego siedzibę przy ul. Reymonta 3 w sali nr 3B, odbędzie się druga licytacja lokalu mieszkalnego stanowiącego:

- lokal mieszkalny nr 25 składający się z 3. pokoi, kuchni, łazienki z wc i przedpokoju o pow. użytkowej 46,99 m² położonego na 4. piętrze w budynku mieszkalnym wielorodzinnym pięciokondygnacyjnym, całkowicie podpiwniczonym wraz z prawem własności przynależności do lokalu 4699/241155 części użytkowania wieczystego działki , na której położony jest budynek. Do lokalu przynależna jest piwnica lokatorska o pow. 2,80 m²

należącego do dłużnika: położonego: 06-500 Mława, ul. Płocka 54/25, Mława, dla którego **Sąd Rejonowy w Mławie Wydział IV Ksiąg Wieczystych** prowadzi księgę wieczystą o numerze
KW PL1M/00058996/1
Suma oszacowania wynosi **121 600,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **81 066,67 zł.**
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **12 160,00 zł do godz. 15.00 w dniu poprzedzającym licytację w kancelarii komornika**. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:
Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. Centrum w Ciechanowie 15 10201592 0000 2102 0054 3538 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.
W przypadku wpłaty rękojmi na rachunek bankowy komornika, wadium winno być wpłacone z wyprzedzeniem umożliwiającym stwierdzenie przed rozpoczęciem licytacji, że wadium znajduje się na rachunku bankowym komornika, pod rygorem niedopuszczenia do udziału w licytacji.
Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

FCP-10

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Mławie - Jerzy Berdyga (tel. fax 23 655 34 57,58)

ogłasza, że: w dniu 31-01-2019 r. o godz. 14.00 w budynku Sądu Rejonowego w Mławie mającego siedzibę przy ul. Reymonta 3 w sali nr 3B, odbędzie się druga licytacja nieruchomości stanowiącej:

- działka nr 326/1 Obręb 3 Garlino, jednostka ewidencyjna: Szydłowo, powiat mławski o powierzchni 1,39 ha Wg rejestru gruntów działka jest gruntem ornym RIVa i RIVb, łąka LV, lasem LsV, gruntami zadrzewionymi i zakrzewionymi LzVI, gruntami zadrzewionymi i zakrzewionymi na uzytkach rolnych LzrV oraz rowami. W rzeczywistosci działka jest użytkowana częściowo jako grunty orne (RIVa i RIVb), w pozostałej, podmokłej części jest nieużytkowana i odłogowana. Na działce nie ma drzewostanu. Działka położona przy drodze gruntowej asfaltowej biegnącej przez wieś Garlino.

Nieruchomość jest obciążona prawem dożywocia - prawo dożywocia wygasło ze względu na zgon dożywotnika w dniu 20.06.2012 r.
Nieruchomość jest przedmiotem dzierżawy zawartej dnia 20.04.2015 r. na okres 10 lat tj. do 20.04.2025 r.
Wartość obciążenia z tytułu dzierżawy wynosi 1.700,00 zł
Wartość nieruchomosci z uwzględnieniem obciążenia wynosi 34.900,00 zł
należącej do dłużnika: położonej: 06-516 Szydłowo, Garlino,
dla której **Sąd Rejonowy w Mławie Wydział IV Ksiąg Wieczystych** prowadzi księgę wieczystą o numerze
KW PL1M/00026633/6
Suma oszacowania wynosi **36 600,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **24 400,00 zł.**
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **3 660,00 zł do godz. 15:00 w dniu poprzedzającym licytację w kancelarii komornika**. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:
Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. Centrum w Ciechanowie 15 10201592 0000 2102 0054 3538 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.
W przypadku wpłaty rękojmi na rachunek bankowy komornika, wadium winno być wpłacone z wyprzedzeniem umożliwiającym stwierdzenie przed rozpoczęciem licytacji, że wadium znajduje się na rachunku bankowym komornika, pod rygorem niedopuszczenia do udziału w licytacji.
Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule. Zgodnie z przepisem art 2a ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego nabywcą nieruchomości rolnej może być wyłącznie rolnik indywidualny, chyba że ustawa stanowi inaczej. Jeżeli nabywana nieruchomość rolna albo jej część ma wejść w skład wspólności majątkowej małżeńskiej wystarczające jest, gdy rolnikiem indywidualnym jest jeden z małżonków. Za rolnika indywidualnego uważa się osobę fizyczną będącą właścicielem, użytkownikiem wieczystym, samoistnym posiadaczem lub dzierżawcą nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych nie przekracza 300 ha, posiadającą kwalifikacje rolnicze oraz co najmniej od 5 lat zamieszkałą w gminie, na obszarze której jest położona jedna z nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego i prowadzącą przez ten okres osobiście to gospodarstwo. Przed przystąpieniem do przetargu licytant winien okazać sędziemu dokumenty potwierdzające, iż posiada status rolnika indywidualnego, dlatego uprasza się licytantów aby przed wpłaceniem wadium skontaktowali się z kancelarią komornika celem ustalenia jakie dokumenty licytant winien mieć przy sobie w chwili przystąpienia do licytacji.

FCP-11

GGN.6840.1.2018 **OGŁOSZENIE** Szreńsk 2019.01.02

Na podstawie art.39 ust.1 , art. 40 ust.1, pkt.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2018r., poz. 2204 ze zm.) oraz § 3 ust.1 i § 13 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tekst jednolity Dz. U. z 2014r., poz. 1490)

Wójt Gminy Szreńsk

ogłasza drugie przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nw. nieruchomości położonych na terenie gminy Szreńsk.

Lp.	Numer działki	Położenie numer księgi wieczystej	Pow. ogólna działki	Opis nieruchomości i przeznaczenie	Cena wywoławcza w złotych	Wadium w złotych	Miejsce, data i godzina przetargu
1.	1683	Szreńsk PL1M/00039076/7	0,25 ha	Niezabudowana działka gruntu położona w obrębie ewidencyjnym Szreńsk przy głównej drodze asfaltowej prowadzącej ze Szreńska do Mławy, daleko poza istniejącą zabudową. W sąsiedztwie znajdują się grunty użytkowane rolniczo. Grunt nie uzbrojony. Najbliższe sieci energetyczna i wodociągowa znajdują sie w odległości około 300 m. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Szreńsku dla terenu położonego w granicach administracyjnych gminy Szreńsk zatwierdzonym Uchwałą Nr III/10/2014 Rady Gminy w Szreńsku z dnia 29 grudnia 2014 r. ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego w dniu 31 marca 2015 r., poz. 2948 przedmiotowa działka oznaczona jest symbolem 1MN-26- tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, ponadto w części położona jest na obszarze NATURA 2000 - Dyrektywa Ptasia - oznaczona symbolem PLB	12 740,00zł,- + podatek VAT	1 600,00	Gminny Ośrodek Kultury -Sala konferencyjna 12.02.2019r. (wtorek) godz. 9.00
2.	496	Proszkowo PL1M/000 34489/0	0.5455 ha	Działka położona w obrębie ewidencyjnym Proszkowo. Działka w części północnej o powierzchni 0.1614 ha obejmuje grunt rolny pozostający w uprawie, a w części południowej, o pow. 0.3841ha, to dawne wyrobisko piasku. Wyrobisko to częściowo zasypane i porośnięte samosiewem sosnowym w wieku od kilkunastu do dwudziestu kilku lat. W w/w planie zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa działka oznaczona jest symbolem Lz - zalesienia.	4 165,00zł,-	420,00	Gminny Ośrodek Kultury- Sala konferencyjna 12.02.2019r. (wtorek) godz. 10.00
3.	109	Bielawy PL1M/000038 92/2	0.80 ha	Nieruchomość położona w miejscowości Bielawy. Zabudowana budynkiem po zlikwidowanej szkole podstawowej, wolnostojącym, parterowym, częściowo podpiwniczonym z niskim poddaszem nieużytkowym. Powierzchnia zabudowy: 518.70m²; Kubatura: 2 685.50 m³; Powierzchnia użytkowa: 392.58m²; Powierzchnia pomocnicza w piwnicach: 39.80m² Ponadto, na działce znajdują się dwa niewielkie budynki mieszczące pierwotnie komórki gospodarcze, obecnie w stanie awaryjnym, kwalifikującym się do rozbiórki. Uzbrojenie terenu: energia elektryczna i wodociąg wiejski. W w/w planie zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa działka oznaczona jest symbolem 2 MNU - przeznaczenie podstawowe - zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna i usług nieuciążliwych, przeznaczenie dopuszczalne- usługi nieuciążliwe, lokalizacja urządzeń i obiektów infrastruktury technicznej, ponadto położona jest na obszarze NATURA 2000- Dyrektywa Ptasia - oznaczona symbolem PLB	124 460,00zł,-	12 450,00	Gminny Ośrodek Kultury - Sala konferencyjna 12.02.2019r. (wtorek) godz. 11.00

Pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż w/w nieruchomości wyznaczone na dzień 12.11.2018r. zakończyły się wynikiem negatywnym.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wadium wpłacone w pieniądzu w kasie Urzędu Gminy w Szreńsku lub na konto Urzędu Gminy w Szreńsku, Bank Spółdzielczy Raciąż Oddział Szreńsk Nr 98823310140000024420110012 z dopiskiem „Wadium- II przetarg na sprzedaż działki, (numer działki i nazwę miejscowości wg. ogłoszenia)" do dnia 05.02.2019r. (włącznie).

Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium do kasy gminy lub na wskazane wyżej konto.

Wysokość postąpienia ustalają uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo winno być sporządzone w formie aktu notarialnego z podpisami notarialnie poświadczonymi. Pełnomocnictwo należy przedłożyć komisji przetargowej w oryginale.

Dowód wniesienia wadium podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

Wadium wniesione przez osobę, która wygrała przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży nieruchomości, a w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowi.

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia, odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Protokół z przeprowadzonego przetargu stanowi podstawę do zawarcia umowy notarialnej. Cenę sprzedaży (pomniejszoną o wcześniej wpłacone wadium) należy wpłacić jednorazowo przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Koszty spisania aktu notarialnego ponosi nabywca.

Wskazanie granic nieruchomości na gruncie może nastąpić na koszt kupującego.

Organizator przetargu może odwołać przetarg jedynie z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Gminy, ogłoszenie w prasie oraz na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Szreńsku, pokój nr 17, tel. (23) 653-40-38 wew. 23 w godz. 7.30 do 15.30.

Niniejsze ogłoszenie podlega wywieszeniu na okres co najmniej 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu tj. od dnia 08.01.2019r. do dnia 12.02.2019r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Szreńsku na stronie internetowej www.szrensk.com.pl; www.szrensk.biuletyn.net.

W stosunku do gruntów oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako las lub przeznaczonych do zalesienia określonego w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 13 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o lasach (Dz. U. z 2016r., poz. 586)

FCP-17

REKLAMA W TYGODNIKU **8 stycznia 2019 r.**

eprasa.pl 3f71bf1a0b

ROLNICZE

Kupię jałówki w wadze 250-400 kg. 608 404 943
FC-1570/18

Sprzedam Belarusa. 666 494 733
PC-00034/19

Sprzedam słomę suchą w belach, rozrzutnik 10 t, pszenżyto. 511 733 111
PC-03607/18

Kupię jęczmień, pszenicę, żyto. 798 851 786
PC-03554/18

Sprzedam talerzówkę szr. 2,70 zwieszana. 505 096 910
PC-00040/19

Sprzedam ziemię w Koziczynie. 505 341 224
PC-00042/19

Sprzedam siano w belach 120, dwie jałówki po 350 kg do dalszego chowu, ciągnik T-25, 1982 r. 517 289 508
PC-00043/19

Sprzedam jałówki cielne. 503 054 132
PC-00035/19

Sprzedam prosięta. 668 430 021
PC-00036/19

Maszyny rolnicze kupię. 883 945 511
PC-03469/18

Sprzedam kombajn ziemniaczany, sadzarkę. 500 197 920
PC-03571/18

Kupię bydło pourazowe, leżące. Wyrejestrowanie, faktura, 24 H.
693 606 744, 721 491 540
FC-1554/18

Sprzedam jałówki cielne, siano, sianokiszonkę, słomę. 515 348 737
PC-03605/18

Sprzedam prosięta. 693 848 433
PC-00024/19

Sprzedam prosięta. 608 764 383
FC-1581/18

Wialnie, czyszczalnie Petkus kupię. 883 945 511
PC-03470/18

Sprzedam rozsiewacz do nawozów Motyl zawieszany. 692 388 139
PC-00031/19

Sprzedam sianokiszonkę, siano i słomę w belach. 692 459 113
PC-00033/19

Ziemniaki i marchew na paszę. 514 138 046
PC-03521/18

Sprzedam zbiornik do mleka 550 l, 2007 rok, I właściciel. 501 615 360
PC-03563/18

Sprzedam Bizona 1987 r. 505 292 978
PC-00029/19

RÓŻNE

Sprzedam duże 2-skrzydłowe drzwi garażowe. 609 594 414
PC-03567/18

Tartak Sońsk: deski, krokwie, łaty, węgiel, ekogroszek, drewno opałowo-kominkowe. 504 088 878
FC-1572/18

Sprzedam 20 skór z nutrii. 608 845 981
PC-03579/18

Pożyczka na dowód. Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwoń: 22 123 55 69
FC-1582/18

Kółko Rolnicze w Woli Wierzbowskiej wynajmie budynek o kubaturze 250 m^2 wraz z dobrze prosperującym sklepem spożywczym. Pilne. 791 044 963
59248-IP1440

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0020/19

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0023/19

Firma produkcyjna
(branża profili dla budownictwa)
Zakład w Lidzbarku Welskim

poszukuje kierowcy

do transportu własnego na terenie Polski i Europy Centralnej.

Preferujemy osoby, które szukają stabilnego zatrudnienia i spokojnej współpracy w długim okresie.

OFERUJEMY:
- trzy wyjazdy w miesiącu po 4-5 dni w trasie na terenie Europy centralnej i dwa wyjazdy w miesiącu po 2-3 dni w trasie na terenie Polski
- odpowiedzialną pracę na podstawie umowy o pracę
- pojedyńczą obsadę
- czas pracy z zachowaniem obowiązujących norm
- wynagrodzenie zawsze w terminie
- stawka netto (do ręki) 6.000 - 7.000 zł do wypłaty miesięcznie
- pracę ze sprzętem najwyższej jakości w nienagannym stanie technicznym MAN TGX

OCZEKUJEMY:
- prawo jazdy C+E
- Karty Kierowcy
- pełnego zaangażowania w pracę
- dbałości o powierzony sprzęt
- mile widziane doświadczenie

Kontakt: **js@jstechnologie.pl**
tel. **515 241 201**

Zakład Mięsny Lenarcik
zatrudni pracowników administracji na stanowiska:
- **sekretarki**
- **menedżera do spraw handlu z doświadczeniem**
- **analityka**
- **pracownika biurowego magazynu** (wydawanie towaru)

Kontakt: **519 522 806** do godz. 18.00
FCP-16

Wójt Gminy Szreńsk
informuje,

że w dniach od 08.01.2019 r. do dnia 30.01.2019 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Szreńsku, ul. Plac Kanoniczny 10 oraz na stronie internetowej urzędu www.szrensk.com.pl **został umieszczony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Szreńsk przeznaczonych do dzierżawy.**
FCP-20

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Działdowo

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204) **informuje, iż dnia 04.01.2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy Działdowo, ul. Księżodworska 10, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości lokalowej przeznaczonej do zbycia.** Wykaz zamieszczony został również na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej. Szczegółowych informacji uzyskać można w Urzędzie Gminy Działdowo, pokój nr 11, telefon 236970712.

Wójt Gminy Działdowo
/- / Mirosław Zieliński

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. Z 2018 r. poz. 2204)

Wójt Gminy Krasnosielc

podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Krasnosielcu na okres 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia wykazu nieruchomości, stanowiącej współwłasność gminy Krasnosielc przeznaczonej do sprzedaży.
MAK-1

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-24/19

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-24/19

Kupię płyty winylowe, CD, książki, znaczki, monety, ciekawe przedmioty ze strychu. 606 136 467
PC-03494/18

Kupię topole, olchę, brzozę. 509 042 402
59248-M980

Drewno opałowe, stemple. 506 557 577
PC-00026/19

Kupię każdy rodzaj drewna liściastego oraz dokonam wycinki. 728 970 043
PC-00012/19

Sprzedaż brykietu i peletu wysokiej jakości. 519 874 819
PC-00011/19

Węgiel, drewno opałowe, kominkowe, obladry, kora.
602 663 478; 600 306 637
FC-1436/18

Działdowo, dnia 8.01.2019 r.

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu:

- **projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębach geodezyjnych: Burkat, Filice, Grzybiny, Kisiny, Komorniki, Księży Dwór, Kurki, Ruszkowo, Wysoka;**
- **projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębie geodezyjnym: Komorniki;**
- **projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębie geodezyjnym: Pierławki.**

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.) i art. 39 ust. 1 pkt 2-5 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.) oraz uchwał Rady Gminy Działdowo: Nr XXVI/198/16 z dnia 29 listopada 2016 r., i Nr XLIII/374/18 z dnia 9 sierpnia 2018 r. - zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu:
- projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębach geodezyjnych: Burkat, Filice, Grzybiny, Kisiny, Komorniki, Księży Dwór, Kurki, Ruszkowo, Wysoka wraz z prognozą oddziaływania na środowisko
- projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębie geodezyjnym: Komorniki wraz z prognozą oddziaływania na środowisko,
- projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębie geodezyjnym Pierławki wraz z prognozą oddziaływania na środowisko,

w dniach od 16.01.2019 r. do 8.02.2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy Działdowo w godz. od 10.00 do 14.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 8.02.2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy Działdowo o godz. 10.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach zmiany planu miejscowego oraz w prognozie, może wnieść uwagi. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Działdowo.
Uwagi mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Działdowo, ul. Księżodworska 10, 13-200 Działdowo,
- za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@ugdzialdowo.pl,
- w formie ustnej do protokołu z dyskusji publicznej w Urzędzie Gminy Działdowo, pok. 18,

z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26.02.2019 r.

Wójt Gminy Działdowo
(-) Mirosław Zieliński

OBWIESZCZENIE

Komornik Sadowy przy Sadzie Rejonowym w Ciechanowie Marta Sobotka

Kancelaria Komornicza w Ciechanowie zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu 29.01.2019 r. o godz. 9.30 w sali nr X Sądu Rejonowego w Ciechanowie odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości w postaci nieruchomości gruntowej, zabudowanej, stanowiącej:

1. działka 83/2 o powierzchni 2,1486 ha, położona w miejscowości Watkowo, gmina Gołymin - Ośrodek. Nieruchomość stanowi grunty orne. Grunty zaliczane są do dobrych jakościowo. Działka wykorzystywana pod uprawy polowe.
2. działki ewidencyjne nr: 67 i 68 o łącznej powierzchni 10,9437 ha położone w miejscowości Watkowo, gmina Gołymin - Ośrodek. Na nieruchomości znajduje się baza gospodarcza i obejmuje ona obszar 3031m^2. W skład bazy gospodarczej wchodzi budynek mieszkalny oraz dwa budynki gospodarcze. Pozostała część nieruchomości stanowi grunty orne. Działka nr 67 nie posiada dostępu do drogi publicznej. Wjazd na działkę odbywa się poprzez działkę nr 68. Dla przedmiotowych nieruchomości Sąd Rejonowy w Ciechanowie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr KW PL1C/00046503/2.

Nieruchomość w postaci działki 83/2 oszacowana jest na kwotę: 100.700,00 zł.
Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 75.525,00 zł.
Nieruchomość w postaci działek 68 i 67 oszacowana jest na kwotę: 689.800,00 zł.
Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 517.360,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości tj:
- dla działki 83/2 w kwocie 10.070,00zł
- dla działek 68 i 67 w kwocie 68.980,00 zł
najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. **28 stycznia 2019 r.** w gotówce lub na rachunek bankowy **Bank Pekao S.A nr 16 1240 5282 1111 0000 4889 6902** z dopiskiem „wadium PL1C/00046503/2" czy też w postaci książeczki oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu. Po upływie wyznaczonego terminu wadium nie będzie przyjmowane.
Nabywcą nieruchomości rolnej może być osoba spełniająca warunki określone w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego z dnia 11.04.2003r (Dz.U.2016.2052 tekst jedn.).
Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w kancelarii komornika.
FCP-12

eprasa.pl 3f71bf1a0b

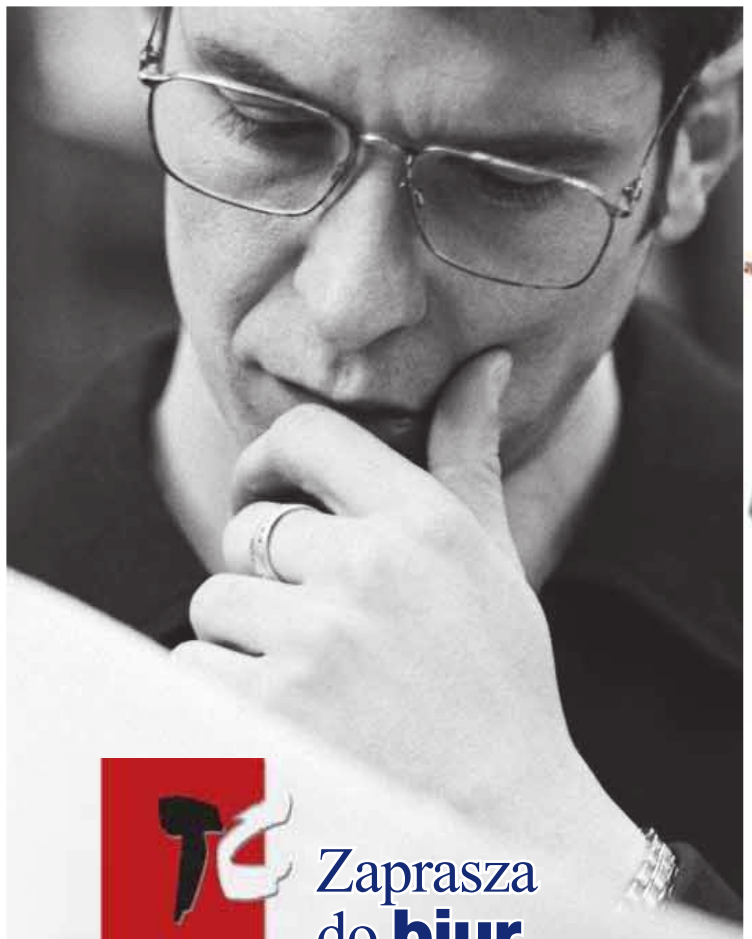

Zaprasza do **biur ogłoszeń**

- **Ciechanów:**
  ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 26 55, tel./fax 23 672 44 96
  ul. Powstańców Wielkopolskich (Panorama)
- **Mława:**
  ul. Biuro Turystyczne Mława Regiony, ul. Sportowa 12A, tel. 23 654 34 44
- **Maków Mazowiecki:**
  Net Bis, ul. Rynek 8, tel. 29 717 39 05
- **Nasielsk:**
  ul. Kościuszki 12, (kino Niwa), tel. 23 691 23 43
- **Płońsk:**
  ul Grunwaldzka 35, (sklep kosmetyczny Miss Ania)
- **Przasnysz:**
  ul. 3 Maja 16 (Miejski Dom Kultury), tel. 29 752 32 20
- **Pułtusk:**
  Rynek-Ratusz (Muzeum Regionalne), tel. 23 692 51 32

Ogłoszenie drobne przez internet!

- Wejdź na stronę **www.tc.ciechanow.pl**
- Kliknij zakładkę - **Ogłoszenie drobne do TC**
- Zastosuj się do poleceń

Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

Jeśli chcesz zamieścić ogłoszenie drobne w „Tygodniku Ciechanowskim"

wyślij SMS na numer **91758** o treści: **TC.JERO.**, a następnie treść ogłoszenia,

np.:

TC.JERO. Zatrudnię fryzjerkę. Tel. 123456789

Jeśli wyślesz SMS-a do czwartku do godz. 9:00, twoje ogłoszenie ukaże się w najbliższym wtorkowym wydaniu „Tygodnika Ciechanowskiego"
Cena SMS-a wynosi 20,91 zł (w tym VAT)

Liczba znaków w SMS-ie (wraz ze spacjami i znakami interpunkcyjnymi) nie może przekroczyć 80 znaków. Nie używamy polskich znaków (ą,ę,ś,ć,ń,ż,ź,ó,ł) oraz nie piszemy drukowanymi literami. Regulamin dostępny na stronie **http://www.dotpay.pl/regulaminsms**. Wszystkie reklamacje prosimy kierować do operatora przez stronę http://www.dotpay.pl/reklamacje/ lub pod numerem telefonu: (12) 688 26 00 od poniedziałku do piątku w godzinach od 09:00 do 16:00.

UWAGA!
Nie zamieszczamy ogłoszeń towarzyskich przysyłanych SMS-em.

Adaptacja poddaszy, podbitki, elewacje. 510 090 517
PC-03606/18

Naprawa urządzeń chłodniczych, lodówki, zamrażarki, lady chłodnicze, schładzalniki do mleka.
697 342 132
PC-03449/18

Naprawa i wyważanie wałów napędowych i tylnych mostów. Olsztyn, ul. Towarowa 20a.
Tel. 600 402 920
FV 942

Zlecę remont łazienki.
506 377 902
FC-0003/19

Usługi remontowe.
517 862 074
PC-03377/18

Glazura, terakota.
500 722 294
PC-03591/18

Usługi hydrauliczne.
508 491 711
Mła-469

Sufity podwieszane, malowanie, glazura. 663 725 561
FA-282

Spawanie wierzei, bram, wiaty.
694 308 237
PC-03520/18

Ocieplenia poddaszy, płyty k-g, elewacje. 697 114 475
FP-141

Wycinki drzew, karczowanie.
514 333 025
MŁA/386

Wróżbiarstwo.
602 842 374
PC-03441/18

TOWARZYSKIE

Zatrudnię panie - zakwaterowanie. 516 118 394
PC-00014/19

Poznam dziewczynę na stałe, wiek 28-33. Tel. 727 723 696
Mak-228

Poznam kobietę do 70 lat w celu matrymonialnym.
881 783 584
PC-03431/18

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FA-289

Poznam panią 50-52 lata.
519 410 542
FA-1

USŁUGI

Kredyty - chwilówki. 500 407 047
FC-1573/18

Elektryk. 502 076 784
PC-00027/19

Usługi ogólnobudowlane: glazura, terakota, zabudowa kg, gładzie gipsowe, malowanie.
500 312 853
PC-03603/18

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie.
515 908 871
FC-25/19

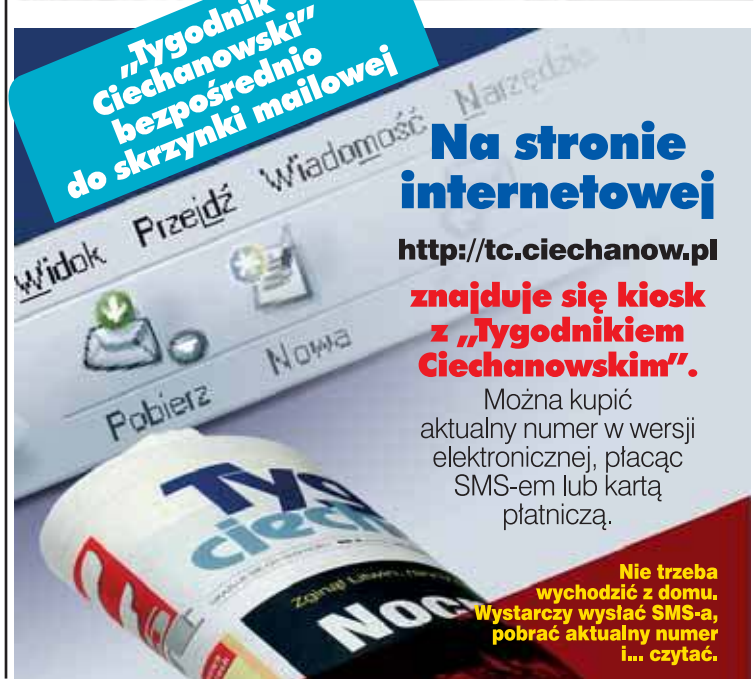

„Tygodnik Ciechanowski" bezpośrednio do skrzynki mailowej

Na stronie internetowej

http://tc.ciechanow.pl

znajduje się kiosk z „Tygodnikiem Ciechanowskim".

Można kupić aktualny numer w wersji elektronicznej, płacąc SMS-em lub kartą płatniczą.

Nie trzeba wychodzić z domu. Wystarczy wysłać SMS-a, pobrać aktualny numer i... czytać.

Nowe **Biuro Ogłoszeń** w Mławie!

Zapraszamy

do nowo otwartego Biura Ogłoszeń **Gazety Mławskiej Tygodnika Ciechanowskiego**, które znajduje się w Biurze Turystycznym Mława **REGIONY**

przy ul. Sportowej 12 a, tel. 23 654 34 44

Ogłoszenia przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-16.00.

ORIFLAME
SWEDEN

Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl 3f71bf1a0b

W powiecie pułtuskim w 2018 r.

STYCZEŃ

Gromin niezadowolony!

Mieszkańcy Gromina na przebudowę drogi biegnącej z Przewodowa do Pułtuska czekali kilkanaście lat. Nie przypuszczali, że ta inwestycja tak ich zdenerwuje. *„TC" nr 2*

Henryk Kowalczyk ministrem środowiska

Mieszkaniec naszego powiatu Henryk Kowalczyk (PiS) 9 stycznia został ministrem środowiska. Wcześniej pełnił funkcję przewodniczącego Stałego Komitetu Rady Ministrów. *„TC" nr 3*

Nieprzewidywalna Narew, ale nie ma zagrożenia

Od 18 stycznia dla Pułtuska i okolicznych miejscowości obowiązywał alarm przeciwpowodziowy. Stan wody w Narwi wzrastał co kilka godzin. *„TC" nr 4*

Polski malarz z ormiańskim sercem

Georgij Asłanjan świętował swoje 80. urodziny i 60-lecie pracy twórczej. *„TC" nr 5*

LUTY

Burmistrz Pułtuska aresztowany

Osiem osób: burmistrza Pułtuska i jego zastępcę, urzędników ratuszowych, prezesa i księgową Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych oraz dwóch przedsiębiorców 30 stycznia zatrzymali agenci z Centralnego Biura Antykorupcyjnego. 1 lutego sąd zdecydował, że burmistrz spędzi najbliższe miesiące w areszcie. *„TC" nr 6*

ŚDS w dawnym starostwie

Środowiskowy Dom Samopomocy typu A i B funkcjonuje w budynku po Starostwie Powiatowym. Uroczyste otwarcie nastąpiło 19 lutego. *„TC" nr 8*

MARZEC

Dorota Subda p.o. burmistrza

Osobą wyznaczoną przez prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego do pełnienia funkcji burmistrza Pułtuska została Dorota Subda z Ostrowi Maz. *„TC" nr 10*

PKS – likwidacja!

Firma Mobilis Group 6 marca poinformowała o rozwiązaniu spółki i jej likwidacji do 30 czerwca br. PKS Ciechanów obsługiwał m.in. powiat pułtuski. *„TC" nr 11*

Nowy zastępca burmistrza

Róża Krasucka została odwołana ze stanowiska zastępcy burmistrza. Funkcję tę 15 marca objął Andrzej Popowicz, dyrektor Muzeum Regionalnego. *„TC" nr 12*

KWIECIEŃ

Karuzela kadrowa w ruchu

Szefem Pułtuskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych został były starosta Andrzej Dolecki, zaś przewodniczącym Rady Nadzorczej Wojciech Dębski, były burmistrz. Prezesem zarządu Towarzystwa Budownictwa Społecznego jest Krzysztof Milewski. *„TC" nr 14*

Wicepremier Beata Szydło w Pułtusku

- Pułtusk darzę wielkim sentymentem – tymi słowami przywitała się z pułtuszczanami wicepremier Beata Szydło, która potem nakreśliła założenia programu dla seniorów. *„TC" nr 17*

MAJ

Biegali pod okiem Ireny Szewińskiej

Ponad 850 uczniów z terenu Mazowsza, a także Litwy, Białorusi i Ukrainy wzięło udział w XV Międzynarodowych Biegach Ireny Szewińskiej w Pułtusku. W klasyfikacji generalnej zwyciężyła nosząca imię mistrzyni olimpijskiej PSP nr 4 w Pułtusku. *„TC" nr 21*

ASF dobija rolników

Po tym, jak w Kątnem (gm. Nasielsk) wykryto ognisko ASF w jednym z gospodarstw, w części powiatu pułtuskiego wprowadzono restrykcyjne przepisy dotyczące sprzedaży i transportu świń. *„TC" nr 22*

CZERWIEC

Robert Gajda już nie honorowy

14 czerwca radni miejscy większością głosów podjęli uchwałę w sprawie pozbawienia tytułu Honorowego Obywatela Miasta Pułtuska dr. n. med. Roberta Gajdę. *„TC" nr 25*

Pułtuszczanka z nagrodami

Karolina Ambroziak, uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. P. Skargi, zdobyła II Nagrodę Burmistrza Miasta Pułtusk podczas VI Festiwalu im. Krzysztofa Klenczona. Jednocześnie otrzymała Nagrodę Stowarzyszenia Polski Rock and Roll, noszącego imię patrona festiwalu. *„TC" nr 26*

LIPIEC

I Święto Gminy Zatory

Na I Święto Gminy Zatory przygotowano wiele regionalnych potraw i piosenek. *„TC" nr 27*

Leśny park w Klukówku

Grupa zapaleńców spełniła swoje marzenie. *„TC" nr 29*

Oficer służy społeczeństwu

Po 30 latach, w tym 7 na stanowisku komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej, st. bryg. Henryk Krasucki odszedł ze służby. P.o. komendanta został bryg. Maciej Piątek. *„TC" nr 31*

SIERPIEŃ

Plaża dobra dla każdego

Usytuowana w pobliżu najdłuższego rynku w Europie i Domu Polonii odmieniona plaża miejska nad Narwią w Pułtusku przyciągała tłumy nie tylko pułtuszczan. *„TC" nr 34*

Ksiądz z prokuratorskim zarzutem

Prokuratura Rejonowa postawiła zarzut naruszenia nietykalności cielesnej proboszczowi Tadeuszowi K. Doniesienie złożyli rodzice dziecka biorącego udział w „białym tygodniu". *„TC" nr 35*

WRZESIEŃ

Biegacze w stolicy Polonii

Zawodniczki i zawodnicy z 10 krajów wzięli udział w I Międzynarodowym Polonijnym Festiwalu Biegowym. Najtrudniejszy z biegów - Polonijny Półmaraton - ukończyło 60 osób. *„TC" nr 36*

Autobusy ruszyły na trasy

Od 3 września zostały wznowione kursy autobusów w granicach powiatu. *„TC" nr 36*

Walka na oświadczenia trwa

Trwa walka między CM Gajda-Med a Urzędem Miejskim reprezentowanym przez p.o. burmistrza Dorotę Subdę. Obie strony wydają oświadczenia i złożyły do prokuratury zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. *„TC" nr 38*

Waldemar Wojtaszek odszedł na emeryturę

Tworzący od podstaw Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Pułtusku dyrektor Waldemar Wojtaszek po 46 latach pracy, w tym 26 w PWiK, pożegnał się z przedsiębiorstwem. Stery spółki przejął Jacek Elak. *„TC" nr 38*

Z miastem partnerskim i korowodem dla Niepodległej

Podczas XXI Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza po miejskim rynku przeszedł korowód – w tym roku w barwach narodowych, a poprzedziła go uroczystość podpisania umowy partnerskiej między gminami Pułtusk i Ganderkesee. *„TC" nr 39*

PAŹDZIERNIK

Wiesława Przygodzka pożegnała się z PCK

Kierownik Biura Zarządu Oddziału Rejonowego PCK Wiesława Przygodzka, w roku 2014 laureatka nagrody „Wykrzyknik TC" - przyznawanej przez naszą redakcję – odeszła na emeryturę. *„TC" nr 40*

Zamieszanie z „Klerem"

Na początku października Pułtusk obiegła informacja, że „Kler" nie będzie wyświetlany w kinie „Narew". Po gorącej dyskusji budzący kontrowersje film wrócił do repertuaru. *„TC" nr 41*

Wygrali w I turze

Adam Dariusz Rachuba (PSL) – wójt gminy Pokrzywnica, Adam Misiewicz (PiS) – wójt gminy Świercze i Grzegorz Roman Falba (KWW Grzegorza Falby) – wójt gminy Zatory – będą pełnić dotychczasowe funkcje w kolejnej kadencji. Zmiana nastąpiła w gminie Winnica, gdzie urząd wójta objął Robert Artur Wróblewski (PiS). To wynik wyborów samorządowych, które odbyły się 21 października. *„TC" nr 43*

LISTOPAD

Wojciech Gregorczyk burmistrzem Pułtuska

Przedstawiciel ludowców Wojciech Gregorczyk, który w II turze konkurował z Michałem Kisielem (PiS), będzie burmistrzem Pułtuska przez najbliższe pięć lat. *„TC" nr 45*

Zmiany w Gzach i Obrytem

W gminie Gzy w II turze wyborów wygrał Cezary Andrzej Wojciechowski (PiS). Natomiast gminą Obryte będzie zarządzał Sebastian Mroczkowski. *„TC" nr 45*

Nie chcą obwodnicy wpychanej na siłę do miasta

Decyzję o ostatecznej lokalizacji obwodnicy Pułtuska poznamy w pierwszym kwartale 2019 r. Pułtuszczanie sprzeciwiają się prowadzeniu drogi przez miasto. *„TC" nr 46*

To był polityczny nokaut, ale się podniosłem

Powiedział Krzysztof Nuszkiewicz, burmistrz miasta i gminy Pułtusk (2014-2018) podczas pierwszej rozmowy (15 listopada) po powrocie z tymczasowego aresztu. *„TC" nr 47*

Okrutna zbrodnia w Koziegłowach wyjaśniona

Mieszkaniec powiatu pułtuskiego Stefan T. zaginął we wrześniu 2016 r. Okazało się, że został pobity i zamordowany. Policja ustaliła sprawców, ale nie odnalazła ciała mężczyzny. *„TC" nr 47*

Jan Zalewski starostą, Beata Jóźwiak wicestarostą

Na starostę pułtuskiego podczas sesji 20 listopada ponownie został wybrany Jan Zalewski, zaś funkcję wicestarosty przez kolejną kadencję będzie sprawowała Beata Jóźwiak. Wraz z nimi w skład Zarządu Powiatu wchodzą: Halina Zofia Banach oraz Emilia Agata Gąsecka i Zbigniew Księżyk (wszyscy PSL). *„TC" nr 48*

Najmłodszy zastępca burmistrza w historii gminy

Burmistrz Pułtuska Wojciech Gregorczyk z dniem 21 listopada powołał na stanowisko swojego zastępcy 28-letniego Tomasza Sobieckiego. *„TC" nr 48*

GRUDZIEŃ

Wójt Barbara Polańska odeszła na emeryturę

Jestem spełnionym człowiekiem – powiedziała o sobie Barbara Polańska, wójt gminy Gzy (2010-2018), obecnie na emeryturze. *„TC" nr 49*

Andrzej Popowicz wrócił do muzeum

Pełniący funkcję zastępcy burmistrza Pułtuska Andrzej Popowicz wrócił na stanowisko dyrektora Muzeum Regionalnego w Pułtusku. *„TC" nr 49*

Zmiany w PPUK

Odwołani zostali przewodniczący Rady Nadzorczej Pułtuskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Wojciech Dębski oraz prezes jego zarządu Andrzej Dolecki. Pierwszego z nich zastąpił Łukasz Kiersikowski, drugiego najpierw Grzegorz Przybyłowski, potem Lucjan Buczyłko. *„TC" nr 49*

Nowi prezesi w TBS

Rada Nadzorcza TBS w zmienionym składzie najpierw odwołała prezesa zarządu Krzysztofa Milewskiego, a potem pełnienie tej funkcji powierzyła Pawłowi Krężołkowi, członkiem zarządu został zaś Marek Siekierski. *„TC" nr 50*

Prezenty nie tylko od święta

Społeczność Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku oraz absolwenci szkoły ten rok zapamiętają jako szczególny. Przy liceum powstała długo wyczekiwana sala gimnastyczna, natomiast sam gmach przeszedł remont elewacji i dachu. *„TC" nr 51*

Pułtuska bazylika pomnikiem historii

Z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda uznał pułtuską kolegiatę pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Panny za pomnik historii – zabytek o szczególnej wartości dla kultury. *„TC" nr 51-52*

Dłuższy od najdłuższego rynku Europy

Pułtuszczanie wspólnie wykonali łańcuch choinkowy 25 razy dłuższy niż najdłuższy rynek Europy. *„TC" nr 51-52*

Oprac. IK

FOT. IZABELA KOBA, ARCHIWUM „TC"

eprasa.pl 3f71bf1a0b

W powiecie mławskim w 2018 r.

STYCZEŃ

Spór nie tylko o budżet

Nieoczekiwanie poróżniły się najważniejsze osoby w mławskim ratuszu: burmistrz Sławomir Kowalewski i skarbnik Henryk Antczak. Formalnie poszło o budżet miasta – skarbnik był przeciwnikiem zwiększania deficytu w tym planie finansowym – ale, jak się okazało, rozbieżności były głębsze. Koniec końców H. Antczak przeszedł na emeryturę. Pozostał na stanowisku przewodniczącego Rady Powiatu, w październikowych wyborach wywalczył mandat radnego na obecną kadencję.

„TGM" nr 1

Pora studniówek

Rozpoczęły się tradycyjne studniówki. Maturzyści z Katolickiego Liceum

Ogólnokształcącego im. ks. Macieja K. Sarbiewskiego zorganizowali sobie bal w sali weselnej w Iłowie. Jak co roku rodzice z tej okazji ufundowali szkole prezent – portret patrona.

„TGM" nr 3

Nie żyje wicewójt

W Strzegowie zmarł nagle Zdzisław Szymański, zastępca wójta tamtejszej gminy. Miał opinię solidnego urzędnika, zajmował się m.in. pisaniem i rozliczaniem projektów unijnych, wdrażał młodzież do pracy w urzędzie.

„TGM" nr 4

LUTY

Owacja dla mistrza akordeonu

W przepełnionej sali Państwowej Szkoły Muzycznej w Mławie wystąpił

znakomity akordeonista Marcin Wyrostek z zespołem Corazon. Mistrz zagrał m.in. utwory Witolda Lutosławskiego, Henryka Mikołaja Góreckiego i Wojciecha Kilara, a przedtem poprowadził warsztaty dla uczniów PSM.

„TGM" nr 6

Sygnalizacja na trudnym skrzyżowaniu

Na skrzyżowaniu krajowej „siódemki" i ul. Nowowiejskiej w Mławie pojawiła się wreszcie sygnalizacja świetlna. Inwestycję zrealizowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, a pieniądze wyłożyły samorządy miejski i powiatowy. O usprawnienie ruchu w tym miejscu od wielu lat zabiegali przede wszystkim mieszkańcy wsi położonych na wschód od Mławy.

„TGM" nr 8

MARZEC

Jubileusz Profesora

Profesor Ryszard Juszkiewicz ukończył 90 lat. Na okolicznościowej uroczystości obecni byli członkowie rodziny

jubilata, jego koledzy, przyjaciele, znajomi, delegacje władz samorządowych i parlamentarnych. Laudację wygłosił ks. prof. Michał M. Grzybowski, depeszę gratulacyjną nadesłał marszałek Senatu Stanisław Karczewski. Jubilat otrzymał mnóstwo życzeń, kwiatów i upominków.

„TGM" nr 10

Podmławscy hodowcy rekordziści

Poznaliśmy 10 najlepszych hodowców bydła mlecznego w powiecie mławskim w 2017 roku. Ich krowy dały w tym czasie przeciętnie po ponad 10 tys. kg mleka. Ranking otwierał Waldemar Plantowski ze wsi Olszewo-Borzymy (gm. Stupsk).

„TGM nr 11

KWIECIEŃ

Odszedł najstarszy obrońca Mławy

W wieku 104 lat zmarł major Józef Węgiel, bodaj ostatni obrońca Mławy

we wrześniu 1939 roku. W uroczystości pogrzebowej, która odbyła się w Borze Zapilskim k. Częstochowy, uczestniczyły delegacje władz samorządowych Mławy i tutejszego Zespołu Szkół nr 4.

„TGM" nr 15

Mławianka i rekonstruktorka

Godność Mławianina 2017 Roku otrzymała Maria Świtoń, etatowa dyrektor miejscowej Miejskiej Biblioteki Publicznej i społeczna rekonstruktorka. Wystąpiła już w ok. 160 inscenizacjach historycznych. Była m.in. dziedziczką, mieszczką, gospodynią domową, żebraczką, matką panny młodej.

„TGM" nr 16

Wójtowie zirytowani

Samorządowcy w rozmowie z nami nie ukrywali swego niezadowolenia z powodu zamiaru obniżenia pensji dla wójtów, burmistrzów, starostów. Tę inicjatywę partii rządzącej uznali za populizm.

„TGM" nr 17

MAJ

Konkurs nieważny

Wojewoda mazowiecki unieważnił dwa zarządzenia burmistrza Mławy dotyczące przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej. W uzasadnieniu stwierdził, że regulamin tego konkursu powinien być uchwalony przez Radę Miasta, którego to warunku burmistrz nie dotrzymał. Wobec tego burmistrz najpierw powierzył obowiązki dyrektora MZZ Barbarze Zaborowskiej, a w kilka miesięcy potem powołał ją na to stanowisko.

„TGM" nr 19 i 20

Z nożem na cudzoziemców

Młody mławianin, grożąc nożem Ukraińcowi i Białorusinowi, zażądał od nich zakupu kebabów w zakładzie gastronomicznym. Sprawca został zatrzymany przez policję.

W powiecie mławskim przebywa i pracuje prawdopodobnie ponad 2 tys. cudzoziemców, głównie obywateli państw wschodnich. Wbrew obawom z tego powodu nie pogorszyło się bezpieczeństwo publiczne.

„TGM" nr 21

CZERWIEC

Konopie i gotowe narkotyki

Na terenie gminy Radzanów funkcjonariusze wydziału kryminalnego KPP wykryli plantację 319 krzewów konopi indyjskich. W następnych miesiącach mławska policja zatrzymała osoby, które miały przy sobie lub w zajmowanych pomieszczeniach znaczne ilości marihuany i amfetaminy. Podczas jednej z akcji zabezpieczyła ok. 2 kg środków odurzających i był to rekord tego roku.

„TGM" nr 24

Mławski korowód dziejów

Około dwóch tysięcy uczniów mławskich szkół przemaszerowało ulicami miasta w barwnym korowodzie dzie-

jów. Młodzież w strojach z różnych epok, także przebrana za znane postaci historyczne, w ten sposób uczciła setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

„TGM" nr 25

LIPIEC

Dni Mławy

Doroczne święto miasta odbywało się pod znakiem licznych koncertów.

Na estradzie zaprezentowały się nie tylko gwiazdy, ale i miejscowi artyści. Imprezy nieco pokrzyżował deszcz, ale frekwencja była wysoka.

„TGM" nr 29

Z linką i nożem na taksówkarza

Trzydziestoletni mieszkaniec powiatu działdowskiego, wielokrotnie karany, brutalnie zaatakował mławskiego taksówkarza. Na ulicy rozegrały się sceny jak z gangsterskiego filmu. Na szczęście mławianin nie odniósł poważniejszych obrażeń.

„TGM" nr 31

SIERPIEŃ

Maleje bezrobocie

Stopa bezrobocia w powiecie mławskim spadła poniżej 7 proc. i jest najniższa od 28 lat. Brakuje pracowników szczególnie w przemyśle i budownictwie.

Siedemdziesiąt lat w chórze

96-letnia Irena Smolińska w wywiadzie dla naszej gazety: „Śpiew, a także muzyka i taniec, to mój żywioł. Przez 40 lat prowadziłam zespół artystyczny

w Miejskim Domu Kultury. Przez 70 lat śpiewałam w chórze parafii św. Stanisława".

„TGM nr 35

WRZESIEŃ

Piąta wieża

W Szreńsku powstała piąta wieża telekomunikacyjna. Przeciwko jej budowie protestowała część mieszkańców wsi. Na wniosek wójta sprawę zbadał wojewoda mazowiecki, uznając, że mławskie starostwo wydało pozwolenie na budowę tego obiektu niezgodnie z prawem.

„TGM" nr 37

Aleja gotowa

W Mławie oddano do użytku aleję św. Wojciecha. Kosztowała ponad 6 mln zł. Ułatwi ruch lokalny i tranzytowy.

„TGM" nr 39

PAŹDZIERNIK

Wybory samorządowe

Kandydaci na wójtów siedmiu gmin i burmistrza zapewnili sobie mandaty już w pierwszej turze. Dogrywka odbyła się w gminach Szreńsk i Wieczfnia Kościelna. Większość radnych to nowi ludzie.

TGM nr 43, 44 i 45

Zło pokonujmy dobrem

Przy kościele parafii Matki Bożej Królowej Polski w Mławie odsłonię-

to pomnik bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Powstał ze składek społeczeństwa. Autorem dzieła jest Aleksander Porozhniuk, uchodźca z Donbasu na Ukrainie.

„TGM" nr 43

LISTOPAD

Odra atakuje?

Lekarze podejrzewali, że dwie osoby narodowości ukraińskiej, zamieszkałe w powiecie mławskim, są chore na odrę. Na szczęście obawy niezupełnie się potwierdziły.

„TGM" nr 47

Nowa koalicja w powiecie

Po wyborach władzę w powiecie sprawuje koalicja złożona z radnych Prawa i Sprawiedliwości oraz tych, którzy uzyskali mandaty z listy KWW Sławomira Kowalewskiego. Po 16 latach stanowisko starosty stracił Włodzimierz Wojnarowski z Polskiego Stronnictwa

Ludowego. Na jego miejsce wybrany został Jerzy Rakowski.

„TGM" nr 48

GRUDZIEŃ

Protest wyborczy

Sąd Okręgowy w Płocku oddalił protest wyborczy złożony przez pełnomocnika KWW Aktywni dla Gminy. Teraz sprawą ma się zająć Sąd Apelacyjny

w Łodzi. Chodzi o wybory do Rady Gminy Lipowiec Kościelny w okręgu nr 1.

„TGM" nr 49 i 51-52.

Dyrektor rezygnuje

Jacek Białobłocki po 16 latach pracy na stanowisku dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Mławie zrezygnował z tej posady. Zarząd Powiatu ogłosił konkurs na wyłonienie jego następcy.

„TGM" nr 50

eprasa.pl 3f71bf1a0b